

Międzynarodowe szkolenie dla starszych i braci niosących odpowiedzialność

październik 2018

**TEMAT OGÓLNY:
ROZPRZESTRZENIAĆ ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBiosa I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSUSA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

Living Stream Ministry
Anaheim

© 2018 Living Stream Ministry

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka, ani żadna jej część, nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody Wydawcy.

Wydanie pierwsze

Wydawnictwo:
Living Stream Ministry
2431 W. La Palma Avenue
Anaheim, California 92801 USA

Wydrukowano w Polsce

SPIS TREŚCI

Instrukcje i przepisy podczas szkolenia	4
Plan dnia	5
Przedmowa	6

ROZPRZESTRZENIAĆ ZMARTWYCHWSTAŁEGO, WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSYUSA JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO

Poselstwo pierwsze:	Rozprzestrzeniać zmartwychwstałego Chrystusa, pierworodnego Syna, zgodnie z obietnicą daną ojcom	7
Poselstwo drugie:	Ciąg dalszy Dziejów Apostolskich — żyć w boskiej historii w obrębie historii ludzkości	13
Poselstwo trzecie:	Być świadkiem zmartwychwstałego, wyniesionego na niebiosów i wszechzawierającego Chrystusa	17
Poselstwo czwarte:	Paść trzodę Bożą według Boga, będąc dla niej wzorami	24
Poselstwo piąte:	Chrystus, Zbawiciel-Kamień, wytwarza żywe kamienie na Bożą budowlę	30
Poselstwo szóste:	Zachować siebie w jednym przepływie Pańskiego dzieła w celu rozprzestrzeniania kościoła i otrzymania Pańskiej łaski, żeby zostać zbawionym od szatańskich intryg	36
Poselstwo siódme:	Duch Jezusa	43
Poselstwo ósme:	Rozwój królestwa Bożego	49
Poselstwo dziewiąte:	Boskie posłannictwo zgodne z niebiańską wizją służące kontynuacji Dziejów Apostolskich w jednym przepływie boskiego strumienia	55

INSTRUKCJE I PRZEPISY PODCZAS SZKOLENIA

Aby Pan mógł do nas w świeży sposób przemawiać, aby Duch mógł swobodnie w nas działać oraz żebyśmy mogli w praktyce mieć ze sobą organiczną społeczność, potrzebujemy właściwej atmosfery. Z tego względu prosimy wszystkich uczestników szkolenia o zapoznanie się z poniższymi instrukcjami i przepisami oraz o ich przestrzeganie:

1. Jest to szkolenie; wymaga ono od nas dwudziestoczęterogodzinnego poświęcenia na trzy dni.
2. Należy podporządkować się harmonogramowi szkolenia. Każdy uczestnik szkolenia powinien być obecny na wszystkich sesjach.
3. Każde spotkanie należy rozpoczynać dużą ilością modlitwy. Każdy uczestnik szkolenia jest odpowiedzialny za poprowadzenie spotkania w modlitwie i będzie się tego od niego oczekiwać.
4. Ponieważ jest to szkolenie, będą odbywały się sprawdziany i będą zadawane prace do odrobienia. Uczestnicy szkolenia winni przygotowywać się do sprawdzianów i odrabiać zadane prace.
5. Studiuj cały zadany materiał w wymaganym czasie. Przychodź na każdą sesję przygotowany do dzielenia, składania świadectwa, społeczności, rozmowy, zadawania pytań i odpowiedzi na sprawdziany zadanego materiału. Należy ograniczyć wszelką społeczność, zbiorową i indywidualną, do tematu szkolenia.
6. Spotkania podzielone są na sesje ogólne i sesje w grupach. Przychodź na wyznaczone dla ciebie spotkanie grupowe podczas sesji grupowych.
7. Przez cały czas należy nosić plakietkę uczestnika szkolenia. Osoby bez plakietki nie będą wpuszczone. Nie zezwala się na używanie swojej plakietki innym.
8. Na spotkaniach grupowych powinieneś mówić, składać świadectwo, modlić się–studiować–czytać–prorokować (MSRP), dzielić się i odpowiadać na pytania sprawdzające. Wszystko to rób z wyćwiczonym duchem.
9. Na spotkania nie wolno wносить artykułów spożywczych ani napojów.
10. Żadna z osób uczestniczących w szkoleniu nie powinna spędzać czasu do późna na prywatnej społeczności. Kładziemy się spać nie później niż o 23.00.
11. Spotkań nie wolno nagrywać. Można zamówić płyty audio i DVD z sesji ogólnych. Istnieje również możliwość pobrania pliku audio MP3 z nagraniami z tego szkolenia w różnych językach na stronie www.lsmwebcast.com, koszt jednego poselstwa wynosi 1 USD.
12. Wszelkie materiały z tego szkolenia, zarówno w formie drukowanej, jak i elektronicznej, w tym: plany poselstw, nagrania audio i wideo, nabyć można wyłącznie bezpośrednio od Amana Trust lub Living Stream Ministry. Uprasza się świętych o nie powielanie żadnych materiałów szkoleniowych w jakimkolwiek formacie i nie korzystanie z materiałów, które wyprodukowano nielegalnie, włącznie z tymi, które powstały do tzw. „użytku własnego”.
13. Prosimy wyłączyć telefony komórkowe na czas sesji ogólnych i grupowych.
14. Odpowiedzi na wszelkie inne pytania udziela rejestracja.

SZKOLENIE DLA BRACI Z EUROPY, JESIEŃ 2018

PLAN DNIA

Poniższy plan będzie obowiązywał przez wszystkie trzy dni szkolenia:

7:00 – 8:15	Śniadanie
8:30 – 10:15	Pierwsze spotkanie poranne
10:15 – 10:45	Przerwa
10:45 – 12:30	Drugie spotkanie poranne
12:30 – 13:15	Obiad
13:15 – 14:45	Odpoczynek
14:45 – 16:30	Spotkanie popołudniowe
16:30 – 17:00	Przerwa
17:00 – 18:30	Spotkania w grupach
18:30 – 19:15	Kolacja
19:30 – 21:00	Spotkanie wieczorne

Uwaga: Bracia powinni każdego dnia zjeść śniadanie przed przyjazdem na pierwsze spotkanie. Bracia nie powinni chodzić spać później niż o 23.00.

SPRZEDAŻ KSIĄŻEK

Księgarnia Amana Trust Books będzie otwarta od 8.00 oraz podczas przerw: porannej, obiadowej, popołudniowej i kolacyjnej. Sprzedaż zakończy się 10 minut przed rozpoczęciem każdego spotkania. Podczas szkolenia stosowana będzie 10 % zniżka na wszystkie książki.

INFORMACJE DOTYCZĄCE ZAKWATEROWANIA W KASTEEL I FARMHOUSE

1. Posiłki: Na każdy posiłek przynosć ze sobą plakietkę lub ważny kupon na posiłek.
2. Wczesne wyjazdy (przed piątkiem): Przed wyjazdem, prosimy o wymeldowanie się i zwrot oprek na plakietki w rejestracji w Farmhouse. Patrz: „Wymeldowanie” poniżej.
3. Wymeldowanie: Ci, którzy wyjeżdżają po zakończeniu szkolenia wymeldowują się w hallu przed biurem rejestracji w Farmhouse w piątek przed 9.00.
 - a. Pościel: Włóż pościel i ręcznik do wózków stojących w okolicy biura rejestracji.
 - b. Klucze: Upewnij się, że oddałeś klucze, jeżeli żadni inni bracia nie pozostali w Twoim pokoju. Zagubienie klucza będzie się wiązać z karą finansową.
 - c. Bagaż: Jeżeli nie wyjeżdżasz od razu, możesz przechować swój bagaż w rejestracji.
 - d. Zmiana pokoi: Jeżeli na czas konferencji został Ci przydzielony inny pokój, prosimy o wymeldowanie się z wcześniejszego pokoju do godziny 9.00 rano w piątek (j.w.). Informacja o nowych pokojach będzie dostępna w rejestracji na konferencję od godz. 16:00.
4. Pytania: Wszystkie pytania (np. dotyczące utrzymania porządku lub dodatkowych środków czystości) prosimy kierować do rejestracji, a nie do obsługi Kasteel.
5. Rejestracja na konferencję: Rejestracja na konferencję będzie miała miejsce na parterze Farmhouse (wejście od parkingu) od piątku od godz. 16:00. Jeżeli zostajesz na konferencję i nie będziesz zmieniał pokoju, nie musisz się wymeldowywać; dalej korzystaj ze swojej pościeli, ręcznika oraz klucza do pokoju.

PRZEDMOWA

Plany poselstw i wyjątki zostały przygotowane na Międzynarodowe szkolenie dla starszych i braci niosących odpowiedzialność, które odbyło się w Addis Abebie, w Etiopii, w dniach 4 – 6 października 2018 r.

**ROZPRZESTRZENIĄĆ ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSZTUSA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

(czwartek — pierwsze spotkanie poranne)

Poselstwo pierwsze

**Rozprzestrzeniać zmartwychwstałego Chrystusa, pierworodnego Syna,
zgodnie z obietnicą daną ojcom**

Wersety biblijne: Dz 13:23, 32–34, 38–39; Rz 1:3–4; 8:29.

I. „Z nasienia tego człowieka Bóg, zgodnie z obietnicą, przyprowadził Izraelowi Zbawiciela, Jezusa. I my zwiastujemy wam ewangelię o obietnicy danej ojcom” — Dz 13:23, 32:

- A. Nasienie Dawida, wspomniane w Drugiej Księdze Samuela 7:12, to w rzeczywistości Chrystus, pierworodny Syn Boży (w. 14; Hbr 1:5–6), który posiada zarówno boskość, jak i człowieczeństwo i którego przedstawia w formie typu Salomon.
- B. Słowa dotyczące „nasienia” w Drugiej Księdze Samuela 7:12 i „syna” w wersecie 14 wskazują na to, że nasienie Dawida stanie się Synem Bożym, czyli ludzkie nasienie stanie się boskim Synem:
 - 1. Odpowiada to słowom Pawła w Liście do Rzymian 1:3–4 o Chrystusie jako nasieniu Dawida, mianowanym Synem Bożym w Jego człowieczeństwie w zmartwychwstaniu.
 - 2. Powyższe wersety wyraźnie objawiają, że nasienie człowieka, czyli syna człowieka, może stać się Synem Bożym:
 - a. Sam Bóg, boska Istota, stał się ludzkim nasieniem, nasieniem człowieka, Dawida.
 - b. Nasieniem tym był Jezus, Bóg-człowiek, który był Synem Bożym z racji jedynie swej boskości — Łk 1:35.
 - c. Dzięki zmartwychwstaniu jako ludzkie nasienie stał się również Synem Bożym w swym człowieczeństwie.

II. „Bóg całkowicie wypełnił tę obietnicę dla nas, ich dzieci, wzbudzając Jezusa, jak też jest napisane w psalmie drugim: »Ty jesteś moim Synem; Ja Cię tego dnia zrodziłem«” — Dz 13:33:

- A. W wersetach 32–33 widzimy, że Chrystus, Pierworodny Boży, był obiecany ojcom i że Bóg wypełnił tę obietnicę, wzbudzając Jezusa.
- B. Zmartwychwstanie było dla człowieka Jezusa narodzeniem:
 - 1. Bóg zrodził Go w zmartwychwstaniu, aby był On pierworodnym Synem Bożym pośród wielu braci — Rz 8:29.
 - 2. Chrystus był jednorodnym Synem od wieczności — J 1:18; 3:16.
 - 3. Po Jego wcieleniu, dzięki zmartwychwstaniu Bóg zrodził Go w Jego człowieczeństwie, żeby był pierworodnym Synem Bożym — Hbr 1:6.
- C. Paweł mógł ujrzyć Pańskie zmartwychwstanie w Psalmie 2:7: „Synem moim jesteś, / Dziś cię zrodziłem”:
 - 1. Paweł odniósł słowo *dzisiaj* do dnia Pańskiego zmartwychwstania.
 - 2. To oznacza, że Chrystusowe zmartwychwstanie było Jego narodzinami jako pierworodnego Syna Bożego.
 - 3. Jezus, Syn Człowieczy, narodził się, żeby być Synem Bożym przez powstanie z martwych; dlatego wzbudzenie Jezusa z martwych przez Boga było Jego narodzeniem się; stał się On Jego pierworodnym Synem — Dz 13:33.
- D. Dzięki wcieleniu Boży jednorodny Syn przyobłócił człowieczeństwo i stał się Bogiem-człowiekiem (J 1:14, 18; Łk 1:35); potem w zmartwychwstaniu ten Bóg-człowiek narodził się z Boga, żeby być Jego Pierworodnym (Dz 13:33; Hbr 1:6; Rz 8:29):
 - 1. Przed wcieleniem Boży jednorodny Syn nie miał ludzkiej natury, a jedynie boską naturę.
 - 2. W zmartwychwstaniu Boży jednorodny Syn ma zarówno ludzką naturę, jak i boską.

- E. Dzięki zmartwychwstaniu Chrystus narodził się, żeby być pierworodnym Synem; w tym samym czasie też wszyscy Jego wierzący narodzili się, żeby być wieloma synami Bożymi — 1 P 1:3; Hbr 2:10:
 - 1. Spośród tych wielu braci tylko Pierworodny jest Bożym jednorodnym Synem — J 1:18; 1 J 4:9.
 - 2. Ten jednorodzony Syn Boży, w swym zmartwychwstałym człowieczeństwie, jest również pierworodnym Synem Bożym — Rz 8:29.
 - 3. Pierworodny posiada zarówno boskość, jak i człowieczeństwo, my zaś, Jego wierzący, liczni synowie Boży, również posiadamy zarówno ludzką naturę, jak i boską — 2 P 1:4.
- F. W trzynastym rozdziale Dziejów Apostolskich Paweł nie głosił Chrystusa, który jest jednorodnym Synem, jak to czyni Ewangelia Jana (1:18; 3:16); w tym rozdziale Dziejów Apostolskich głosił Chrystusa, który jest pierworodnym Synem Bożym, w celu rozprzestrzeniania Go:
 - 1. Pan jako jednorodzony Syn jest ucieleśnieniem boskiego życia; Ewangelia Jana podkreśla to, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym i że jako Syn Boży jest ucieleśnieniem boskiego życia — 1:4.
 - 2. Dzięki zmartwychwstaniu Chrystus stał się pierworodnym Synem Bożym jako ktoś udzielający życia w celu rozprzestrzeniania go — Rz 8:29.
 - 3. Najpierw Chrystus był jednorodnym Synem jako ucieleśnienie życia; teraz jest również pierworodnym Synem w celu rozprzestrzeniania życia.
 - 4. Dzięki temu, że Pan stał się pierworodnym Synem Bożym w zmartwychwstaniu, boskie życie zostało udzielone wszystkim wierzącym, żeby spowodować rozprzestrzenianie życia, które w Nim jest ucieleśnione.

III. „A jeśli chodzi o to, że wzbudził Go z martwych [...] to powiedział tak: »Dam wam święte rzeczy Dawida, rzeczy wierne«” — Dz 13:34:

- A. Zmartwychwstały Chrystus jest świętymi i wiernymi rzeczami Dawida; święte rzeczy Dawida, rzeczy wierne odnoszą się do zmartwychwstałego Chrystusa — w. 33–34.
- B. Wyrażenie święte rzeczy Dawida, rzeczy wierne wskazują, że Chrystus był Dawidem, ponieważ to z nasienia Dawidowego Bóg wzbudził takiego Chrystusa — Rz 1:3–4.
- C. Wyrażenie święte rzeczy Dawida, rzeczy wierne to w rzeczywistości boski tytuł, tytuł Chrystusa.
- D. Te święte i wierne rzeczy są aspektami tego, czym Chrystus jest, a więc życiem, światłem, łaską, sprawiedliwością, świętością, chlebem życia, żywą wodą, mocą, mądrością, chwałą, głębią Bożymi, Głową, Ciałem, pierwocinami i drugim człowiekiem.
- E. Te święte i wierne rzeczy to sam Chrystus jako miłosierdzia dla nas — Iz 55:3; 2 Krn 6:42; Ps 89:2.
- F. Musimy zobaczyć, że zmartwychwstały Chrystus jest wszystkimi świętymi i wiernymi rzeczami danymi nam przez Boga, wszechzawierającym darem; to takiego Chrystusa głosił Paweł w trzynastym rozdziale Dziejów Apostolskich.

IV. „Poprzez Niego ogłaszane jest wam odpuszczenie grzechów” i „w Nim każdy, kto wierzy, zostaje usprawiedliwiony” — w. 38–39:

- A. Odpuszczenie grzechów stanowi stronę negatywną i służy uwolnieniu nas od potępienia — w. 38.
- B. Usprawiedliwienie stanowi stronę pozytywną i służy pojednaniu nas z Bogiem oraz sprawia, że On nas przyjmuje — w. 39; Ga 2:16; Rz 3:24–25.
- C. W Dziejach Apostolskich 13:38 i 39 Paweł dwukrotnie mówił o „Nim”:
 - 1. To On zmartwychwstał, żeby być Bożym pierworodnym Synem, naszym Zbawicielem i wieloma świętymi oraz wiernymi rzeczami.
 - 2. To przez Niego, pierworodnego Syna, Zbawiciela i święte oraz wierne rzeczy, ogłoszono nam odpuszczenie grzechów i to przez Niego zostaliśmy usprawiedliwieni.
 - 3. To On sam, przez którego nam przebaczone i nas usprawiedliwiono, jest naszym przebaczeniem i usprawiedliwieniem:
 - a. Zarówno przebaczenie, jak i usprawiedliwienie są miłosierdziami dla nas od Boga; te miłosierdzia to różne aspekty zmartwychwstałego Chrystusa — w. 33–34, 38–39.
 - b. Chrystus w zmartwychwstaniu jest naszym przebaczeniem i usprawiedliwieniem.

DZIEŁO CHRYSYTA W JEGO ZMARTWYCHWSTANIU

Narodził się jako pierworodny Syn Boży

Nowy Testament objawia, że Chrystus w swym zmartwychwstaniu narodził się jako pierworodny Syn Boży. Dzieje Apostolskie 13:33 mówią: „Bóg całkowicie wypełnił tę obietnicę dla nas, ich dzieci, wzbudzając Jezusa, jak też jest napisane w psalmie drugim: »Ty jesteś moim Synem; Ja Cię tego dnia zrodziłem«”. Ponadto List do Rzymian 8:29 nawiązuje do Chrystusa, który jest Synem Bożym, Pierworodnym pośród wielu braci. Na podstawie tych dwóch wersetów widzimy, że w dniu zmartwychwstania Bóg zrodził Jezusa, żeby był On pierworodnym Synem Bożym.

Oczywiście, wcielenie Chrystusa również było narodzinami, lecz narodziny te uczyniły Go Synem Człowieczym. Chrystus nie stał się dzięki wcieleniu Synem Bożym. W wieczności przeszłej, przed swym wcieleniem i przed zmartwychwstaniem, Chrystus już był Synem Bożym. Biblia objawia, że Chrystus, Syn Boga, jest wieczny. Bóg jest trójjedyny — Ojciec, Syn i Duch — i wszyscy Trzej są wieczni: Bóg Ojciec jest wieczny (Iz 9:5), Bóg Syn jest wieczny (Hbr 7:3) i Bóg Duch jest wieczny (Hbr 9:14).

Być wiecznym to nie mieć początku ani końca. Ci, którzy studiują Biblię, posługują się niekiedy kołem jako symbolem wieczności: koło nie ma początku ani końca i trudno orzec, czy dany punkt na nim znajduje się przed, czy też po innym punkcie. W ten sam sposób Ojciec, Syn i Duch są wieczni, nie mają ani początku ani końca. List do Hebrajczyków 7:3 mówi nam, że Syn Boży jest wieczny, nie ma ani początku dni, ani końca życia. Biblia nie objawia, że Ojciec istniał przed Synem, że Syn zaistniał po Ojcu albo że Duch przyszedł po Synu. W istocie stwierdza, że wszyscy Trzej są wieczni.

Syn Boży jest wieczny, a jednak ten wieczny Syn Boży narodził się około dwóch tysięcy lat temu jako Syn Człowieczy. W swoim wcieleniu narodził się z Marii — stał się Synem Człowieczym. Jego wcielenie było zatem Jego pierwszymi narodzinami. Biblia mówi nam jednak również, że Chrystus miał drugie narodziny. W swych pierwszych narodzinach Chrystus narodził się jako Syn Człowieczy, a w drugich narodzinach — jako pierworodny Syn Boży. Z jednej strony, Ewangelia Jana 3:16 mówi: „Tak bowiem Bóg ukochał świat, że dał swego jednorodzonego Syna”. Werset ten stwierdza, że Chrystus był jedynym Synem Boga. Z drugiej strony, List do Rzymian 8:29 mówi: „aby był On Pierworodnym pośród wielu braci”. Czy uważaliście kiedykolwiek, że Chrystus jest Synem Bożym na dwa sposoby? Na pierwszy sposób był On jednorodzonego Synem Bożym, a na drugi sposób — pierworodnym Synem wśród wielu synów. List do Rzymian 8:29 mówi, że wierzący nie mają się upodabniać do obrazu jednorodzonego Syna Bożego, lecz do obrazu pierworodnego Syna Bożego.

W tym miejscu musimy zadać sobie pytanie, jaka różnica zachodzi pomiędzy Synem jednorodzonego a pierworodnym. Być może najpierw odpowiedzielibyśmy, że jednorodzony Syn nie ma braci, natomiast pierworodny ma, i to wielu. Choć to prawda, musimy jednak zadać kolejne pytanie, jaka różnica tkwi w samym Synu Bożym. Różnica pomiędzy jednorodzonego Synem Bożym w wieczności przeszłej, a pierworodnym Synem Bożym w zmartwychwstaniu polega na tym, że w wieczności przeszłej poprzedzającej Jego wcielenie posiadał On jedynie boskość, bez człowieczeństwa. Jednakże dzięki procesowi wcielenia przybrał On człowieczeństwo. Przeszedł przez ludzkie życie, wszedł w śmierć i wyszedł z niej zmartwychwstając. W zmartwychwstaniu pozostawał On wciąż Synem Bożym — zgodnie ze swoją boskością, lecz było w Nim coś jeszcze: posiadał również człowieczeństwo, które otrzymał przy wcieleniu. Człowieczeństwo, które przybrał On przy wcieleniu, również zostało objęte zmartwychwstaniem, by uczestniczyć w synostwie. Dlatego właśnie Dzieje Apostolskie 13:33 mówią, że w dniu zmartwychwstania Chrystus narodził się z Boga jako Syn Boży. Oznacza to, że zmartwychwstanie „usynowiło” Jego człowieczeństwo, czyniąc je również Synem Bożym. Według Dziejów Apostolskich 13:33 zmartwychwstanie Chrystusa stało się narodzinami, które uczyniły Go nie tylko jednorodzonego Synem Bożym posiadającym boskość, ale również pierworodnym Synem Bożym posiadającym boskość i człowieczeństwo.

Chrystus jest teraz Synem Bożym pod dwoma względami: jest jednorodzonego Synem Bożym, a także pierworodnym Synem Bożym. Gdyby był jedynie jednorodzonego Synem Bożym, nie mógłby mieć wielu braci. By mieć nas jako swoich braci, musi posiadać człowieczeństwo; jednakże jako jednorodzony Syn Boży posiadał w wieczności przeszłej wyłącznie boskość, nie miał człowieczeństwa. Dzięki wcieleniu

przybrał człowieczeństwo, a przez zmartwychwstanie podniósł je do rangi synostwa. W ten sposób stał się pierwotnym Synem Bożym, posiadającym zarówno boskość, jak i człowieczeństwo. Następnie jako Duch życiodajny wszedł w nas, by uczynić synami Boga również nas. Obecnie jesteśmy wieloma synami Bożymi, upodabnianymi nie do obrazu jednorodzonego Syna Boga, ale do obrazu Jego Syna pierwotnego. Dlatego jako pierwotny Syn Boży Chrystus ma wielu braci. Musimy zrozumieć, że narodzenie się jako pierwotny Syn Boży było wielkim dziełem, którego dokonał Chrystus przez swe zmartwychwstanie. Choć Biblia przedstawia to w sposób bardzo wyraźny, wielu chrześcijan nigdy tego nie zauważyło.

W dniu zmartwychwstania Bóg zrodził Chrystusa w Jego człowieczeństwie. Stał się On pierwotnym Synem Bożym, by zaistniało wielu synów Bożych. Musimy zrozumieć, że data zmartwychwstania Chrystusa była datą naszego odrodzenia. Gdy Chrystus powstał z martwych, my, wszyscy wierzący, zmartwychwstaliśmy wraz z Nim (1 P 1:3). Przez swoje zmartwychwstanie narodził się On jako pierwotny Syn Boży i w tym samym czasie wszyscy wierzący w Niego narodziли się jako wielu synów Bożych. W dniu zmartwychwstania Chrystusa cały lud Boży zmartwychwstał i został zrodzony jako wielu synów Bożych. Obecnie Bóg ma wielu synów, którzy posiadają zarówno boskość, jak i człowieczeństwo. Między tymi wieloma synami jednak tylko Pierwotny jest Jego Synem jednorodnym. Ten jednorodny Syn Boży jest w swym zmartwychwstałym człowieczeństwie również pierwotnym Synem Bożym. Jako pierwotny Syn Boga posiada On zarówno boskość, jak i człowieczeństwo, a my, wierzący w Niego, jako wielu synów Bożych również posiadamy zarówno naturę ludzką, jak i boską (2 P 1:4). Obecnie, dzień po dniu, upodabniamy się na wzór obrazu pierwotnego Syna Bożego (Rz 8:29) (*The Secret of Experiencing Christ*, w: *The Collected Works of Witness Lee*, 1980, t. 2, s. 470–472).

Święte i wierne rzeczy Dawida

W Dziejach Apostolskich 13:34 Paweł mówi dalej o zmartwychwstaniu Chrystusa: „A jeśli chodzi o to, że wzbudził Go z martwych, by już więcej nie miał powrócić do zepsucia, to powiedział tak: »Dam wam święte rzeczy Dawida, rzeczy wierne«”. Wersety 33–34 dotyczą zmartwychwstałego Chrystusa. Werset 33 wskazuje, że zmartwychwstanie Chrystusa było Jego drugimi narodzinami, dzięki którym urodził się On jako pierwotny Syn Boży. Bóg obiecał dać Go Jego ludowi. Ten zmartwychwstały jest ponadto świętymi i wiernymi sprawami Dawida. Słowa święte rzeczy Dawida, rzeczy wierne wskazują, że Chrystus wywodził się z Dawida, gdyż to z nasienia Dawida Bóg Go wzbudził. Dla Boga zmartwychwstały Chrystus jest pierwotnym Synem, lecz dla nas jest Zbawicielem. Jest też wielkim darem, danym przez Boga Jego wybranemu ludowi – darem nazwanym świętymi rzeczami, rzeczami wiernymi Dawida.

Greckie słowo oddane jako „święte, wierne sprawy” występuje w liczbie mnogiej. To samo słowo użyte zostało w odniesieniu do „Świętego” w kolejnym wersecie, lecz w liczbie pojedynczej. Nie jest to jednak powszechnie przyjęte słowo „święty”. To grecki odpowiednik hebrajskiego słowa *chesed*, które przetłumaczono jako „miłosierdzie” w Księdze Izajasza 55:3, Drugiej Księdze Kronik 6:42 i Psalmie 89:2, zarówno w Septuagincie, jak i w Wersji Króla Jakuba. W Psalmie 89 słowo „miłosierdzie” występuje w liczbie mnogiej i jest tym samym słowem, które występuje w wersecie 19 – „Święty” w liczbie pojedynczej. Ten Święty to Chrystus, Syn Dawida, w którym Boże miłosierdzie mają swe centrum i przez którego są przekazywane. Święte rzeczy i rzeczy wierne Dawida odnoszą się zatem do zmartwychwstałego Chrystusa. W pełni dowodzi tego kontekst, zwłaszcza słowa „Święty Twój” w kolejnym wersecie (Dz 13:35) oraz w wersecie 5 po wersecie 55:3 w Księdze Izajasza.

Myśl Pawła, zawarta w Dziejach Apostolskich 13:33 i 34 jest bardzo głęboka. Zmartwychwstały Chrystus, który jest pierwotnym Synem Bożym zrodzonym dzięki swoim drugim narodzinom, jest świętymi i wiernymi rzeczami. W wersecie 34 słowo „wierny” znaczy „godny zaufania”. Zmartwychwstały Chrystus jest tymi świętymi i wiernymi rzeczami danymi nam przez Boga. Paweł wskazuje tutaj, że zmartwychwstały Chrystus jest nie tylko naszym Zbawicielem, który przynosi nam Boże zbawienie, i nie tylko pierwotnym Synem Bożym. Zmartwychwstały jest również świętymi i wiernymi sprawami, które są darem danym nam przez Boga.

Łatwo przychodzi nam zrozumieć, że Chrystus jest naszym Zbawicielem. Trudniej zrozumieć jest to, że Chrystus jest pierwotnym Synem Bożym, a bardzo trudno to, że zmartwychwstały Chrystus jest świętymi i wiernymi rzeczami, danymi nam przez Boga. Te święte i wierne rzeczy obejmują szeroki zakres, zakres

o wiele szerszy niż ten objęty tytułami Duch i pierworodny Syn. Wyrażenie *święte rzeczy, rzeczy wierne* to tak naprawdę boski tytuł, tytuł Chrystusa. W tych wersetach Chrystusa nazywa się świętymi i wiernymi rzeczami. Zbawiciel Bóg wzbudzony z nasienia Dawida stał się świętymi i wiernymi rzeczami.

Czym są te święte i wierne rzeczy? To wszystkie aspekty tego, czym jest Chrystus. W świetle Nowego Testamentu Chrystus jest życiem, światłem, łaską, sprawiedliwością, świętością, uświęceniem i usprawiedliwieniem. Jest również chlebem życia i żywą wodą. Święte i wierne sprawy obejmują też wszystkie aspekty Chrystusa objawione w Pierwszym Liście do Koryntian: moc, mądrość, sprawiedliwość, uświęcenie, odkupienie, chwałę, głębokości Boże, jedyny fundament Bożej budowli, Paschę, niekwaszony chleb, duchowy pokarm, duchowy napój, duchową skałę, Głowę, Ciało, pierwociny, drugiego Człowieka i ostatniego Adama. W Ewangelii Jana widzimy jeszcze więcej aspektów Chrystusa, takie jak Pasterz i pastwisko. O, ilomaż rzeczami jest dla nas Chrystus jako święte rzeczy i rzeczy wierne. Jako Zmartwychwstały jest On pierworodnym Synem, Zbawicielem i świętymi oraz wiernymi rzeczami.

W Starym Testamencie te święte i wierne rzeczy uznaje się za miłosierdzia. Księga Izajasza 55:3 mówi o „pewnych miłosierdziach, okazanych Dawidowi”. Druga Księga Kronik 6:42 wspomina o „miłosierdziach Dawida”, Pańskiego sługi, a Psalm 89:2 mówi: „Będę śpiewać o miłosierdziach Pana na wieki”. Miłosierdzie wskazuje na miłość i łaskę, ale sięga dalej niż miłość. Tam, gdzie miłość i łaska nie dotrze, dotrze miłosierdzie. Wszystkie święte i wierne rzeczy to Chrystus jako miłosierdzie dla nas. Życie to miłosierdzie i światło — też miłosierdzie. Podobnie miłosierdziami są sprawiedliwość, świętość, usprawiedliwienie i uświęcenie. W rozdziale dziesiątym Ewangelii Jana występują drzwi, pastwisko i Pasterz — to wszystko są miłosierdzia. Jeśli poświęcimy czas na zliczenie wszystkich aspektów tych przejawów miłosierdzia, ich lista będzie długa. Miłością męża do żony i poddaniem żony własnemu mężowi jest Chrystus jako miłosierdzie dla nas. Jeśli mąż, w Chrystusie, kocha swoją żonę, to z pewnością jest miłosierdzie. Jego miłość do niej to Chrystus, który jest dla niego miłosierdziem. Podobnie jeśli siostra, w Chrystusie, poddaje się swemu mężowi, to także jest miłosierdziem. Jej poddanie to Chrystus, który jest dla niej miłosierdziem.

To, że wypowiadamy słowo Boże rok po roku, którego nie da się wyczerpać, to z pewnością Chrystus jako miłosierdzie dla nas. Nie jest to sprawa naszej zdolności ani daru. To całkowicie sprawa miłosierdzia. To nie tylko miłosierdzie, że wypowiadamy słowo Boże, lecz to także kochany Zbawiciel przemawia. Naszym przemawianiem jest Chrystus, i ten przemawiający Chrystus jest dla nas miłosierdziem. Wprawdzie nasze przemawianie może nie być potoczyste, jednak może być pełne Chrystusa. Tak się dzieje z powodu Chrystusa, który jest dla nas miłosierdziem, gdy wypowiadamy słowo Boże.

Wszyscy musimy zobaczyć, że zmartwychwstały Chrystus jest wszystkimi świętymi i wiernymi rzeczami jako miłosierdziami danymi nam przez Boga, jako wszechzawierającym darem. Takiego Chrystusa głosił Paweł w trzynastym rozdziale Dziejów Apostolskich w poselstwie ewangelizacyjnym. Głosił nie tylko Chrystusa ze Starego Testamentu, lecz także zmartwychwstałego Chrystusa jako święte i wierne rzeczy. W rzeczywistości to, co Paweł ogłaszał tutaj, głosząc ewangelię, wymagało napisania przez niego wszystkich Listów w formie wyjaśnienia tego. Jeśli zatem chcemy zobaczyć więcej na temat Chrystusa, który jest świętymi i wiernymi rzeczami, musimy studiować czternaście Listów Pawła. W swoim głoszeniu Paweł ustanowił dla nas wspaniały wzór do naśladowania w głoszeniu ewangelii. Podobnie do Pawła musimy głosić Chrystusa w bogaty i wywyższony sposób.

Poprzez Niego ogłaszane jest odpuszczenie grzechów i w Nim każdy, kto wierzy, zostaje usprawiedliwiony ze wszystkiego

W Dziejach Apostolskich 13:38 i 39 Paweł mówi dalej: „Niech więc będzie wam wiadome, mężczyźni, bracia, że poprzez Niego ogłaszane jest wam odpuszczenie grzechów; i ze wszystkiego, z czego nie mogliście być usprawiedliwieni przez prawo Mojżesza, w Nim każdy, kto wierzy, zostaje usprawiedliwiony”. Odpuszczenie grzechów (w. 38) ma charakter negatywny – służy uwolnieniu nas od potępienia. Usprawiedliwienie (w. 39) ma charakter pozytywny – służy pojednaniu nas z Bogiem i temu, by On nas przyjął.

W obu wersetach, 38 i 39, Paweł mówi o *Nim*. Kim On jest? To Ten, który zmartwychwstał i stał się pierworodnym Synem Bożym, naszym Zbawcą i świętymi oraz wiernymi rzeczami. Dlatego dzięki Niemu, który jest świętymi i wiernymi rzeczami, Bożymi miłosierdziami dla nas, doznajemy odpuszczenia i usprawiedliwienia. Poprzez Tego, który jest pierworodnym Synem, Zbawicielem, i świętymi i wiernymi

rzeczami, ogłoszono nam odpuszczenie grzechów. W Nim też zostajemy usprawiedliwieni od wszystkiego, od czego nie mogło nas usprawiedliwić prawo Mojżeszowe.

Ten, przez którego uzyskujemy odpuszczenie i usprawiedliwienie, jest nie tylko naszym Zbawcą; On sam jest naszym odpuszczeniem i usprawiedliwieniem. Obie te rzeczy są przejawami miłosierdzia, jakie okazał nam Bóg; przejawy te są aspektami zmartwychwstałego Chrystusa. Dzisiaj Chrystus w swoim zmartwychwstaniu jest naszym odpuszczeniem i usprawiedliwieniem. Nigdy nie uważajmy, że odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie jest czymś oddzielnym z Chrystusem. Zarówno odpuszczenie grzechów, jak i usprawiedliwienie to aspekty Chrystusa, który jest miłosierdziami dla nas od Boga, i te miłosierdzia są świętymi i wiernymi rzeczami. Oczywiście odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie są darami Bożymi i z pewnością świętymi i wiernymi rzeczami. Jeśli tak to rozumiemy, zobaczymy, że odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie nie są czymś zwyczajnym. To raczej święte rzeczy. Ponadto są one wierne, pewne i wiarygodne. Tak w trzynastym rozdziale Dziejów Apostolskich Paweł głosił Chrystusa, który jest Pierworodnym Bożym, przez którego wielu zostało zbawionych (*The Conclusion of the New Testament*, s. 2995–2999).

**ROZPRZESTRZENIAC ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSZTUSA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

(czwartek — drugie spotkanie poranne)

Poselstwo drugie

Ciąg dalszy Dziejów Apostolskich — żyć w boskiej historii w obrębie historii ludzkości

Wersety biblijne: Dz 28:31; J 5:17; Dz 1:14; 6:7; 11:23–24; 19:20; 26:18.

I. Dzieje Apostolskie ukazują grono ludzi, którzy żyją w boskiej historii w obrębie historii ludzkości, jako działającego Boga; stali się oni Bogiem w życiu, naturze, wyrazie i w funkcji (lecz nie w Bóstwie) w celu rozprzestrzeniania i budowania kościoła — zbiorowego przejawu Chrystusa — 1:8, 14; 2:14a; 4:10–20, 31–32; 5:20, 38–39; 13:1–4; 26:16–19; 28:31:

- A. Gdy w Dziejach Apostolskich Piotr ogłaszał pierwszy raz ewangelię, zacytował Księgę Joela, która objawia głębszą boską historię w obrębie zewnętrznej historii ludzkości — Dz 2:17–21; Jl 1:1–4; 2:28–32.
- B. Boska historia w obrębie historii ludzkości to Chrystusowe „wyjścia [...] od dni wieczności” (Mi 5:2) poprzez most czasu do wieczności przyszłej (Ps 90:2); Chrystus może się więc udzielać swoim wybranym jako Pragnienie wszystkich narodów (Ag 2:7), żeby zaistniał Jego zbiorowy przejaw i żeby całkowicie otoczył się chwałą.
- C. Księga Joela traktuje o wylaniu przetworzonego, zwieńczonego, złożonego Ducha, który został wylany w dniu Pięćdziesiątnicy; ten Duch jest zwieńczonym Trójjedynym Bogiem i urzeczywistnieniem Chrystusa w celu przejawienia Go — 2:28–29; Dz 2:1–4, 16–21; 1 Tm 3:15–16.

II. Dzieje Apostolskie to księga pozbawiona zakończenia, ponieważ dopisywany jest jej dalszy ciąg — boska historia w obrębie historii ludzkości — 28:31:

- A. Pan powiedział: „Mój Ojciec działa aż dotąd i Ja też działam” (J 5:17); wskazuje to, że od chwili buntu szatana i upadku człowieka Bóg działa do teraz, a także Pan.
- B. Księga Dziejów Apostolskich stanowi zapis Bożego dzieła; po dwudziestym ósmym rozdziale tej księgi wiele Bożych naczyń kontynuuje Jego dzieło, które trwa i nigdy się nie zatrzymuje.
- C. Jego dzieło będzie dalej trwało aż do nastania królestwa, a także nowego nieba i nowej ziemi; Bóg ciągle posuwa się naprzód, nigdy się nie zatrzymuje; jeśli będziemy o tym wiedzieli i w to wierzyli, będziemy chwalili Pana; także jako Nowa Jerozolima Jego słudzy będą służyli Mu jako kapłani — Obj 22:3; por. Dz 13:36a.
- D. Dzieło Ducha Świętego, realizowane przez wierzących w postaci głoszenia Chrystusa w celu Jego rozprzestrzeniania, pomnażania i szerzenia, nie zakończyło się i trzeba je było przez długi czas kontynuować.
- E. Dzieło ewangelizacji, służące rozprzestrzenianiu Chrystusa, pomnażaniu Go i szerzeniu, jest zgodne z Bożą nowotestamentową ekonomią i prowadzi do zrodzenia licznych synów Bożych (Rz 8:29), którzy stają się członkami Chrystusa i tworzą Jego Ciało (12:5); w ten sposób realizuje się wieczny Boży plan; szczegółowo objawiają to dwadzieścia jeden Listów i Księga Objawienia, które następują po Dziejach Apostolskich.
- F. Skoro Bóg chce uzyskać zbiorowe, jaśniejsze naczynie, naczynie świadectwa, Jego dzieci trzeba wprowadzić w świadomość Ciała Chrystusa i nauczyć je prowadzić życie Ciała, bo inaczej nie będą one użyteczne w Jego rękach i nigdy nie wypełnią Jego celu — Rz 12:1–5; 1 Kor 12:12; Obj 1:10–12.
- G. Świadectwo zwycięzców również istnieje z powodu całego kościoła; oni wykonują pracę, a cały kościół czerpie z tego korzyść — 12:5–9; 2:7, 11, 17, 26–28; 3:3, 5, 12, 20–21.
- H. Zwycięzcy nie istnieją dla samych siebie; stoją na podłożu kościoła; stoją tam, żeby przyprowadzić cały kościół do doskonałości; również zwycięstwa, jakie odnoszą, są zbiorowymi zwycięstwami — por. Flp 1:19.

III. Słowo Boże wciąż rośnie i się pomnaża jako ciąg dalszy Dziejów Apostolskich — 6:7; 12:24; 19:20:

- A. Słowo *rosło* w wersecie 6:7 odnosi się do wzrostu w życie, co wskazuje, że słowo Boże to sprawa życia, które rośnie jako nasienie zasiane w sercach ludzkich; służy to przyrostowi Chrystusa, wzrostowi Boga w nas — Mk 4:14; Kol 2:19.
- B. Słowo *pomnaża* w wersecie 12:24 odnosi się do przyrostu Chrystusa w liczbę; przymnażanie się uczniów tak naprawdę zależy od wzrostu słowa.
- C. Nowi uczniowie „byli dodawani do Pana”, żeby stać się częściami Chrystusa, Jego członkami — 5:14; 11:24; Rz 15:16.
- D. Musimy zachęcać nowych wierzących do trwania „przy Panu z zamysłem serca”, czyli z wytrwałością dochowywać wierności Panu, Ignąć do Niego i żyć z Nim w bliskiej społeczności — Dz 11:23.

IV. Dzieje Apostolskie ukazują grono tych, którzy żyją w boskiej historii w obrębie historii ludzkości dzięki wzywaniu imienia Pańskiego, doznawaniu cierpień z powodu imienia Pańskiego i przemawianiu w tym imieniu, imieniu Jezusa:

- A. Proroctwo Joela i jego wypełnienie dotyczące Bożego nowotestamentowego jubileuszu ma dwa aspekty: jeśli chodzi o Boga, we wniebowstąpieniu zmartwychwstałego Chrystusa wylał On swego Ducha; jeśli chodzi o nas, wzywamy imienia Pana, który wstąpił do nieba, wszystkiego dokonał, wszystko osiągnął i uzyskał — Dz 2:16–18, 21; Jł 2:28–29, 32a:
 - 1. Nasza boska historia pośród historii ludzkości to historia wzywania imienia Pańskiego; wzywanie imienia Pańskiego pozwala nam radować się bogactwami Chrystusa i zbudować Ciało Chrystusa, które jest Jego pełnią — Rz 10:12–13; Ef 3:8, 19; 1:22–23.
 - 2. Dzięki wzywaniu imienia Pańskiego zachowujemy siebie w złotej boskiej historii Boga — historii, która zaczęła się od Enosza (Rdz 4:26), trwa poprzez Stary i Nowy Testament (Hi 12:4; Rdz 12:8; 26:25; Pwt 4:7; Sdz 15:18; 1 Sm 12:18; Ps 116:4, 13, 17; 80:18; 88:9; 1 Krl 8:24; Iz 12:4; Lm 3:55, 57; Ps 99:6; Iz 55:6; Jon 1:6; 2 Krl 5:11; Iz 41:25; Dz 2:21; 7:59; 9:14, 21; 22:16; Rz 10:12–13; 1 Kor 1:2; 2 Tm 2:22) i kończy się ostatnią modlitwą zamieszczoną w Biblii (Obj 22:20).
- B. Podczas gdy żyjemy w boskiej historii, cierpimy z powodu imienia Pańskiego w obrębie historii ludzkości; to prawdziwy zaszczyt okryć się niesławą z powodu tego Imienia, imienia Jezusa, które człowiek zniesławił, a Bóg uczcił — Dz 4:18–20, 29–31; 5:41–42; 9:13–16; 2 Kor 6:4; 11:23; Kol 1:24–25.
- C. Realizujemy boską historię w obrębie historii ludzkości dzięki przemawianiu „śmiało w imieniu Jezusa”; imię to jest wyrazem całkowitej sumy tego, czym jest Pan Jezus w swej osobie i swym dziele — Dz 9:27; Flp 2:9–11; 1 Tes 2:2; 2 Kor 4:5.

V. Dzieje Apostolskie ukazują grono ludzi, którzy żyją w boskiej historii w obrębie historii ludzkości dzięki temu, że żyją, poruszają się i działają jako jedno Ciało; czynią wszystko w tym Ciele, przez nie i dla niego:

- A. Gdy Pan Jezus umarł, zmartwychwstał i wstąpił do nieba, to dalej żył, działał, chodził i pracował na ziemi w tysiącach ludzi, ponieważ udzielił się im za sprawą swej śmierci i swego zmartwychwstania — J 12:24.
- B. Cztery Ewangelie ukazują obraz Głowy, a Dzieje Apostolskie — Ciało; Dzieje Apostolskie to tak naprawdę dzieła, których dokonał Chrystus przez Ducha w kościele jako swoim Ciele, powieleniu i podwojeniu — 1:14; 2:14a, 42; 9:4–5; 28:13–15.

VI. Dzieje Apostolskie ukazują grono tych, którzy żyją w boskiej historii w obrębie historii ludzkości dzięki zapieraniu się siebie i prowadzeniu innego życia — Chrystusa jako boskiego życia; takie zbiorowe życie Chrystusa jest rzeczywistością Ciała Chrystusa:

- A. Życie, na które wskazuje *to życie* w wersecie 5:20, jest boskim życiem; Piotr je głosił, nim usługiwał i żył; przewyciężyło ono prześladowanie ze strony żydowskich przywódców, ich pogrozki i uwięzienie przez nich.
- B. Paweł żył Chrystusa i służył Bogu przez wszechzawierającego Ducha Jezusa w swoim duchu (boskim Duchu zespolonym z jego ludzkim duchem, tworzącym jednego ducha); żył za zasłoną (w swoim duchu, który jest praktycznym Świętym Świętych) i poza obozem (ludzką organizacją religii) — 16:6–7; 17:16; 19:21; Rz 8:16; 2 Tm 4:22; 1 Kor 6:17; Rz 1:9; Flp 3:3; Hbr 6:19–20; 13:13.

- C. Aby żyć w boskiej historii w obrębie historii ludzkości i za pośrednictwem boskiego życia w ludzkim życiu, musimy być naczyniami otwartymi na Pana i Go kochać, przyjmować, napępniać się Nim i pozwalać Mu być dla nas wszystkim i czynić wszystko w nas, przez nas i dla nas — Dz 9:15; 2 Kor 4:7; Rz 9:21, 23; por. 2 Krl 4:1–6.

VII. Dzieje Apostolskie ukazują grono ludzi, którzy żyją w boskiej historii w obrębie historii ludzkości dzięki trwaniu niezłomnie w modlitwie i w posłudze słowa; na tym polega życie w apostolskiej posłudze w koordynacji z Chrystusem, naszym wielkim Arcykapłanem w Jego niebiańskiej posłudze — 6:4; Hbr 7:25; 8:1–2:

- A. Dzięki modlitwie kierujemy umysł na to, co w górze, i stajemy się odbiciem Chrystusowej posługi w niebiosach; liczymy na to, że modlitwa pozwoli nam zrobić to, czego człowiek nie zdoła zrobić, zrozumieć, czego człowiek nie zdoła zrozumieć i przemawiać tak, jak człowiek nie potrafi — Dz 9:11; 13:1–4; Kol 3:1–3; 4:2; Ef 6:18; Dn 6:10; 9:2–3; 1 Kor 2:13; 2 Kor 3:6.
- B. Dzięki posłudze słowa udzielamy innym Chrystusa jako niebiańskiego życia i mocy, żeby oni wzmocnili się bogactwami Chrystusa i żyli Chrystusem jako niebiańskim życiem na ziemi — Rz 15:16; por. Iz 50:4–5.

VIII. Dzieje Apostolskie ukazują grono ludzi, którzy żyją w boskiej historii w obrębie dziejów ludzkości, co przedstawia Psalm 68; Psalm ten wskazuje, że Chrystus stanowi centrum Bożego poruszania się na ziemi i rzeczywistość działań, jakie Bóg prowadzi przez kościół — w. 1, 24:

- A. Codziennie musimy się radować przetworzonym i zwieńczonym Trójjedynym Bogiem jako Duchem, który udziela życia i którego wylano — w. 11–13; Dz 2:46–47; 5:42; 16:5; 20:31; 28:30–31.
- B. Musimy mieszkać w Chrystusie, „przystani morskiej” ewangelistów, umożliwiającej przemieszczanie się i rozprzestrzenianie w dziele głoszenia ewangelii; w dniu Pięćdziesiątnicy co najmniej sto dwadzieścia „okrętów” ewangelizacyjnych – samych Galilejczyków – wyruszyło z tej przystani, żeby rozprzestrzeniać ewangelię — Ps 68:27; Rdz 49:13; Dz 2:7; 13:31.

Wyjątki z posługi:

CIĄG DALSZY DZIEJÓW APOSTOLSKICH

W Biblii znajduje się sześćdziesiąt sześć ksiąg. Gdy dochodzimy do końca wielu z nich, możemy powiedzieć, że dana księga się zakończyła. Księga Rodzaju zawiera pięćdziesiąt rozdziałów, i gdy dochodzimy do jej zakończenia, mamy poczucie, że doszliśmy do końca. Ewangelia Mateusza składa się z dwudziestu ośmiu rozdziałów. Gdy przechodzimy do ostatniego z nich, mamy wrażenie, że doszliśmy do końca. Gdy również zapoznajemy się z szesnastym rozdziałem Listu do Rzymian, również mamy poczucie, że to koniec. Gdy czytamy dwudziesty drugi rozdział Księgi Objawienia, również wydaje się nam, że to koniec.

W Biblii jest jednak księga, która nie ma końca. Sześćdziesiąt sześć ksiąg ma zakończenie, ale jedna z nich nie ma zakończenia. Tą księgą są Dzieje Apostolskie. Dlaczego jej rozdział dwudziesty ósmy kończy się tak, jak się kończy? Gdy czytamy ten rozdział, mamy wrażenie, jakby ta księga się jeszcze nie zakończyła. Ta księga nie ma zakończenia. Dzieje Apostolskie to księga bez zakończenia, ponieważ trwa dalej. Być może dzieje apostołów z pierwszego wieku już dobiegły końca, ale ta księga jako całość pozbawiona jest zakończenia. Aż do teraz dzieje apostolskie wciąż są spisywane. Ta księga jeszcze się nie zakończyła.

Pan powiedział: „Mój Ojciec działa aż dotąd i Ja też działam” (J 5:17). Pokazuje to, że od momentu buntu szatana i upadku człowieka Bóg działa aż do teraz, i Pan też działa. Czym są Dzieje Apostolskie? Ta księga nie relacjonuje dzieła Pawła ani dzieła Piotra bądź Jana. To zapis dzieła Bożego. Kto może powiedzieć, że Bóg nie wykonał żadnego dzieła po rozdziale dwudziestym ósmym Dziejów Apostolskich? Kto może powiedzieć, że po tym rozdziale Boże dzieło się zatrzymało?

Dzieje Apostolskie nie mają zakończenia. Po dwudziestym ósmym rozdziale wiele Bożych naczyń kontynuuje Jego dzieło. Jego dzieło trwa dalej, nie zatrzymało się. Po dwóch latach pracy przez Pawła w Rzymie nic się nie zakończyło. Paweł mieszkał w Rzymie i tam później poniósł śmierć męczeńską. O tym nie mówią Dzieje Apostolskie. O Piotrze, Pawle i Janie, tych trzech ważnych osobach i ich końcu życia nic się nie mówi. Jak możemy więc powiedzieć, że ta księga ma swój koniec? Boże świadectwo nigdy się nie skończy. To samo możemy powiedzieć, gdyby był w tej księdze rozdział dwudziesty dziewiąty, trzydziesty, czy nawet setny. Jeśli ktoś chce dopisać coś więcej, coś nowego można dodawać. To dlatego Dzieje Apostolskie zatrzymują

się na rozdziale dwudziestym ósmym. Wprawdzie zapisów brak jest po rozdziale dwudziestym ósmym, ale Boże dzieło trwa. Dzieło przeprowadzane w pierwszym wieku nie było szczytowym. Przez cztery tysiące lat Bóg działał. Jeśli powiemy, że ten dwudziesty ósmy rozdział był punktem szczytowym, to musielibyśmy znajdować się u podnóża góry; musieliśmy uprzednio zejść ze szczytu. Nie jest to prawdą, ponieważ Pan powiedział: „Mój Ojciec działa aż dotąd i Ja też działam”. Nie powinniśmy zakładać, że Boże dzieło osiągnęło punkt szczytowy w czasach Pawła, ani że stało się tak w czasach Marcina Lutra. Nie, pierwszy wiek nie był końcem Bożego dzieła. Jego dzieło będzie trwało aż do nadejścia królestwa, a nawet do nowego nieba i nowej ziemi. Bóg zawsze posuwa się naprzód; nigdy się nie zatrzymuje. Jeśli o tym będziemy wiedzieć i w to uwierzemy, będziemy chwalić Pana.

Człowiek zawsze niewłaściwie rozumie to, że wiek, w którym przyszło mu żyć, jest najgorszym wiekiem kościoła. W czasach Marcina Lutra niektórzy tak myśleli. W czasach Johna Wesleya niektórzy też tak sądzili. Podczas gdy uważamy, że w wiekach, kiedy oni żyli, było wspaniale, ci, którzy przyjdą pięćdziesiąt lat po nas, powiedzą, że nasz wiek był wspaniały. Boimy się, że człowiek się zatrzyma. Bóg jednak nigdy się nie zatrzymuje. W każdym roku wie, co robi i ile zrobi. W każdym roku czyni to, co chce uczynić. Jest Bogiem, który idzie dalej dzień po dniu; zawsze posuwa się naprzód. Alleluja! Bóg jest Bogiem, który ciągle idzie naprzód!

Zawsze, gdy Bóg posuwa się naprzód, znajduje parę naczyń. W Dziejach Apostolskich znalazł takie. W czasach Marcina Lutra znalazł naczynie, również w czasach Johna Wesleya. Za każdym razem, gdy dochodzi do duchowego ożywienia, Bóg znajduje parę naczyń. Gdzie dzisiaj jest Boże naczynie? Prawdą jest, że Ojciec działa aż do teraz. Ale kto razem z Nim to dzieło kontynuuje? Kto może powiedzieć: „Ja też działam”? To istotne pytanie.

Bracia i siostry, jeśli Bóg daruje nam światło i jeśli zobaczymy Bożą prawdę, przyznamy, że poszukuje On dzisiaj takiego samego naczynia, jak ustanowił to na początku. Tym naczyniem jest kościół. Innymi słowy, Bóg nie poszukuje pojedynczego naczynia, ale zbiorowego. Skoro poszukuje zbiorowego naczynia, to do świadomości Jego dzieci musi dotrzeć sprawa Ciała Chrystusa i życia Ciała. W przeciwnym razie nie będą one użyteczne w Jego ręku i nigdy nie wypełnią Jego celu.

W pierwszym rozdziale Księgi Objawienia czytamy, że kościoły są złotymi świecznikami. Bóg nie mówi, że kościoły są po prostu złote; mówi, że są one złotymi świecznikami. Gdyby świeczniki były jedynie złote, nie przyniosłyby Bogu zaspokojenia. Bóg mówi, że kościoły są złotymi świecznikami, ponieważ te świeczniki lśnią i świecą. Pragnie, żeby kościół był świecącym naczyniem, naczyniem świadectwa. Od początku Bóg ustanowił, że kościół będzie świecznikiem. Kościół, nie pojedyncze osoby, jest świecznikiem przed Panem. Nie wystarczy być złotym ani jedynie być z Boga. Nim kościół uzna się za świecznik, one muszą świecić dla Boga i być dla Niego świadectwem.

Kościół zatem istnieje ze względu na Boże świadectwo. Nic, co nie jest złote, nie jest kościołem, i nic, co nie jest świecznikiem, nie jest kościołem. Nic, co nie ma życia w sobie, nie jest kościołem, i nic, co nie ma w sobie świadectwa, również nie jest kościołem. Kościół musi sobie uświadamiać, co Bóg czyni i czego poszukuje w tym wieku; musi zdawać sobie sprawę, czym jest dzisiaj Boże świadectwo na ziemi. Tylko wówczas kościół będzie można uznać za złoty świecznik.

Prosto rzecz ujmując, Boże dzieło zawsze posuwa się naprzód. Bóg wciąż szuka tego naczynia. Jego naczynie jest takie samo, jakie zamierzył mieć na początku; kościół jest tym naczyniem, a nie pojedyncze osoby.

Niektórzy zapytają być może, co to znaczy, że zwycięzcy wyłaniają się z kościoła? To prawda, że muszą być zwycięzcy, którzy wyłaniają się z kościoła. Ale nawet świadectwo zwycięzców istnieje z powodu zbiorowej całości; nie służy jedynie pojedynczym osobom. Zwycięzcy nie uważają siebie za nadzwyczajnych ludzi, lepszych od innych ani nie odstawiają innych na boczny tor. Pracują na rzecz całego kościoła. Wykonują dzieło, a cały kościół odnosi z tego korzyść. Nie są dla samych siebie. Stoją na podłożu kościoła i są tam po to, by przyprowadzić cały kościół do doskonałości. Stoją na podłożu kościoła i utrzymują to stanowisko z powodu kościoła. Nawet odnoszone przez nich zwycięstwa są zbiorowymi zwycięstwami.

Naczynie, jakiego chce Bóg, jest zbiorowym naczyniem. Dlatego musimy uczyć się prowadzić życie Ciała. Aby je prowadzić, musimy zapierać się naturalnego życia i pozwalać Bogu głęboko nas osądzać i z nami się rozprawać. Musimy uczyć się posłuszeństwa, a także społeczności. W ten sposób będziemy mieli szansę stać się Bożym naczyniem (*The Collected Works of Watchman Nee*, t. 37, s. 121–124).

**ROZPRZESTRZENIĄĆ ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSUSA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

(czwartek — wieczorne spotkanie)

Poselstwo trzecie

**Być świadkiem zmartwychwstałego,
wyniesionego na niebiosów i wszechzawierającego Chrystusa**

Wersety biblijne: Dz 1:8; 2:32–36; 3:14–15; 4:33; 5:30–32; 7:56; 20:28; 26:16; 16:31.

I. W Dziejach Apostolskich apostołowie i uczniowie byli świadkami Chrystusa — 1:8; 4:33:

- A. W świetle objawienia zawartego w tej księdze każdy, kogo Pan wzbudził i posłał, jest Jego świadkiem — 1:8; 26:16.
- B. W Nowym Testamencie słowo świadek odnosi się przede wszystkim do niesienia żywego świadectwa o Jezusie Chrystusie w Jego ukrzyżowaniu, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu — 1:22; 2:32; 5:32; 10:39–40; 17:3, 18; 23:11; 24:14–15.
- C. Żeby składać świadectwo, trzeba doświadczać tego, że się widzi Pana i raduje Nim, bądź tym, co duchowe; różni się to od zwykłego nauczania — 2:42.
- D. Pan wyznaczył Pawła na sługę i świadka — 26:16:
 - 1. Sługa zajmuje się posługą; świadek składa świadectwo.
 - 2. Posługa wiąże się przede wszystkim z dziełem, z tym, co czyni sługa; świadectwo wiąże się z osobą, z tym, kim jest świadek.
 - 3. Paweł był świadkiem tych rzeczy, w których zobaczył Pana i w których Pan miał mu się ukazać — w. 16.
- E. We wniebowstąpieniu Pan realizuje swoją posługę w niebiosach przez świadków, którzy świadczą o Nim w Jego życiu zmartwychwstania i z Jego mocą wniebowstąpienia oraz władzą — 1:8; 2:32–36; 40; 4:33.

II. Chrystus, objawiony w Dziejach Apostolskich, przebywa w zmartwychwstaniu — 1:3; 2:32; 3:15; 4:33:

- A. Dzięki śmierci Chrystus wszedł do innej sfery, sfery zmartwychwstania:
 - 1. Ponieważ Chrystus jest żywą osobą wraz z niezniszczalnym życiem, śmierć nie może Go trzymać w sobie — Hbr 7:16; Dz 2:24.
 - 2. Wydał siebie na śmierć, ale ona nie mogła Go w żaden sposób zatrzymać; to raczej On ją pokonał i z niej powstał.
- B. Musimy znać Chrystusa w mocy, sferze i pierwiastku Jego zmartwychwstania — Flp 3:10–11.
- C. Świadectwo apostołów koncentrowało się na zmartwychwstaniu Pana — Dz 1:22; 2:32; 3:13, 15, 26; 4:33; 10:39–40; 13:33; 17:3, 18:
 - 1. Bóg otoczył chwałą swojego Sługę Jezusa poprzez Jego zmartwychwstanie i w Jego wniebowstąpieniu — Łk 24:26; Dz 3:13, 15, 26; 4:10, 33; 5:30–31.
 - 2. Zmartwychwstanie Pana Jezusa wskazuje na to, co wydarzyło się wcześniej – na Jego wcielenie, człowieczeństwo, ludzkie życie na ziemi i śmierć, o której zdecydował Bóg; wskazuje też na to, co wydarzyło się później – na Jego wniebowstąpienie, posługę i zarządzanie w niebie oraz powtórne przyjście — 2:23; 1:9–11.

III. Chrystus, objawiony w Dziejach Apostolskich, przebywa we wniebowstąpieniu — w. 9–11; 2:32; 5:31:

- A. Podczas gdy zmartwychwstanie to sprawa życia, Chrystusowe wniebowstąpienie to sprawa pozycji, pozycja zaś — sprawa władzy.
- B. Wniebowstąpienie Pana wprowadziło Go w życie i w posługę w niebiosach; dzięki temu wprowadzeniu znalazł się w nowej sferze, czyli w niebiosach, gdzie teraz żyje i służy.

- C. Pańskie wniebowstąpienie wprowadziło Go w nowy etap — etap zmartwychwstałego człowieka żyjącego w niebiosach, centrum Bożego zarządzania — Obj 5:6:
 - 1. Teraz Zmartwychwstały zasiada w niebiosach, żeby sprawować Boże zarządzanie — Hbr 12:2.
 - 2. Zmartwychwstały Chrystus wstąpił do niebios, żeby Bóg Go wywyższył i nadał urząd królewski, dał panowanie i zwierzchnictwo nad wszystkim — Flp 2:9–11; Ef 1:22.
 - 3. Chrystus, który wstąpił do nieba, uzyskał również tron, chwałę i całą władzę we wszechświecie — Obj 5:6; Hbr 1:3; 2:9; Mt 28:18.
 - D. Chrystus, który wstąpił do nieba, jest Panem wszystkiego, żeby posiadał wszystko — Dz 2:36:
 - 1. Panowanie Chrystusa to jeden z najważniejszych aspektów tego, co On uzyskał we wniebowstąpieniu — 10:36.
 - 2. Ponieważ panowanie Chrystusa ustanowiono całkowicie we wniebowstąpieniu, my, członki Jego Ciała, musimy ten niebiański fakt sobie uświadomić — Ef 1:20–21.
 - E. Chrystus, który wstąpił do nieba, jest Bożym Namaszczoneym i realizuje Boże posłannictwo polegające na rozprzestrzenianiu ewangelii i zbudowaniu kościoła — Dz 1:8.
- IV. Chrystus, objawiony w Dziejach Apostolskich, jest wszechzawierającym Chrystusem — 3:14–15, 25–26; 5:30–32; 7:56; 10:36, 39–43; 16:31; 17:30–31; 20:28:**
- A. Chrystus jest Sprawcą życia — 3:14–15:
 - 1. Jak wskazuje greckie słowo przetłumaczone jako „Sprawca”, Chrystus jest początkiem lub Tym, który daje początek życiu; jest Sprawcą, głównym Wodzem, życia — w. 15.
 - 2. W trzecim rozdziale Dziejów Apostolskich widzimy udzielanie życia innym, czyli rozprzestrzenianie Chrystusa; do tego potrzebujemy Pana, który jest Sprawcą życia, jego źródłem.
 - 3. Jako Sprawca życia Chrystus jest Święty i Sprawiedliwy — w. 14.
 - B. Chrystus jest Bożym sługą — w. 25–26:
 - 1. Bóg otoczył chwałą swego Sługę Jezusa dzięki zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu — w. 13.
 - 2. Jako nasienie Abrahama i Sługa Boży Chrystus jest Tym, w którym błogosławione będą wszystkie rody ziemi — wszystkie rasy, ludzie o różnym kolorze skóry i różne narodowości — w. 25–26.
 - 3. Bóg odesłał Chrystusa, który wstąpił do nieba, jako błogosławieństwo dzięki wylaniu Ducha w dzień Pięćdziesiątnicy; Duch zatem, którego Bóg wylał, był Chrystusem, którego Bóg wzbuździł i wywyższył w niebiosach — 2:33; 3:13–15, 25–26.
 - C. Chrystus jest Wodzem i Zbawicielem — 5:30–32:
 - 1. Bóg wywyższył człowieka Jezusa jako najwyższego Wodza, Księcia, Władcę królów, żeby panował nad światem, i jako Zbawiciela, żeby zbawił Boży wybrany lud — Obj 1:5; 19:16; Dz 5:31.
 - 2. Tytuł „Wódz” wiąże się z Jego władzą, „Zbawiciel” zaś — z Jego zbawieniem; Chrystus panuje suwerennie nad ziemią za pomocą swojej władzy, dbając o to, by okoliczności sprzyjały przyjęciu przez wybrany lud Boży Jego zbawienia — por. 17:26–27.
 - D. Chrystus jest Synem Człowieka — 7:56:
 - 1. Dzieje Apostolskie 7:56 objawiają, że Chrystus jest Synem Człowieczym i stoi po prawej ręce Boga i jest pocieszeniem, zachętą i siłą dla człowieka, męczennika dla Niego.
 - 2. Szczepan zobaczył Chrystusa, który wstąpił do nieba, Syna Człowieczego; wskazuje to, że Chrystus, który jest w niebiosach, wciąż posiada człowieczeństwo; wciąż posiada swą ludzką naturę.
 - E. Chrystus jest Bogiem — 20:28:
 - 1. Chrystus, nasz Bóg, jest Nabywcą kościoła, który uzyskał przez własną krew — w. 28.
 - 2. Bóg uzyskał, nabył i odkupił kościół „własną krwią” (w. 28), krwią „Jezusa, Jego Syna” — 1 J 1:7.
 - 3. Chrystus umarł na krzyżu jako Bóg-człowiek, a krew, którą na nim przelał w celu odkupienia nas, była krwią nie tylko człowieka Jezusa, lecz także Boga-człowieka.
 - 4. Krew, dzięki której Bóg uzyskał kościół, jest własną krwią Boga.
 - F. Chrystus jest Panem wszystkich — Dz 10:36:
 - 1. Słowo „wszyscy” w wersecie 10:36 odnosi się do wszystkich ludzi — 1 Tm 2:4.

2. Chrystus, który wstąpił do nieba, jest Panem wszystkich ras i ludów na ziemi; On nie ma względu na osoby — Obj 5:9.
- G. Chrystus jest Sędzią — Dz 10:39–43:
 1. Chrystusa mianował Bóg Sędzią żywych i umarłych — w. 42.
 2. Chrystus jest człowiekiem po to, żeby osądzić świat; Bóg mianował Go w sprawiedliwości, dostarczając dowodu przez wzbudzenie Go z martwych — 17:30–31.
- H. Chrystus jest Panem Jezusem, obiektem wiary wierzących — 16:31:
 1. Wierzyć w ewangelię to wierzyć głównie w Jezusa Chrystusa — w. 31.
 2. Wierzyć w Pana Jezusa to stać na gruncie tego, czym jest osoba Chrystusa, i wszystkiego, co On osiągnął, czyli co składa się na to, w co wierzymy, wiarę Bożej nowotestamentowej ekonomii — 1 Tm 1:4.

Wyjątki z posługi:

CHRYSTUS JAKO TEN, KTÓRY JEST WE WNIEBOWSTĄPIENIU

Po tym, jak zmartwychwstały Pan zakończył czterdziestodniowe szkolenie, miał pokój, by opuścić uczniów. Zaprowadził więc ich wszystkich na Górę Oliwną, gdzie został wzięty do nieba (Dz 1:11–12). Jego wniebowstąpienie wprowadziło Go w nowy etap — etap zmartwychwstałego człowieka, żyjącego w niebiosach i wykonującego rzeczy, które Bóg postanowił przeprowadzić na ziemi. Zmartwychwstały człowiek zasiada obecnie w niebiosach, wykonując Boże zarządzanie (2:36; Hbr 12:2).

Kiedy zmartwychwstały Chrystus tchnął w uczniów życiodajnego Ducha jako życie, zaopatrzenie w życie i wszystko, co odnosi się do ich wewnętrznego człowieka, wszyscy oni stali się Bogiem-ludźmi, ludźmi zespolonymi z Bogiem. Zostali oni wypełnieni boskim życiem w aspekcie istotowym, nie byli jednak jeszcze przysposobieni do realizacji Bożej ekonomii. Dlatego zmartwychwstały Chrystus musiał wstąpić na niebiosa; musiał zostać wywyższony przez Boga i otrzymać od Niego królowanie, panowanie i zwierzchnictwo nad wszystkim. Uzyskał także tron, chwałę i wszelką władzę we wszechświecie. Podczas gdy stu dwudziestu modliło się na ziemi przez dziesięć dni, Bóg wywyższał Chrystusa jako Króla, Pana i Głowę wszechrzeczy. Bóg przekazywał Temu, który został wyniesiony na niebiosa — Chrystusowi jako Temu, który jest we wniebowstąpieniu — władzę, tron i chwałę.

Wylał Ducha Świętego

Chrystus jako Ten, który był we wniebowstąpieniu, wylał Ducha Świętego (Dz 2:33) na całe ciało (w. 17a), żeby ochrzcić wszystkich swoich wierzących w jedno Ciało (1:5; 1 Kor 12:13). W Dziejach Apostolskich 2:33 Piotr oświadczył: „Po tym więc, jak został wywyższony na miejsce po prawej ręce Boga i otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego, wylał to, co wy i widzicie, i słyszycie”. Otrzymanie obietnicy Ducha Świętego przez wywyższonego Chrystusa było tak naprawdę otrzymaniem samego Ducha Świętego. Chrystus począł się z Ducha w aspekcie istotowym, żeby być w człowieczeństwie, i został namaszczone Duchem w aspekcie ekonomicznym, żeby pełnić posługę wśród ludzi. Po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu nadal musiał jeszcze raz otrzymać Ducha w aspekcie ekonomicznym, żeby móc wylać Go na swoje Ciało i realizować na ziemi niebiańską posługę w celu wypełnienia Bożej nowotestamentowej ekonomii. Ten sam Duch, uprzednio tchnięty w wierzących w aspekcie istotowym jako życie w zmartwychwstaniu Chrystusa, został wylany na nich w aspekcie ekonomicznym przez Chrystusa we wniebowstąpieniu. We wniebowstąpieniu i po nim Chrystus otrzymał wszechzawierającego Ducha od Ojca w aspekcie ekonomicznym i wylał tego Ducha na wierzących ze względu na pełnienie przez nich posługi i wypełnianie dzieła.

Chrystus wylał Ducha Świętego na całe ciało, czyli wszystkich upadłych ludzi, bez względu na ich płeć, wiek, pozycję społeczną, żeby ochrzcić wszystkich swoich wierzących w jedno Ciało (w. 17a; 1:5). To dzięki Duchowi Chrystus, Głowa Ciała, ochrzcił wszystkich swoich wierzących w Ciało (Mt 3:11; Dz 1:5; 11:15–16; 1 Kor 12:13). Nowy Testament objawia, że Chrystus jest Tym, który chrzci w Duchu Świętym (Mt 3:11; Mk 1:8; Łk 3:16; J 1:33). W odniesieniu do chrztu w Duchu Świętym Pan Jezus powiedział w Dziejach Apostolskich 1:5: „Bo Jan chrzcił wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni w Duchu Świętym”. Dokonało się to w dwóch krokach, dwóch zdarzeniach. Najpierw, w dzień Pięćdziesiątnicy Chrystus, Głowa Ciała otrzymawszy jeszcze raz Ducha w aspekcie ekonomicznym we wniebowstąpieniu, ochrzcił

żydowskich wierzących w Ducha. To był pierwszy krok, pierwsze zdarzenie — ochrzcenie Ciała w Ducha przez Chrystusa. Następnie w domu Korneliusza Chrystus, Głowa, ochrzcił wszystkich pogańskich wierzących w Ducha (10:44–47; 11:15–17). To był drugi krok, drugie zdarzenie. Dzięki tym dwóm krokom, zdarzeniom, Chrystus, Głowa Ciała, ochrzcił całe swoje Ciało w Ducha raz na zawsze.

Ponieważ Chrystus ochrzcił wszystkich wierzących w swoje Ciało przy pomocy Ducha, Paweł mówi w Pierwszym Liście do Koryntian 12:13: „w jednym Duchu my wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno Ciało”. Duch jest sferą i pierwiastkiem naszego duchowego chrztu i to w tym Duchu zostaliśmy wszyscy ochrzczeni w jedną organiczną całość, Ciało Chrystusa. Dlatego bez względu na rasę, narodowość czy pozycję społeczną wszyscy powinniśmy być tym jednym Ciałem. Chrystus jest życiem i budulcem tego Ciała, a Duch — rzeczywistością Chrystusa. W tym jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni przez Chrystusa w to jedno żywe Ciało, żeby wyrażać Chrystusa.

W ten sposób chrzest w Duchu Świętym dokonał się raz na zawsze. Teraz nie potrzebujemy ponownego chrztu w Duchu Świętym, ale musimy po prostu doświadczać chrztu, który już się dokonał w Duchu Świętym. Tak jak nie musimy ponownie być krzyżowani, z powodu ukończenia dzieła Chrystusa na krzyżu, tak również nie musimy być ponownie ochrzczeni w Duchu Świętym. Chrystus, który jest Głową, już ochrzcił całe Ciało w Duchu Świętym. Potrzebujemy jedynie doświadczać tego, co Głowa już uczyniła dla Ciała.

Jeśli pragniemy doświadczyć chrztu w Duchu Świętym, musimy najpierw zrozumieć, że Pan wstąpił na niebiosy i ustanowił swoje panowanie i zwierzchnictwo (Dz 2:36). Ponieważ Chrystus został ustanowiony Panem i Głową, wylał Ducha Świętego na swoje Ciało (w. 33). Po drugie, musimy mieć właściwą więź z Ciałem. Możemy więc powiedzieć Panu, który jest Głową, że znamy Jego Ciało, że jesteśmy odrodzonymi członkami Jego Ciała i że jesteśmy z nim właściwie związani i że opierając się na tym, domagamy się chrztu w Duchu Świętym, już dokonanego na Jego Ciele. Wtedy naprawdę doświadczymy wspaniałego chrztu w Duchu Świętym. Jeśli nie rozumiemy wniebowstąpienia Chrystusa ani nie zajmujemy prawidłowej postawy wobec Ciała, to niezależnie od tego, jak długo będziemy się modlili i wyczekiwali, trudno nam będzie czegoś doświadczyć. Jeśli pragniemy doświadczyć wylania Ducha Świętego, musimy zrozumieć, że Pan wstąpił już na niebiosy i że jest Panem oraz Głową wszystkiego dla kościoła, i musimy zająć właściwą pozycję wobec Ciała.

Uczyniony Panem i Chrystusem

Jako Ten, który jest we wniebowstąpieniu, został uczyniony Panem, Panem wszystkich, żeby osiąść wszystkich, i Chrystusem, Bożym Namaszczoneym do wypełnienia Bożego posłannictwa (Hbr 1:9). W rzeczywistości wylanie Ducha Świętego stanowi dowód tego, że Bóg wywyższył Pana Jezusa i uczynił Go zarówno Panem, jak i Chrystusem.

Panem — Panem wszystkich, żeby osiąść wszystko

Dzieje Apostolskie 2:36 mówią: „Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że Bóg uczynił Go i Panem, i Chrystusem — tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście”. Pan jako Bóg był Panem przez cały czas (Łk 1:43; J 11:21; 20:28). Jednak jako człowiek został uczyniony Panem w swym wniebowstąpieniu po wprowadzeniu swego człowieczeństwa w Boga w zmartwychwstaniu. Bóg był zawsze Panem, ale teraz człowiek zasiada na tronie jako Pan. Po ukrzyżowaniu i pochowaniu Jezusa Bóg wzbudził Go z martwych i posadził po swej prawicy, dzięki temu uczynił tego Jezusa, Nazarejczyka, Panem całego wszechświata. Nie trzeba wprowadzać na urząd Boga, który jest Panem. Jednakże aby uczynić Panem niepozornego człowieka pochodzącego z podrzędnego miasta i pogardzanego kraju, to trzeba go naprawdę wprowadzić na urząd. Tego człowieka z Nazaretu wprowadzono na urząd, żeby był On Panem wszystkich. Dzięki wniebowstąpieniu Piotr uświadomił sobie, że właśnie tego człowieka Jezusa, za którym siedł przez trzy i pół roku, wprowadzono na urząd, żeby był On Panem wszystkich. Teraz Panem wszechświata, Panem nieba i ziemi jest prawdziwy człowiek o imieniu Jezus. To dlatego oznajmiamy: „Jezus jest Panem”, i wołamy: „O Panie Jezu”.

Chrystusa we wniebowstąpieniu wprowadzono na urząd jako Pana wszystkich, i nie tylko wszystkich ludzi, lecz także wszystkich rzeczy (Dz 10:36). Chrystus, który jest Panem, posiada teraz cały wszechświat, wybrany Boży lud i wszystkie pozytywne rzeczy, sprawy i osoby. Chrystus jest Panem nie tylko wybranego ludu Bożego, ale także aniołów i wszystkich tych, którzy będą w okresie tysiąclecia oraz w nowym niebie i nowej ziemi. Dlatego jest On Panem niebios, ziemi i wszystkiego oraz wszystkich, których odkupił. We wniebowstąpieniu jest Panem wszystkich, by osiąść wszystko.

Panowanie Chrystusa to jeden z najważniejszych aspektów tego, co uzyskał On we wniebowstąpieniu. Skoro panowanie Chrystusa zostało w pełni ustanowione w Jego wniebowstąpieniu, my — członki Jego Ciała utożsamione z Chrystusem Głową — musimy jedynie urzeczywistniać ten boski fakt (Ef 1:20–23). Gdy raz uświadomimy sobie, że Chrystus uzyskał panowanie, my, kościół, który jest Jego Ciałem, musimy to stosować. Możemy sprawować Jego panowanie dzięki modlitwie za wierzących i grzeszników, którzy znajdują się w kiepskim stanie (Mt 18:18–19; 28:18–19). W modlitwach za nich powinniśmy obrać podłoże Jego wniebowstąpienia, ogłaszać Jego panowanie i mówić Mu, że to panowanie trzeba nad nimi sprawować. W takiej odważnej i nadzwyczajnej modlitwie domagamy się tego, co Pan uzyskał we wniebowstąpieniu — panowania. Zamiast błagać Pana, żeby zrobił coś dla nas, uczmy się modlić dzięki domaganiu się tego, co Pan uzyskał we wniebowstąpieniu.

Chrystusem — Bożym Namaszczonym do wypełnienia Bożego posłannictwa

Chrystus we wniebowstąpieniu nie tylko został uczyniony Panem wszystkich, lecz także Chrystusem Bożym, który realizuje rozprzestrzenianie ewangelii i budowanie kościoła. W ten sposób Boży wybrany lud może zostać zbawiony i wydoskonalony ze względu na ukonstytuowanie Nowej Jerozolimy, która będzie wiecznym Bożym mieszkaniem i przejawem zgodnie z Bożą nowotestamentową ekonomią, co pozwoli Bogu uzyskać wieczne zaspokojenie. Chrystus, Boży posłany i namaszczony, był Chrystusem w wieczności i od czasu swych narodzin (Dn 9:26; J 1:41; Łk 2:11; Mt 1:16). Od narodzin zwano Go Chrystusem, podczas chrztu został On namaszczony (3:13–17), także Piotr nazwał Go Chrystusem: „Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” (16:16). W ten sposób On dopełnił pierwszej części Bożej ekonomii w celu dokonania Bożego odkupienia i uwolnienia boskiego życia dzięki swojej ziemskiej posłudze. We wniebowstąpieniu jednak został oficjalnie wprowadzony na urząd, na pozycję Bożego Chrystusa, Bożego Namaszczonego, by dopełnił drugiej części Bożej ekonomii służącej powstaniu i zbudowaniu kościoła dzięki Jego niebiańskiej posłudze.

Wprawdzie został On w wieczności namaszczony w swej boskości i namaszczony podczas chrztu, jednak nie był oficjalnie jako Chrystus wprowadzony na urząd aż do wniebowstąpienia. Gdy Jezus wstąpił na wysokość, Bóg umówił się na oficjalne spotkanie. Bóg nie tylko wybrał Chrystusa, mianował Go i namaścił, lecz także wprowadził na urząd. W ten sposób Bóg ogłosił całemu wszechświatowi, że to Chrystus jest Tym, którego On wyznaczył do zrealizowania wiecznego planu, czyli zbudowania świątyni, Nowej Jerozolimy. Dlatego Chrystus jako Ten, który był we wniebowstąpieniu, został uczyniony i Panem, i Chrystusem (Dz 2:36), żeby posiadał wszystkich i wypełnił Boże posłannictwo dzięki swej niebiańskiej posłudze, i zrealizował Boży plan (10:36; Hbr 1:9) (*The Conclusion of the New Testament*, s. 2975–2980).

CHRYSTUS JAKO SPRAWCA ŻYCIA

Pan Jezus jest Sprawcą życia. Z tej racji jest On początkiem życia czy też Tym, który daje początek życiu, Świętym i Sprawiedliwym; żydowscy przywódcy Go zabili, Bóg wzbudził Go z martwych, a uczniowie o Nim zaświadczyli.

Początek życia czy też Ten, który daje początek życiu

W Dziejach Apostolskich 3:14–15 Piotr powiedział do ludu żydowskiego: „Wy jednak wyparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a poprosiliście, by darowano wam człowieka, *który był mordercą*; Sprawcę życia zaś zabiliście, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my jesteśmy świadkami”. Słowo greckie przetłumaczone jako *Sprawca* to *archegos*, co znaczy *sprawca, autor, początek, dający początek, naczelny wódz, przywódca*. W wersecie 3:15 oznacza ono Chrystusa, który jest początkiem życia czy też Tym, który daje początek życiu, a więc Sprawcą życia, w przeciwieństwie do mordercy. W świetle tego wersetu Piotr wskazuje na to, że Chrystus jest źródłem, początkiem życia i Tym, który daje początek życiu; jest On Sprawcą, Naczelnym Wodzem w życiu. Widzimy tu udzielanie innym życia, czyli rozkrzewianie Chrystusa. Ze względu na takie rozkrzewianie potrzebujemy Pana jako Sprawcy życia, źródła życia.

Święty i Sprawiedliwy

Chrystus jako Sprawca życia jest też Świętym i Sprawiedliwym. Jak wynika z wersetu 3:14, Pan jest Świętym. Słowo święty w tym wersecie oznacza, że Jezus Nazarejczyk, Ten, którym wzgardzili żydowscy przywódcy, żył w pełni dla Boga i był oddzielony ku Niemu. Był On też całkowicie jedno z Bogiem. Zgodnie

z biblijnym znaczeniem słowo święty oznacza człowieka, który jest w pełni i kategorycznie dla Boga i który jest całkowicie jedno z Bogiem. W całej historii ludzkości tylko Pan Jezus jest taką osobą. Pan Jezus przez całe swoje życie był całkowicie oddzielony ku Bogu, dla Boga i żył w jedności z Bogiem. Nie było nigdy takiego momentu, w którym nie był On całkowicie dla Boga i jedno z Nim. Dlatego nazwany jest Świętym. Tylko On zasługuje na tytuł *Święty*.

W wersecie 3:14 Piotr nazwał Pana Jezusa nie tylko Świętym, lecz także Sprawiedliwym. Być sprawiedliwym to być właściwym wobec Boga, a także wobec wszystkich ludzi, rzeczy i spraw. Tylko Pana Jezusa można nazwać Sprawiedliwym, ponieważ tylko On jest właściwy wobec Boga i wobec wszystkich ludzi, rzeczy i spraw. My w sobie samych nie jesteśmy właściwi wobec Boga, wobec innych ani nawet wobec rzeczy. Nie możemy więc być sprawiedliwi.

Jako Sprawiedliwy Pan Jezus jest Prawy. Nigdy nie był nie w porządku względem Boga lub względem kogokolwiek lub czegokolwiek. Weźmy pod uwagę zdarzenie oczyszczenia świątyni: „I zastał w świątyni *ludzi* sprzedających woły, owce i gołębie oraz wymieniających pieniądze, którzy *tam* siedzieli. A gdy zrobił bicz ze sznurów, wypędził wszystkich ze świątyni, także owce i woły, rozsypał pieniądze tych, którzy *je* wymieniali, i poprzewracał ich stoły. A do sprzedających gołębie powiedział: Zabierzcie to stąd; nie róbcie z domu mojego Ojca domu handlu” (J 2:14–16). Gdy Pan Jezus to zrobił, racja z pewnością była po Jego stronie. Gdyby tego nie zrobił, postąpiłby jak dyplomata. Pan zobaczył grzeszną sytuację i się oburzył. Jako Sprawiedliwy Pan oczyścił świątynię w sprawiedliwy sposób. Nigdy nie był nie w porządku, gdyż zawsze był Sprawiedliwym. Jako Sprawiedliwy jest On w porządku względem Boga, względem człowieka i względem wszystkiego, co znajduje się w niebiosach i na ziemi.

Zabili Go żydowscy przywódcy, Bóg wzbudził i świadczyli o Nim uczniowie

Piotr chciał, by ludzie zdali sobie sprawę, że Ten, którego żydowscy przywódcy zabili, był Sprawcą życia. Wprawdzie Go zabito, jednak Bóg wzbudził Go z martwych. O Panu jako człowieku Nowy Testament mówi, że Bóg wzbudził Go z martwych (Rz 8:11), a o Nim jako Bogu mówi, że On sam powstał z martwych (14:9). Ponadto apostołowie, uczniowie, byli świadkami zmartwychwstałego Chrystusa i dawali świadectwo zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie to stanowi istotny temat, na którym skupiamy się w realizacji Bożej nowotestamentowej ekonomii.

CHRYSTUS JAKO BOŻY SŁUGA

Jako Boży Sługa Chrystus został wzbudzony przez Boga, by przynieść błogosławieństwo, o którym Bóg mówił Abrahamowi w przymierzu, najpierw Żydom, wybranemu ludowi Bożemu, aby odwrócił się on od swej niegodziwości.

Bóg Go wzbudził, żeby przyniósł błogosławieństwo zawarte w przymierzu z Abrahamem

W Dziejach Apostolskich 3:25–26 Piotr powiedział: „Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, mówiąc do Abrahama: »I w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rody ziemi«. Do was najpierw Bóg, gdy wzbudził swego Sługę, posłał Go, aby wam błogosławił, odwracając każdego z was od waszych niegodziwości”. Nasienie Abrahama tutaj, w którym błogosławione będą wszystkie narody ziemi, odnosi się do Chrystusa (Ga 3:16). Chrystus jest Tym, w którym błogosławione będą wszystkie rody ziemi, ludzie wszystkich ras, kolorów skóry i narodowości. Co więcej, Bóg posłał wyniesionego na niebiosa Chrystusa na powrót najpierw do Żydów, wlewając swego Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy. Duch zatem, którego wylał Bóg, to Chrystus, którego Bóg wzbudził i wyniósł na niebiosa. Gdy apostołowie głosili tego Chrystusa i Nim usługiwali, usługiwali ludziom Duchem.

Gdy Piotr wygłaszał słowa zapisane w Dziejach Apostolskich 3:26, Chrystus, Boży Sługa wstąpił już był do niebios i tam przebywał. Powiedział jednak ludziom, że Bóg posłał Chrystusa, żeby ich pobłogosławił. Co to znaczy? Tak naprawdę to Bóg przyjął Chrystusa do nieba. Tutaj jednak Piotr powiedział, że Bóg posłał Tego, który wstąpił do nieba, do ludzi. W jaki sposób jednak Bóg posłał wyniesionego na niebiosa Chrystusa do Żydów? Posłał Go dzięki wylaniu Ducha. Oznacza to, że wylany Duch jest tak naprawdę wyniesionym na niebiosa Chrystusem. Gdy wylany Duch przyszedł do ludzi, był to Chrystus, Ten, który wstąpił na niebiosa, posłany do nich przez Boga. Na podstawie tego widzimy, że wylany Duch jest taki

sam jak wyniesiony na niebiosa Chrystus. W Bożej ekonomii, ze względu na doświadczania przez lud, wyniesiony na niebiosa Chrystus i wylany Duch są jedno. W Bożej ekonomii Chrystus i Duch są jedno, żebyśmy mogli Nimi się radować.

**Posłany najpierw do Żydów, wybranego ludu Bożego,
żeby odwrócili się oni od swej niegodziwości**

W tych wersetach Piotr wskazuje, że Bóg posłał swego Sługę najpierw do Żydów, by ich pobłogosławił dzięki wylaniu dla nich Ducha. Oni teraz muszą Go przyjąć. On nie znajduje się daleko od nich. Wprawdzie jest w niebiosach, jednak w aspekcie ekonomicznym znajduje się pośród nich jako wylany z góry Duch, który ich błogosławi. Jeśli oni wezwą imienia Pana Jezusa, otrzymają Jego osobę — Ducha Świętego. Otrzymają wówczas Boże błogosławieństwo. W taki sposób otrzymujemy błogosławieństwo, które Bóg zamierza nam dać dzięki posłaniu do nas znowu wyniesionego na niebiosa Chrystusa jako życiodajnego Ducha (*The Conclusion of the New Testament*, s. 2981–2984).

**ROZPRZESTRZENIAC ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSYUSA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

(piątek — pierwsze spotkanie poranne)

Poselstwo czwarte

Paść trzodę Bożą według Boga, będąc dla niej wzorami

Wersety biblijne: Dz 20:18–38.

I. Paść trzodę Bożą według Boga to paść ją według Bożego pragnienia — 1 P 5:1–4:

- A. Musimy zobaczyć, że pragnieniem serca, upodobaniem Boga w Jego ekonomii jest być źródłem, źródłem żywych wód i udzielać siebie wybranemu ludowi, żeby miał on zaspokojenie i się radował; takie radowanie się ma na celu doprowadzenie do powstania kościoła, Bożej odpowiedniczki, która jest Jego przyrostem i powiększeniem i stanie się Bożą pełnią, żeby Go wyrazić — Jr 2:13; J 3:29–30; Ef 1:22–23; 3:16–19, 21:
1. Zamiast pić z Niego i stać się Jego przyrostem, żeby Go wyrazić, możemy stać się jak Izraelici, gdyż opuścimy Boga, źródło żywych wód, i wykopimy cysterny (przedstawiające w formie typu bożki), żeby zastąpić nimi Boga, którym możemy się radować — Jr 2:13.
 2. Bożek to wszystko w nas, co kochamy bardziej niż Pana lub co zastępuje Go w naszym życiu; wszystko, co posiadamy, a także kim jesteśmy, może stać się bożkiem — Ez 14:3; 1 J 5:21.
 3. Pokój, bezpieczeństwo, zdrowie i majątkości, jakie posiadamy, mogą stać się dla nas bożkami; Bóg jednak jest wierny swemu zamysłowi i usunie te rzeczy, żebyśmy mogli pić z Niego jako źródła żywych wód; jest wierny temu, by nas wprowadzić do swej ekonomii, a Jego ekonomia oznacza, że mamy radować się Chrystusem, wchłaniać Go, pić, jeść i przyswajać, żeby Bóg w nas się powiększył i uzyskał swój wyraz — 1 Kor 1:9; 5:7–8; 12:12–13; Jr 2:13.
- B. Trzeba, żebyśmy ponownie zdali sobie sprawę z tego, że potrzebujemy Chrystusa, który jest naszą radością; musimy też pomóc innym poznać, jak radować się Chrystusem, i przyprowadzić odciągniętych od Chrystusa wierzących do prostoty prawdziwego doceniania drogocennej osoby Pana Jezusa Chrystusa jako ich życia i wszystkiego, a także do kochania Go i radowania się Nim — 2 Kor 11:2–3; 1:24; Obj 2:4, 7:
1. Radowanie się Chrystusem jako naszym zaopatrzeniem życia powinno być pierwszorzędną sprawą w życiu kościoła; zawartość życia kościoła zależy od radowania się Chrystusem; im częściej Nim się radujemy, tym bogatsza będzie ta zawartość.
 2. Pierwszy List do Koryntian to księga traktująca o radowaniu się wszechzawierającym Chrystusem; radowanie się ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusem jako życiodajnym Duchem rozwiązuje wszelkie problemy, jakie powstają w kościele — 1:2, 9, 24, 30; 2:2; 5:7–8.

II. Musimy paść trzodę Bożą, będąc wzorami dla stada; apostoł Paweł, wzór dla wszystkich wierzących, członków Ciała Chrystusa, stanowił kontynuację Chrystusa i żył Nim, dzięki czemu Chrystus uzyskał powiększenie siebie — 1 P 5:3; Flp 1:19–21a; Dz 9:4–5, 15; 26:19; 1 Tm 1:16:

- A. Był uczniem Chrystusa – widział Go, słyszał i uczył się Go zgodnie z rzeczywistością, która jest w Jezusie — Dz 9:1–19, 25–27; 22:14–15; Ef 4:20–21.
- B. Był wybranym naczyniem Chrystusa, które Go zawierało, napełniało się Nim i przelewało, aż osiągnęło Jego pełnię — Dz 9:15; 2 Kor 4:7; Ef 1:22–23; 3:19.
- C. Paweł był człowiekiem modlitwy — Dz 9:11; 13:1–3; 14:23; 16:13, 25; 20:36; 21:5; 22:17; 28:8; Ef 6:18; Kol 4:2.
- D. Zależał od Ciała Chrystusa, czynił wszystko w Ciele, poprzez Ciało i dla Ciała — Dz 9:11–12, 17–18, 25–27; 1 Kor 1:1; 12:14–27.
- E. Wzywał imienia Pańskiego — Dz 9:14, 21; 22:16; 2 Tm 2:22; Rz 10:12–13; Flp 2:9–11.
- F. Żył wszechzawierającym Duchem Jezusa (Duchem człowieka, w którym było dużo siły do znośnięcia cierpień) i głosił posługę, posługę cierpienia; pełnił ją wśród ludzi i dla ludzi w ludzkim

- życiu; posługa ta służyła zbudowaniu Ciała Chrystusa — J 7:37–39; Dz 9:16; 16:7, 22–34; Flp 3:10; Kol 1:24; 2 Kor 6:4; 11:23; Hbr 6:19–20; 13:13.
- G. Żył w zespolonym duchu (boskim Duchu zespolonym z ludzkim duchem, które tworzą jednego ducha) — Dz 17:16; 19:21; Rz 8:4, 6, 16; 1 Kor 6:17.
- H. Napełniał go Duch radości istotowo (dzięki Niemu żył) i ekonomicznie (dzięki Niemu funkcjonował) — Dz 13:9, 52; Ef 5:18.
- I. Ćwiczył się w tym, by zawsze mieć dobre i czyste sumienie — Dz 23:1; 24:16; 1 Tm 1:19; 3:9.
- J. Prowadził życie, w którym zawsze radował się w Panu i modlił się nieustannie oraz we wszystkim dziękował — Dz 16:25; 27:35; Flp 4:4; Kol 3:16; 1 Tes 5:16–18.
- K. Był sprzymierzeńcem Boga, który pomagał mu odważnie głosić ewangelię w imię Jezusa, a świadectwo Jezusa rozprzestrzeniało się aż po najdalsze krańce ziemi — Dz 9:20, 27; 26:22–29; 28:31; 1:8; 1 Tes 2:2; por. Rz 15:24, 28.
- L. Troszczył się o świętych w człowieczeństwie Jezusa i posilał ich w boskości Chrystusa prawdami wiecznej Bożej ekonomii; przejawiał w swym życiu słowa Pana Jezusa, iż lepiej jest dawać niż brać — Dz 20:18–38; 1 Tes 2:1–12.
- M. Paweł był wzorem dla starszych w Efezie, wzorem tego, kim starsi powinni być względem kościoła — Dz 20:27–38:
1. Służył Panu jako niewolnik z całą pokorą i łzami, wśród prób — w. 19.
 2. Pał świętych, nauczając ich publicznie oraz po domach, oznajmiając im całe postanowienie Boga, całą wieczną Bożą ekonomię — w. 20, 26–27.
 3. Niósł brzemie, żeby starsi zobaczyli cenną miłość, jaką Bóg żywi do kościoła oraz drogocenną, niezmierzającą wartość, jaką kościół przedstawia w Jego oczach i cenili kościół, tak jak ceni go sobie Bóg; nakłaniał starszych, by zważali „na samych siebie i na całą trzodę, wśród której Duch Święty umieścił was jako doglądających, abyście pałli kościół Boga, który uzyskał On przez swoją własną krew” — w. 28.
 4. Ostrzegał starszych przed ludźmi niszczącymi boską budowlę — którzy są wilkami, nieoszczędzającymi trzody, i którzy mówią rzeczy przewrotne, by pociągnąć za sobą uczniów — w. 29–30.
 5. Miał kontakt z każdym ze świętych i mówił starszym, by pamiętali, że „przez trzy lata nocą i dniem nie przestawałem ze łzami napominać każdego” — w. 31.
 6. Ponieważ Paweł zobaczył, że jedynym celem Bożego powołania jest zbudowanie Ciała Chrystusa i że buduje On swoje Ciało za pośrednictwem tego Ciała, był dla starszych z Efezu wzorem tego, jak funkcjonować, by doskonalić wszystkich świętych „ku dziełu posługi, ku budowaniu Ciała Chrystusa”, żeby wszyscy oni wzrastali w życiu i funkcjonowali w życiu zgodnie z miarą życia, jak również byli zaopatrzeniem życia i przyczyniali się do wzrostu „Ciała ku budowaniu samego siebie w miłości” — Ef 4:11–16.
- N. Czwarta podróż Pawła z posługą (Dz 27–28) ukazuje w szczególny sposób to, jak Paweł żył Chrystusem, powiększał Go, czynił wszystko w Nim i podążał za Nim; życie takie sprawiało, że mógł być znaleziony w Nim — Flp 1:19–21a; 3:8–9, 14; 4:13:
1. Przez cały czas długiej i nieszczęsnej podróży-uwięzienia Paweł znajdował się we władzy Pana, dzięki któremu prowadził życie poza sferą trosk; w tym pełnym godności życiu wyrażał najdoskonalsze boskie przymioty w ludzkich cnotach, które były na najwyższym poziomie — w. 5–9.
 2. To Jezus żył ponownie na ziemi w swoim człowieczeństwie ubogaconym boskością! Był to wspaniały, cudowny i tajemniczy Bóg-człowiek, który żył w Ewangeliach, a teraz dalej żył w Dziejach Apostolskich poprzez jednego ze swoich licznych członków! Był to żywy świadek wcielonego, ukrzyżowanego, zmartwychwstałego i wywyższonego przez Boga Chrystusa!
 3. Paweł w swym życiu i posłudze wyrażał prawdziwego Boga, który w Jezusie Chrystusie przeszedł procesy: wcielenia, ludzkiego życia, ukrzyżowania i zmartwychwstania i który jako życiodajny Duch żył w nim i poprzez niego — Ga 1:15–16, 24; 2:20; 3:14; por. Dz 28:6.
 4. Pan na burzliwym morzu darował apostołowi wszystkich współtowarzyszy podróży (27:24) i uczynił go gwarantem tego, że przeżyją oraz ich pocieszycielem (w. 22, 25); na spokojnej

- ziemi uczynił go ponadto magiczną atrakcją w oczach zabobonnej ludności (28:1–6), a także uzdrowicielem i radością dla nich (w. 7–10).
5. Serdeczne powitanie, z jakim spotkał się Paweł ze strony braci w Rzymie i pełna miłości troska, okazana mu w Puteoli (w. 13–15) ukazują piękne życie Ciała, jakie istniało pośród kościołów i apostołów w pierwszym okresie:
- a. Na pozór apostoł, więzień w łańcuchach, znalazł się na terenie mrocznej stolicy zawłaszczonego przez Szatana imperium; w rzeczywistości, jako ambasador Chrystusa wyposażony w Jego władzę (Ef 6:20; Mt 28:18–19), zaczął uczestniczyć w inny sposób w życiu Ciała Chrystusowego kościoła w królestwie Bożym na ziemi.
 - b. Znosząc prześladowanie ze strony religii w imperium Szatana (szatański chaos w starym stworzeniu), radował się życiem kościoła w Bożym królestwie (boską ekonomią dla nowego stworzenia); było to dla niego dużą pociechą i zachętą.
- O. Na koniec kościół stanie się Nową Jerozolimą w wieczności przyszłej i będzie pełnym, wiecznym wyrazem Boga; tak winna dziś wyglądać rzeczywistość i cel wszelkiego głoszenia przez nas ewangelii, gdy podążamy za wzorem apostoła Pawła, „ogłaszając królestwo Boga i nauczając o tym, co dotyczyło Pana Jezusa Chrystusa, z całą śmiałością, bez przeszkód” — Dz 28:31.

Wyjątki z posługi:

SŁUŻBA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ STARSZYCH

Chcielibyśmy mieć społeczność na temat starszych. Nikt spośród świętych nie nadaje się w sobie samym na starszego. W świetle Drugiego Listu do Koryntian 3:5 apostoł Paweł mówi, że nie jesteśmy sami z siebie wystarczający, ale nasza wystarczalność jest od Boga. Wszyscy bracia zatem, którzy niosą odpowiedzialność starszych, powinni złożyć swoje zaufanie w Panu. Aby wiernie wypełniać tę odpowiedzialność, powinni oni poświęcać więcej czasu na kościół i zwracać więcej uwagi na świętych, czyli każdego odwiedzać.

Dwudziesty rozdział Dziejów Apostolskich to słowa, które Paweł adresuje do starszych z Efezu. Wygłosił on je w Milecie, gdzie ostatni raz zatrzymał się w drodze powrotnej do Jerozolimy. Z Miletu wysłał kilku, by poprosili starszych z Efezu, żeby do niego przyszli.

W wersetach 17–19 czytamy: „Z Miletu zaś posłał do Efezu *wiadomość* i wezwał starszych kościoła. A gdy ci do niego przybyli, powiedział do nich: Wy wiecie od pierwszego dnia, gdy stanąłem w Azji, jak przez cały czas byłem z wami, służąc Panu z całą pokorą i łzami, wśród prób, które mnie spotkały za sprawą spisków Żydów”.

W tamtym czasie Paweł i owi wierzący byli w pełni oddani Bogu. Ale byli też inni, Żydzi, którzy mienili się również być po stronie Boga. Panowała więc rywalizacja. Żydzi nienawidzili Pawła i jego zwolenników w takim stopniu, że uknuli spisek i sprzysięgli się przeciwko Pawłowi, że podziałają na szkodę jego i jego posługi.

PAWEŁ WZOREM DLA STARSZYCH

Paweł jest prawdziwym wzorem dla wszystkich starszych. Chociaż sam nigdy nie był starszym, ustanowił wzór, przykład, dla starszych, których szkolił. Wszystko więc, o czym mówił w związku ze sobą, swoimi oczekiwaniami, służyło temu, by starsi poszli jego śladem i naśladowali to, co on robił. Po pierwsze, Paweł powiedział, że służył Panu jako niewolnik. Starsi muszą służyć Panu jako niewolnicy. Nie zajmują żadnej rangi ani wysokiej pozycji. W kościele nie ma rangi ani pozycji. Jest tylko pokora i niewola. Za pokorą idą łzy, a nie radość ani szczęście. I po trzecie, sprowadzają na nas próby inni, którzy mienią się stać po stronie Boga, jak również sprzysięgają się przeciwko nam, by podważyć wykonywane przez nas dzieło.

SŁUŻYĆ JAKO NIEWOLNICY

Starsi powinni służyć Panu nie tylko jako słudzy, lecz także jako niewolnicy, którzy tracą swoje prawa i wszelką wolność. W rzeczywistości wyznaczenie na starszego oznacza niewolę. Wszyscy jesteśmy niewolnikami służącymi Panu. Służyć Panu to nie tylko służyć bezpośrednio Jemu, lecz także pośrednio Jego ludowi. Starsi muszą podjąć brzemień niewolnika i służyć wielkiej rodzinie ich Pana. Musimy postępować i robić wszystko, a także żyć z całą pokorą jako niewolnicy.

Słowo *pokora* powinno być jak znamię dla nas. Nie mamy prawa niczym się szczyścić. Wszystko, co chwalebne, trzeba przypisać Panu. Tylko On może się szczyścić. Nam przeznaczona jest pokora. Pokora nie jest jednak rzeczą łatwą; łatwo jest się szczyścić. Pokora, korzenie się, nie jest niczym przyjemnym, przeciwnie, wiąże się ze łzami.

Jeżeli starsi nigdy nie ronią łez nad świętymi, którymi się opiekują, to niedobrze. Pokorze zawsze powinni towarzyszyć łzy. Winniśmy ukorzyć się w obliczu naszej sytuacji i ochoczo przyjmować próby, jakie przychodzą na nas za sprawą innych.

Ten fragment Słowa, który wypowiedział Paweł, to nie słowa jedynie napomnienia, lecz także rodzaj przewidywania, przepowiednia. Nie są one jedynie nakazem, lecz również przepowiednią. Te kilka werse-
tów odmalowuje tak naprawdę sytuację, w jakiej się dzisiaj znajdujemy. Paweł służył Panu jako niewolnik z całą pokorą i łzami, ponieważ inni z nim wtedy rywalizowali. Spiskowano wręcz przeciwko niemu, by skompromitować jego dzieło, jego posługę i jego samego. Spadły więc na Pawła próby.

Starsi nie powinni spodziewać się wielkiej pociechy, lecz raczej przygotować się na cierpienia i próby. Z jednej strony, musimy podjąć brzemię, jakie wynika ze starszeństwa. Z drugiej strony jednak, musimy przygotować się na rozmaite próby, jakie przyjdą na nas za sprawą innych. W tamtych czasach próby przy-
chodziły na Pawła ze strony Żydów, którzy nie byli ateistami, lecz przeciwnie, oddawali cześć Bogu i — jak to widzieli we własnych oczach — służyli Bogu.

PAŚĆ I NAUCZAĆ PUBLICZNIE I PO DOMACH

Dalej Dzieje Apostolskie 20:20 mówią: „Jak nie przemilczałem niczego z tego, co przynosi korzyść, przez to, że nie oznajmiłbym wam *tego*”. Paweł nie cofał się przed obowiązkami. Nie uchylał się od ogłoszenia świętym niczego, co było dla nich korzystne. Ogłoszenie czegoś to coś bardziej istotnego i ważniejszego niż samo powiedzenie tego. Paweł wiernie ogłaszał każdy element Bożego pragnienia i planu, jaki Bóg ma wobec swojego ludu.

Paweł nie cofał się przed tym, co należało do jego zadań. Przeciwnie, nauczał wierzących publicznie na spotkaniach i prywatnie po domach.

Odtąd starsi powinni więcej zajmować się odwiedzaniem świętych po domach. Dzięki temu będą mogli ich nauczać i paść. Nauczanie w tym wersecie oznacza w rzeczywistości pasienie. W Nowym Testamencie nauczanie wiąże się ściśle z pasieniem. Pasienie wymaga prawidłowego nauczania.

W przeszłości uważaliśmy, że starsi jedynie zarządzają sprawami kościoła, podejmują decyzje i podają ogłoszenia. Musimy sobie jednak uświadomić, że zarządzanie sprawami kościoła to kwestia drugorzędna.

W kwestii zarządzania kościoł miejscowy nie potrzebuje, by kierowano sprawami organizacyjnymi. Główne zadanie starszych więc polega przede wszystkim na pasieniu, jak o tym mówi nam Piotr w swoim pierwszym Liście w wersecie 5:2. Jak już mówiliśmy, pasienie obejmuje nauczanie, starsi więc powinni również nauczać (1 Tm 3:2; 5:17). Żeby mogli nauczać innych, sami muszą najpierw uczyć się od innych.

Nie wystarczy jedynie odwiedzać świętych w domach i mówić im, by ufali Panu i wierzyli w Niego. Starsi muszą przeczytać im trochę przydatnych wersetów, wyjaśnić znaczenie słów i nauczać ich świętym Słowem. Wtedy święci będą zbudowani, utwierdzeni i umocnieni.

Pasienie nie polega wyłącznie na wygłaszaniu poselstw. To ani nie wystarczy, ani nawet nie o to przede wszystkim w pasieniu chodzi. Pierwszoplanowym zadaniem tych, którzy pasą świętych, jest odwiedzanie ich i pasienie w ich domach. Paweł ustanowił więc wzór dla starszych, nauczając świętych publicznie i po domach. W grece określenie *po domach* znaczy „według domów”. Jeżeli jest w kościele jeden dom, starsi powinni tam pójść. Jeżeli jest dziesięć domów, powinni odwiedzać świętych w każdym z nich.

Gdy byłem w Pańskim dziele w Chinach, blisko pięćdziesiąt lat temu, dużo czasu poświęcałem na odwiedzanie ludzi, którym głosiłem ewangelię, żeby zostali oni zbawieni, i na wizyty w domach świętych. Dzięki takim odwiedzinom można zorientować się, jak wygląda rzeczywista sytuacja danej osoby i poznać jej otoczenie. Dalej starsi powinni prawidłowo takich ludzi paść.

Wprawdzie musimy kosić trawnik, trzymać czystość w domu i porządek, myć okna i odkurzać dywan, jednak nie poświęcajcie na to za dużo czasu. Powinniśmy raczej zarezerwować sobie czas na to, żeby paść świętych. Jeżeli będziemy chodzili do świętych, aby ich paść, odnotują to niebiosy.

GŁOSIĆ WIECZNĄ BOŻĄ EKONOMIĘ

W Dziejach Apostolskich 20:27 Paweł mówi dalej: „Bo nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej rady Bożej”. Paweł nie tylko nauczał wierzących, troszczył się o ich sprawy i o to, co było dla nich korzystne, lecz także ogłaszał im Bożą radę, Boży plan i Bożą ekonomię. Z pewnością Paweł dużo nauczał Efezjan na temat Bożej nowotestamentowej ekonomii.

Podobnie wszyscy starsi muszą się nauczyć, czym jest Boża nowotestamentowa ekonomia i mówić o niej świętym. Dzięki znajomości wiecznej Bożej ekonomii większość świętych zostanie solidnie ugruntowana i głęboko zakorzeniona. Większość chrześcijan dzisiaj otrzymuje płytkie nauczanie i instrukcje, jak być dobrym, pokornym, jak kochać i być miłym. Takie nauczanie słyszymy w dzisiejszym chrześcijaństwie. Zaznacza się wśród nich całkowity brak tego, co jest z Bożej nowotestamentowej ekonomii, wiecznego Bożego planu i Bożego planu dla kościoła. Potrzeba nam dzisiaj prawidłowego, biblijnego, boskiego objawienia na temat wiecznej Bożej ekonomii.

Starsi muszą nauczyć się wszystkiego, co wiąże się z Bożą ekonomią i w to się zagłębiać. W ten sposób podejmą rzeczywiste brzemie. Będą w stanie pocieszać rozczarowanych świętych, opowiadając im o Bożej ekonomii. Gdy ci, którzy są rozczarowani, usłyszą na temat Bożej ekonomii i otrzymają wzniosłe powołanie, stanie się to dla nich olbrzymią pociechą i zachętą. Problemy, jakie dziś spotykają nas w odzyskiwaniu, wynikają przede wszystkim z braku głębszego zrozumienia i świadomości na temat wiecznej Bożej ekonomii.

Ludzie muszą mieć jakiś cel. Aby mieć cel, potrzebujemy wysokiej wizji. Ludzie, którzy kochają swój kraj, mają taką wizję. Ona ich wzmacnia, pociesza i zachęca do przechodzenia przez opór i krytykę. W Pańskim odzyskiwaniu jesteśmy dzisiaj zwycięzcami, którzy walczą o Boże królestwo i wykonują coś, co służy Jego interesom. Mimo to brakuje nam wzniosłego spojrzenia na wieczną Bożą ekonomię.

Kiedy będziemy mieli wizję, staniemy się innymi ludźmi z powodu tak wzniosłego powołania. Nabierzemy innego pojęcia o ludzkim życiu i codziennym życiu. Ponieważ brakuje nam takiego wzniosłego spojrzenia, dbamy jedynie o swoje życie rodzinne i codzienne życie. Nie zastanawiamy się za wiele nad wiecznymi Bożymi interesami. Nie wystarczy jedynie udzielać takiej wizji na spotkaniach za pomocą ogólnego nauczania. To przypomina profesora przemawiającego do dużej grupy studentów. Potrzebujemy korepetytorów, którzy wprowadzaliby świętych w szczegóły.

Jeśli brzemie i odpowiedzialność, niesione przez starszych, wzrosną na tyle, że nie zostawi to wam czasu na wykonywanie świeckiej pracy, może to będzie czas na to, by porzucić zawód i zaufać Panu w kwestii utrzymania. Wierzę, że Pan was zaopatrzy.

DOGLĄDANIE I PASIENIE

W wersecie 28 Paweł napominał starszych: „Zważajcie na samych siebie i na całą trzodę, wśród której Duch Święty umieścił was jako doglądających”.

Z pozoru to Paweł wyznaczył ich na starszych. W rzeczywistości to Duch Święty umieścił ich jako doglądających. Paweł posługuje się tutaj słowem *doglądający*, a nie *starszy*. Te dwa synonimy występują wymiennie. Słowo *starszy* odnosi się do osoby, a słowo *doglądający* mówi o jego odpowiedzialności. Doglądający nie powinien być niedbały ani ośpały, ale przez cały czas czujny. Musi zdawać sobie sprawę z sytuacji panującej w kościele i doglądać każdego członka stada. Pozna wówczas, co jest potrzebne i co oni powinni zrobić.

Paweł nakazywał starszym, żeby nie tylko nauczali, lecz także pasli kościół Boży, który Bóg uzyskał przez własną krew. W grece *uzyskać* znaczy też „wejść w posiadanie” lub „nabyć”. *Jego własna krew* to drogie nam słowo. Bóg uważa kościół za skarb, który w Jego oczach jest bardzo drogi i drogocenny. Aż tak kocha kościół, że nabył go za własną krew.

Podobnie też starsi powinni kochać kościół tak jak Bóg. Również rodzice zawsze zachowują najlepsze rzeczy dla swoich kochanych dzieci. Bóg użył swej własnej krwi. Musimy więc kochać kościół takim pięknym uczuciem.

Werset 29 oznajmia: „Wiem, że po moim odejściu wejdą między was drapieżne wilki, nie oszczędzając trzody”. Oszczędzać stado to kochać je i też czule się troszczyć, pielęgnować je i karmić. Wilki jednak w taki sposób nie będą się troszczyły o kościół. Przeciwnie, poświęcą go dla własnych interesów i zaspokojenia. Są wilkami, które polują na ofiarę.

Werset 30 dalej mówi: „Także spośród was samych powstaną mężczyźni, mówiąc rzeczy przewrotne, by pociągnąć za sobą uczniów”. Nie tylko wilki przyjdą z zewnątrz, lecz także mężczyźni powstaną spośród kościoła i będą mówić przewrotne rzeczy.

Zawsze w ciągu wieków istniały te dwie kategorie ludzi nastawionych negatywnie. Paweł porównał jedną z nich do wilków, a drugą do ludzi przewrotnych, którzy powstaną w kościele i będą mówili rzeczy przewrotne, aby pociągnąć uczniów za sobą. Te dwie kategorie ludzi istniały w czasach Pawła i istnieją również dziś.

W ciągu naszej ostatniej sześćdziesięciosiedmioletniej historii w kontynentalnych Chinach, na Tajwanie i w Stanach Zjednoczonych pojawiały się te dwie kategorie ludzi. List do Rzymian 16:17 nakazuje uważać na tych, którzy wywołują podziały i zgorszenia.

Te Słowa Pawła były nie tylko napomnieniem, lecz także przepowiednią: mówiły o tym, co się wydarzy. W krótkim czasie słowa te spełniły się w Efezie (2 Tm 1:15).

NAPOMINAĆ ZE ŁZAMI NOCĄ I DNIEM

Na koniec Dzieje Apostolskie 20:31 mówią: „Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata nocą i dniem nie przestawałem ze łzami napominać każdego”. Paweł nie tylko chodził do ich domu, lecz także nocą i dniem napominał każdego z nich ze łzami. Starsi spośród nas muszą podjąć brzemię i czynić tak nocą i dniem. Powinni pójść do domów świętych i ze łzami napominać każdego z nich.

Napominanie ze łzami nie przychodzi łatwo. Na początku święci mogą was nie słuchać. Część wysłucha, ale nie przyjmie waszych słów. Wasze słowa więc nie będą bardzo skuteczne. Całkiem często jedna łza wykona o wiele lepszą pracę niż tysiąc słów. Dotyczy to szczególnie siostr. Czasami udzielanie komuś nagany lub rady nie zrobi tyle dobrego co ronienie łez.

Paweł był bardzo uczuciowy. W dwudziestym rozdziale dwukrotnie mówi o łzach. W wersecie 19 służył Panu z pokorą, łzami, wśród prób. I ponownie w wersecie 31 spędził trzy lata, nocą i dniem napominając każdego ze łzami. Takie napominanie jest odpowiedzialnością, którą starsi koniecznie muszą ponieść (*Talks concerning the Church Services*, w: *The Collected Works of Witness Lee*, 1989, t. 4, s. 209–215).

**ROZPRZESTRZENIAC ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSZTUSA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

(piątek — drugie spotkanie poranne)

Poselstwo piąte

Chrystus, Zbawiciel-Kamień, wytwarza żywe kamienie na Bożą budowlę

Wersety biblijne: Dz 4:10–12; Ps 118:22, 24; 1 P 2:4–8.

- I. W Dziejach Apostolskich 4:10–12 widzimy, że żydowscy przywódcy, budowniczości, pogardzili Chrystem, kamieniem węgielnym, i Go ukrzyżowali, ale Bóg Go wzbudził z martwych; Chrystus stał się wówczas kamieniem węgielnym Bożej budowli i w Nim wyłącznie znajduje się Boże zbawienie.**
- II. Psalm 118 mówi o Chryście, kamieniu narożnym na Bożą budowlę:**
- A. „Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym” — w. 22:
1. Pan Jezus zacytował werset z Ewangelii Mateusza 21:42, w którym wskazuje, że jest kamieniem na Bożą budowlę.
 2. Chrystus jako kamień węgielny służy zbudowaniu kościoła w wieku Nowego Testamentu — 16:18.
 3. Jak wynika z Pańskich słów zawartych w Ewangelii Mateusza 21:42, Piotr poznał Go jako drogocenny kamień, przez Boga uczczony — 1 P 2:4, 6.
- B. W dniu zmartwychwstania Bóg uczynił Pana Jezusa kamieniem narożnym — Ps 118:24:
1. Bóg w wieczności przeszłej wybrał Chrystusa, żeby był On kamieniem narożnym na duchową Bożą budowlę — 1 P 1:20; 2:4.
 2. Przywódcy żydowscy, budowniczowie, odrzucili Chrystusa do tego stopnia, że Go ukrzyżowali — Mt 21:38–42.
 3. Bóg powtórnie wybrał Chrystusa, kamień narożny, w Jego zmartwychwstaniu, i tym samym potwierdził swój pierwotny wybór w wieczności przeszłej — Dz 4:10–11.
 4. Wskrzesiwszy Chrystusa, Bóg wyniósł Go na niebiosy — Łk 24:51; Dz 1:9:
 - a. Wstąpienie Chrystusa na Syjon w niebiosach stanowi dalsze potwierdzenie, że Bóg wybrał Go na kamień narożny — Obj 14:1; Iz 28:16; 1 P 2:6.
 - b. Zarówno zmartwychwstanie, jak i wniebowstąpienie Chrystusa dowodzą oraz potwierdzają, że Bóg wybrał Go na głowicę węgla na Bożą budowlę — Ps 118:22; Dz 4:11.
- C. Chrystus, wszechzawierający kamień, jest centrum Bożego poruszania, służącego zbudowaniu Jego wiecznego domostwa — Mt 21:42, 44; Zech. 3:9; Ef 2:19–22:
1. Wszystko, kim Chrystus jest, co zrobił i co robi, wypływa z tego, że jest On kamieniem narożnym.
 2. Dzięki temu, że jest On kamieniem narożnym, mógł za nas umrzeć, a my mogliśmy zostać wraz z Nim ukrzyżowani, ożywieni, wzbudzeni z martwych i posadzeni na okręgach niebiańskich; dzięki temu też mógł nas zbawić, przeobrazić w drogie kamienie i zbudować ze sobą w Boże domostwo, swą jedyną świątynię we wszechświecie — Ga 2:20; Ef 2:5–6, 20–22.
- III. W Dziejach Apostolskich 4:10–12 Piotr ogłaszał Chrystusa Zbawicielem-Kamieniem:**
- A. Piotr zacytował Psalm 118, co wskazuje, że głosił Chrystusa nie tylko jako Zbawiciela służącego zbawieniu grzeszników, lecz także jako kamień na Bożą budowlę — Dz 4:11–12:
1. To taki Chrystus jest jedynym zbawieniem dla grzeszników.
 2. W tym jedynym imieniu pod niebem, imieniu wzgardzonym i odrzuconym przez żydowskich przywódców, lecz przez Boga uznanym za zaszczytne i wywyższonym, grzesznicy zostaną zbawieni; zostaną nie tylko zbawieni od grzechu, lecz także zapewni to im udział w Bożej budowli — w. 12; Flp 2:9–10; Mt 1:21; 1 P 2:5.

- B. Chrystus jest nie tylko Świętym, Sprawiedliwym, Sprawcą życia i Sługą, lecz także kamieniem na Bożą budowlę:
1. Ten kamień to jedyna osoba, w której możemy zostać zbawieni — Dz 4:11–12.
 2. Chrystus jest Zbawicielem-Kamieniem; taki Chrystus jest rzetelny, mocny i niezawodny.
 3. Możemy zostać zbawieni jedynie w imieniu Jezusa, który to Jezus jest kamieniem; oznacza to, że mamy Zbawiciela-Kamień.
- C. Bóg przyszedł we wcieleniu i stał się kamieniem na budowę swego mieszkania we wszechświecie — J 1:1, 14; Mt 21:42:
1. Na początku Chrystus był zwyczajnym kamieniem; zabijając Go, żydowscy przywódcy Go odrzucili.
 2. Bóg jednak okazał Mu cześć, wzbudzając Go z martwych i czyniąc kamieniem narożnym, najbardziej eksponowanym, kamieniem, który łączy ściany budowli.
 3. Chrystus, będąc kamieniem narożnym Bożego mieszkania, łączy ścianę żydowskich wierzących ze ścianą pogańskich wierzących — Ef 2:22.

IV. Chrystus, Zbawiciel-Kamień, wytwarza żywe kamienia na Bożą budowlę, duchowy Boży dom — 1 P 2:4–8:

- A. Dla nas wierzących zmartwychwstały Chrystus jest kamieniem rozkrzewiającym i kamieniem budującym — w. 4–5:
1. Najpierw staliśmy się Jego rozkrzewieniem, a teraz On buduje nas razem na Boże mieszkanie — w. 5.
 2. Chrystus, Zbawiciel-Kamień w Bożej ekonomii, jest zarówno Budowniczym, jak i materiałem na Bożą budowlę — Mt 16:18; 1 P 2:4–5.
- B. Dzięki słowom Pana w Ewangelii Jana 1:42 i w Ewangelii Mateusza 16:18 Piotr otrzymał objawienie, że zarówno Chrystus, jak i wierzący są żywymi kamieniami na Bożą budowlę; na koniec uświadomił sobie, że Bóg za cel postawił sobie uzyskanie duchowego domu, zbudowanego z żywych kamieni — 1 P 2:4–8:
1. Pierwszy List Piotra 2:4 mówi o Chrystusie jako żywym kamieniu:
 - a. Żywy kamień nie tylko posiada życie, lecz także w nim wzrasta; to Chrystus na Bożą budowlę.
 - b. Jako życie dla nas, Chrystus jest nasieniem; ze względu na Bożą budowlę, jest kamieniem.
 - c. Po otrzymaniu Go jako nasienia życia, musimy wzrastać, żebyśmy mogli doświadczać Go jako kamienia, który w nas żyje — 1:23; 2:2, 4.
 - d. W taki sposób czyni On nas żywymi kamieniami, przeobrażonymi Jego boską naturą, żebyśmy mogli zbudować się razem z innymi jako duchowy dom na Nim, który jest zarówno fundamentem, jak i kamieniem narożnym — 1 Kor 3:10; Ef 2:20.
 2. W Chrystusie i przez Niego jako wierzący stajemy się żywymi kamieniami, żeby zbudować się jako duchowy dom — 1 P 2:5:
 - a. Jesteśmy żywymi kamieniami dzięki odrodzeniu i przeobrażeniu — J 3:6; 2 Kor 3:18.
 - b. Stworzono nas z gliny (Rz 9:21), ale podczas odrodzenia otrzymaliśmy nasienie życia, które dzięki wzrostowi w nas przeobraża nas w żywe kamienie — 1 P 2:2, 5.
 3. Duchowy dom, w który się budujemy, jest Bożą budowlą — Ef 2:21–22:
 - a. Na koniec ta budowla znajdzie swe zwieńczenie w Nowej Jerozolimie, mieście zbudowanym z kamieni — Obj 21:2.
 - b. Stajemy się drogocennymi kamieniami, żeby zbudować się w Nową Jerozolimę.
 - c. Ten proces zachodzi w miarę tego, jak codziennie mamy kontakt z Chrystusem, żywym kamieniem na Bożą budowlę, i się przeobrażamy — 1 P 2:4–5; Rz 12:2.

Wyjątki z posługi:

CHRYSTUS — KAMIEŃ NA BOŻĄ BUDOWLĘ

Gdy Piotra i Jana zapytano, jaką mocą albo w jakim imieniu uzdrowili chromego, Piotr wykorzystał tę sposobność, by powiedzieć więcej o Chrystusie jako Uzdrowicielu. Dlatego czwarty rozdział Dziejów

Apostolskich jest tak naprawdę kontynuacją przedstawienia Uzdrawiciela przez Piotra. W trzecim rozdziale przedstawił on sześć aspektów tego Uzdrawiciela: Bożego Sługę, Świętego, Sprawiedliwego, Sprawcę życia, Proroka i nasienie, w którym wszystkie rody ziemi będą błogosławione. Wszystkie te aspekty Uzdrawiciela są dla naszego dobra. W czwartym rozdziale jednakże Piotr przedstawił Uzdrawiciela w takim aspekcie, który jest przeznaczony w szczególności dla Boga. Przedstawił Chrystusa jako kamień na Bożą budowlę.

Zbawiciel-Kamień

Dzieje Apostolskie 4:12 oznajmują: „I nie ma zbawienia w nikim innym, bo i nie ma innego imienia pod niebem danego wśród ludzi, w którym musimy być zbawieni”. Ten werset często jest wykorzystywany do głoszenia ewangelii. Czy jednak kiedykolwiek słyszeliście, by go użyto w odniesieniu do wersetu 11? Werset 11 mówi: „On jest tym kamieniem, który przez was, budowniczych, uznany został za nic, który stał się kamieniem narożnym”. Wersety te wskazują, że kamień w wersecie 11 jest Zbawicielem. Kamień, którym pogardzili budowniczowie, stał się kamieniem narożnym, i nie ma zbawienia w innym imieniu. Możemy zostać zbawieni tylko w imieniu Jezusa, a Jezus jest kamieniem. Oznacza to, że mamy Zbawiciela-Kamień. W czterech Ewangeliach występuje Zbawiciel-Król w Ewangelii Mateusza, Zbawiciel-Sługa w Ewangelii Marka, Zbawiciel-Człowiek w Ewangelii Łukasza i Zbawiciel-Bóg w Ewangelii Jana. A w Dziejach Apostolskich występuje Zbawiciel-Kamień. Nasz Zbawiciel jest nie tylko Królem, Sługą, Człowiekiem i Bogiem, lecz także kamieniem na Bożą budowlę.

W wersecie 4:7 Piotra i Jana zapytano, jaką mocą albo w jakim imieniu uzdrowili chromego. W wersecie 10 Piotr odpowiedział: „To niech będzie wiadome wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imieniu Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wzbudził z martwych — w tym *imieniu* człowiek ten stoi przed wami zdrowy”. Mówił tu odważnie o imieniu Jezusa Chrystusa. Z kolei w wersecie 11 powiedział, że to imię jest kamieniem, który przez budujących został uznany za nic. Wprawdzie Piotr był niewykształcony i nieuczony (w. 13), jednak mógł ogłosić, że Jezus Chrystus jest kamieniem, który przez budowniczych został uznany za nic. Kim byli ci budowniczowie, którzy ten kamień uznali za nic? Przywódcami w Sanhedrynie.

Budowla, którą jest wieczne Boże mieszkanie

Czytając Dzieje Apostolskie, wciąż możemy znajdować się pod wpływem tradycyjnej teologii. Z tego powodu możemy sobie tylko uświadamiać, że imię Jezusa służy zbawieniu, że nie ma innego imienia danego nam, w którym będziemy zbawieni. Możemy nie posunąć się dalej i nie zastanowić się nad znaczeniem kamienia i budowniczych. Możemy zwłaszcza nie zapytać, co ci budowniczowie budują. Co oni budują? Część pomyśli, że budują oni judaizm, czyli religię. Bóg jednak nie zamierza zbudować judaizmu ani żadnej religii. Żydowski przywódca, budowniczowie, nie wiedzieli o Bożej ekonomii. Podobnie wielu wierzących dzisiaj nie wie, czym jest ta ekonomia. Opublikowaliśmy setki poselstw w Studium życia, a w nich omówiliśmy wiele rzeczy dotyczących Bożej ekonomii. Wskazywaliśmy, że Boża ekonomia polega na zbudowaniu Bożego mieszkania w tym wszechświecie. Niebo nie jest stałym miejscem zamieszkania Boga, a raczej tymczasowym. Biblia wyraźnie objawia, że Bóg nie jest zadowolony z pozostania na zawsze w niebie.

Zespolenie Boga z człowiekiem

Biblia objawia nam, że Bóg ma ekonomię. Boża ekonomia to plan, porządek, zarządzanie, które ma coś zrealizować. Co Bóg chce zrealizować w swojej ekonomii? Zbudować wieczne mieszkanie. Czym jest to mieszkanie? Zespoleniem się Jego z człowiekiem, zespoleniem Boga z człowieczeństwem. Ani niebo, ani ziemia nie są Bożym mieszkaniem, które Go zaspokoí. Nic innego niż zespolenie Boga z człowiekiem nie nadaje się na Boże mieszkanie. Wprawdzie niewiele z tego widzimy w Starym Testamencie, jednak objawia to całkowicie Nowy Testament, a zwłaszcza Ewangelia Jana.

Ewangelia Jana 1:14 mówi: „A Słowo stało się ciałem i zaprzybytkowało wśród nas”. To słowo odnosi się do wcielenia: Słowo, którym jest Bóg (w. 1), stało się ciałem i zaprzybytkowało wśród nas. Słowo przybytek w tym wersecie ma szerokie znaczenie. Oznacza, że Ten, który się wcielił, jest zespoleniem Boga z człowiekiem. To zespolenie stanowi Boży przybytek, w którym Bóg może mieszkać. Ponadto w tym przybytku wybrany Boży lud może służyć Bogu i z Nim przebywać. Dlatego w wersecie 1:14 widzimy zespolenie Boga z człowiekiem we wcieleniu, stające się Bożym przybytkiem, Bożym mieszkaniem.

W Ewangelii Jana 14:23 Pan Jezus powiedział: „Jeśli ktoś Mnie kocha, będzie zachowywał moje słowo, i mój Ojciec będzie go kochał, i przyjdziemy do niego, i uczynimy sobie u niego mieszkanie”. Widzimy tu, że Syn i Ojciec przyjdą do tego, kto kocha Pana Jezusa, i uczynią sobie u niego mieszkanie.

Potem w wersecie 15:4 Pan mówi dalej: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was”. Wskazuje tu, że może stać się naszym mieszkaniem, miejscem, w którym przebywamy, i że musimy być Jego mieszkaniem. Pan jakby mówił: „Przebywajcie we Mnie, żebym mógł przebywać w was. Bądźcie miejscem, w którym przebywam, żebym Ja mógł być takim miejscem dla was”. Mowa tu jest o zespoleniu Boga z człowiekiem, które prowadzi do powstania wspólnego mieszkania. Czy kiedykolwiek słyszeliśmy o czymś takim? Z takim pojęciem nie spotykamy się w tradycjonalistycznych naukach teologicznych.

Budowanie w zmartwychwstaniu

W Ewangelii Jana 2:19 Pan Jezus powiedział: „Zniszczcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją wzniosę”. W świetle wersetu 2:21 „mówił o świątyni swego ciała”. Pan jakby mówił tu: „Żydowscy przywódcy, powinniście być budowniczymi. Jednak w końcu zniszczycie tę świątynię. Ale Ja zbuduję ją w trzy dni. W zmartwychwstaniu zbuduję to, co wy zniszczycie”. Ta budowla w zmartwychwstaniu włącza nie tylko samego Jezusa Chrystusa, lecz także wszystkich tych, którzy w Niego wierzą. Na koniec On i wierzący zbudują się razem w Boże mieszkanie, które w Nowym Testamencie nazywa się domem Bożym, kościołem (1 Tm 3:15).

Teraz widzimy, że Boża ekonomia polega na zbudowaniu wiecznego mieszkania dla Boga i Jego wybranego ludu. To mieszkanie jest w rzeczywistości zespoleniem Boga z Jego wybranym ludem.

Wspólne mieszkanie

Myśl o tym, że Bóg jest naszym mieszkaniem, znajdujemy w Starym Testamencie. Księga Powtórzonego Prawa 33:27 na przykład oznajmia: „Mieszkaniem twym Bóg wiekuisty”. W Psalmie 90:1 Mojżesz mówi: „Panie, Ty byłeś naszym mieszkaniem z pokolenia na pokolenie”. W tym wersecie wyraźnie widzimy, że Bóg jest dla nas mieszkaniem. W Starym Testamencie nie widzimy jednakże wersetu, który by mówił nam, że my, wybrany Boży lud, jesteśmy Jego mieszkaniem. To Nowy Testament wyraźnie objawia, że istnieje powszechna budowla i że ta budowla jest wspólnym mieszkaniem Boga i Jego wybranego ludu. W rzeczywistości tym miejscem, w którym przebywamy, jest Bóg jako nasze mieszkanie, i my jako Boże mieszkanie.

Bóg zamierzył posłużyć się Mojżeszem, królami, prorokami i wszystkimi żydowskimi przywódcami do zbudowania tego mieszkania. Dlatego budowniczowie, w Dziejach Apostolskich 4:11, powinni odnosić się do budowniczych powszechnego Bożego mieszkania (*Life-study of Acts*, s. 122–125).

KAMIEŃ NAROŻNY BOŻEGO MIESZKANIA

Bóg przyszedł we wcieleniu i stał się kamieniem na budowę swego mieszkania we wszechświecie, lecz żydowscy przywódcy, którzy mieli być budowniczymi, odrzucili ten kamień. Bóg jednak uczynił Go kamieniem narożnym. Z im większym spotykał się On odrzuceniem ze strony żydowskich przywódców, tym bardziej Bóg się Nim posługiwał. Na początku był On kamieniem jedynie w sensie ogólnym. Jednak po odrzuceniu ze strony żydowskich przywódców Bóg w zmartwychwstaniu uczynił Go kamieniem narożnym. Na początku był On zwyczajnym kamieniem. Zabijając Go, żydowscy przywódcy Go odtrącili. Bóg jednak okazał Mu cześć, wzbudzając Go z martwych i czyniąc Go szczególnym kamieniem, kamieniem narożnym, najbardziej eksponowanym, kamieniem, który łączy ściany budowli. Chrystus jest kamieniem narożnym Bożego mieszkania.

PIOTR ZNAŁ CHRYSTUSA JAKO KAMIEŃ

W pierwszym rozdziale Ewangelii Jana widzimy, że Andrzej przyprowadził swego brata, Szymona Piotra do Pana Jezusa. „Jezus spojrzał na niego i rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazwany Kefas (co się tłumaczy: Piotr)” (w. 42). Później w Cezarei Filipowej Pan Jezus zapytał uczniów: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16:15). Piotr jako pierwszy ogłosił: „Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” (w. 16). Odpowiadając Piotrowi, Pan rzekł: „I Ja także ci mówię, że ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję mój kościół” (w. 18). Imię Piotr, występujące tutaj, oznacza „kamień”, czyli materiał na Bożą budowlę. Pan Jezus jakby mówił: „Jesteś Piotr, kamień. Zbuduję Mój kościół z kamieni”.

Nie ulega wątpliwości, że Pańskie słowa musiały wyrzucić głębokie wrażenie na Piotrze, choć on prawdopodobnie wówczas ich nie zrozumiał. Gdy jednak życiodajny Duch tchnął siebie w niego, a ekonomiczny Duch powiał na niego, Piotr stał się człowiekiem Ducha, człowiekiem z istotowym Duchem w sobie i ekonomicznym Duchem na sobie. Jako taki człowiek z pewnością zaczął rozumieć Pańskie słowa na temat tego, że jest kamieniem. Piotr mógł sobie powiedzieć: „Pamiętam, że gdy pierwszy raz spotkałem Pana, On rzekł, że nada mi nowe imię, które znaczy »kamień«. Potem nazwał mnie Piotrem i oznajmił, że zbuduje swój kościół na skale. Teraz rozumiem, co Pan mówił”.

To rozumiejąc, Piotr mógł w czwartym rozdziale Dziejów Apostolskich przedstawić Pana Jezusa jako kamień, który budowniczowie uznali za nic, a który stał się kamieniem narożnym. Później, gdy się postażył, napisał swój Pierwszy List, w którym mówił o Panu jako żywym kamieniu i o wierzących — żywych kamieniach na Bożą budowlę: „Podchodząc do Niego, żywego kamienia, odrzuconego wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranego i drogocennego, wy sami także, jako żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowy dom” (2:4–5a). Na podstawie Dziejów Apostolskich 4 — 5 Piotr znał Uzdrowiciela nie tylko jako Bożego Sługę, Świętego, Sprawiedliwego, Sprawcę życia, Proroka i nasienie, w którym błogosławione będą wszystkie rody ziemi; znał Go także jako kamień na Bożą budowlę.

Nie sądzę, że w ciągu wieków wielu na podstawie Słowa pomyślało o Jezusie Chrystusie jako kamieniu na Bożą budowlę. On jest nie tylko Sługą, Świętym, Sprawiedliwym, Sprawcą życia i nasieniem, lecz także kamieniem na Bożą budowlę. W świetle wersetu 4:12 ten kamień jest Tym, w którym możemy zostać zbawieni. On jest zatem Zbawicielem-Kamieniem. Taki Zbawiciel-Kamień jest rzetelny, mocny i niezawodny. Możemy na Nim polegać i stać na Nim. Ten kamień jest skałą, kamieniem fundamentowym i kamieniem narożnym. W Księdze Zachariasza 4:7 widzimy, że jest On również kamieniem szczytowym. Chrystus jest materiałem na Bożą budowlę. Ta budowla jest cała z Chrystusa.

ZBAWIENI W IMIENIU WSZECHZAWIERAJĄCEJ OSOBY

Gdy niektórzy usłyszą, że na podstawie Pisma mówimy, iż Chrystus jest kamieniem narożnym, kamieniem fundamentowym, kamieniem szczytowym, jak również wszelkimi kamieniami w Bożej budowlu, mogą nas oskarżyć o nauczanie panteizmu. Takie oskarżenie jest bezpodstawne. Wprawdzie mówimy, że Chrystus jest dla nas pokarmem, powietrzem, wodą, światłem, drzwiami, ubraniem i mieszkaniem, jednak nie jest to z pewnością panteizm. Czy Chrystus nie spełnia warunków, żeby być naszym pokarmem i napojem? Czy nie spełnia warunków, żeby być naszym powietrzem, ubraniem, drzwiami i mieszkaniem? Czy nie jest On kamieniem fundamentowym, narożnym, szczytowym i wszystkimi kamieniami na Bożą budowlę? Na pewno spełnia warunki, żeby być tymi wszystkimi rzeczami. Dzisiaj jednak niektórzy nisko Go oceniają i bezpodstawnie oskarżają o panteizm tych, którzy nauczają na podstawie Biblii, że Chrystus jest wszechzawierający i że jest wszystkimi i we wszystkich. Nowy Testament objawia, że Chrystus jest wszystkimi i we wszystkich (Kol 3:11) i że my jesteśmy pełnią Tego, który nappełnia wszystko we wszystkim (Ef 1:23). Jak wspaniale, że jesteśmy pełnią Chrystusa po to, by Go wyrazić!

To w imieniu Jezusa Chrystusa, wszechzawierającej osoby, zostajemy zbawieni. Czy wiecie, dlaczego Jego imię jest tak potężne? Ponieważ On jest wspaniałą, wszechzawierającą osobą. Zostaliśmy zbawieni w imieniu Jezusa Chrystusa, a On jest wszechzawierającą osobą. Chrystus, taka wszechzawierająca osoba, jest Bogiem, Ojcem, Synem, Duchem, skałą, fundamentem, kamieniem narożnym, kamieniem szczytowym, drzwiami, naszym pokarmem, ubraniem, życiem, siłą, zdolnością, funkcją, postępowaniem, życiem codziennym, naszymi słowami, oddechem, wzrokiem, słuchem. Ach, nie jest możliwe, by wyczerpać wszystko to, czym jest dla nas Chrystus!

Pod wpływem tradycji część mówi, że nie powinniśmy używać nowych terminów do określenia tego, czym jest Chrystus. Twierdzą oni, że powinniśmy używać tylko terminów używanych przez ojców kościoła i rady, a także występujących w tradycyjnych naukach. Nakłada to na Boży lud duże ograniczenie. Musimy przedrzeć się przez te ograniczenia i używać nowych terminów, kiedy to konieczne, żeby wyrazić wszechzawieralność Chrystusa. Nie ufajmy tradycjonalistycznej teologii, ponieważ ona nas ogranicza, a nawet wprowadza w błąd. Musimy widzieć w Słowie wszystkie aspekty Chrystusa. Nasz Chrystus jest w szczególności kamieniem na Bożą budowlę — to jeden z Jego aspektów. Alleluja za ten kamień budowlany!

KAMIEŃ ZGORSZENIA, KAMIEŃ UDERZAJĄCY, KAMIEŃ KRZEWIĄCY I KAMIEŃ BUDUJĄCY

Chrystus jest nie tylko kamieniem na Bożą budowlę; jest też skałą, kamieniem, zgorszenia i kamieniem, który uderza. Pan Jezus powiedział o sobie, że jest kamieniem zgorszenia i kamieniem uderzającym: „Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go” (Mt 21:44). Dla wierzących Chrystus jest kamieniem fundamentowym, w którym pokładamy ufność (Iz 28:16). Dla niewierzących Żydów jednak jest kamieniem zgorszenia (Iz 8:14–15; Rz 9:32–33), zaś dla narodów będzie kamieniem, który je uderzy. Jak wynika z Księgi Daniela 2:34–35, Chrystus, kamień, w trakcie swego powrotu uderzy narody.

Dla nas, wierzących, nie jest On ani kamieniem zgorszenia, ani kamieniem uderzającym – jest kamieniem budującym, wręcz kamieniem szerzącym. Stał się dla nas budującym kamieniem. Najpierw my staliśmy się Jego poszerzeniem, a teraz On buduje nas ze sobą w Boże mieszkanie. Jest zarówno Budowniczym, jak i materiałem na Bożą budowlę. Jest Zbawcą-Kamieniem. W Bożej ekonomii buduje On Jego wieczne mieszkanie. Dla Żydów i narodów jest odpowiednio kamieniem zgorszenia i kamieniem uderzającym. Dla nas jednak jest kamieniem szerzącym i budującym.

OD CZŁOWIEKA Z GLINY DO MIASTA Z KAMIENI

W Biblii kamień jest bardzo ważny. W Księdze Rodzaju Bóg stworzył człowieka z gliny (2:7). Pierwszy człowiek był więc człowiekiem-gliną. Potem Bóg przyszedł, żeby być człowiekiem, i ten człowiek był człowiekiem-kamieniem. Pod koniec Biblii, w Księdze Objawienia występuje miasto-kamień, miasto zbudowane z kamienia. Dlatego opis biblijny rozciąga się od człowieka-gliny poprzez człowieka-kamień, do zwieńczenia w postaci miasta-kamienia. Tym jest Boża ekonomia (*Life-study of Acts*, s. 127–131).

**ROZPRZESTRZENIAĆ ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSYTA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

(piątek — wieczorne spotkanie)

Poselstwo szóste

**Zachować siebie w jednym przepływie Pańskiego dzieła
w celu rozprzestrzeniania kościoła i otrzymania Pańskiej łaski,
żeby zostać zbawionym od szatańskich intryg**

Wersety biblijne: Dz 1:8; 5:20; 6:4, 7; 9:31; 12:24; 19:20.

- I. Przepływ boskiego życia, który rozpoczął się w dniu Pięćdziesiątnicy i trwa przez wszystkie pokolenia aż do dnia dzisiejszego, to jeden strumień; strumień ten realizuje Boży cel – budowanie kościoła, który zbiorowo wyrazi Boga — Mt 16:18; por. Ez 47:1–12:**
- A. Gdy oddajemy w sobie pierwszeństwo Panu i czynimy Go swoją pierwszą miłością, On staje się dla nas boskim strumieniem, który płynie w nas i wypływa z nas w postaci pierwszych uczynków; pierwsza miłość pobudza nas do pełnienia pierwszych uczynków, które z niej właśnie wypływają; pierwsze uczynki wyrażają też Pana, który jest naszą pierwszą miłością — J 4:14b; Obj 22:1; 2:4–5.
 - B. Tylko te uczynki, do których pełnienia pobudza nas pierwsza miłość, są złotem, srebrem i drogimi kamieniami — 1 Kor 2:9; 3:12.
- II. W związku z podstawową zasadą kościoła, która brzmi: kościół jest wieczny i powszechny, kościół nieustannie musi się rozprzestrzeniać na ziemi; wzrost i budowanie kościoła opierają się na jego rozkrzewianiu — Dz 1:8; 8:1; 9:31:**
- A. Do szerzenia się kościoła prowadzi wzrost w Pańskim życiu i wpływ, przelewanie się tego życia — Ef 4:16; J 7:37–39; Dz 2:42, 46–47; 5:20; 6:4, 7; 12:24; 19:20.
 - B. Rozkrzewianie się kościoła rozwiewa błędne pojęcia, czy to powstałe na tle danego regionu, czy też dotyczące rasy bądź wzajemnej dyskryminacji; dzięki rozkrzewianiu się kościoła przestajemy być zamknięci w umyśle — por. 1 Kor 12:24; Kol 3:10–11.
 - C. W ósmym rozdziale Dziejów Apostolskich widzimy pierwszy krok rozkrzewiania się kościoła w Samarii (w. 1–25), a następnie w Etiopii w Afryce (w. 26–39); głosimy ewangelię wszystkim plemionom i językom, ludom i narodom, gdyż kościół jest powszechny i musi się rozprzestrzeniać (Obj 5:9–10; 7:9).
 - D. W dziewiątym rozdziale Dziejów Apostolskich widzimy wybór Szawła (zwanego później Pawłem) przez Boga; z wyborem tym nie godzi się nasz ludzki rozum; rozprzestrzenianie się kościoła musi skruszyć i rozwiać nasze zawężone, błędne ludzkie zrozumienie; winniśmy wierzyć, że ktoś może najpierw prześladować kościół, a potem głosić ewangelię — w. 10–22.
 - E. Dziesiąty rozdział Dziejów Apostolskich ukazuje, że nad ewangelicznym poruszaniem się Pana na ziemi panuje tron w niebie i że ewangelia musi się szerzyć na cztery strony zamieszkałej ziemi i gromadzić różnych nieczystych (grzesznych) ludzi – oczyszczać ich odkupieńczą krwią Chrystusa i obmywać ich odnawiającym Duchem Świętym — w. 11–12, 15, 28; por. Hbr 8:1; Dz 7:56.
 - F. Trzynasty rozdział Dziejów Apostolskich pokazuje, że pięciu proroków i nauczycieli, którzy usługiwali Panu w kościele w Antiochii, wywodziło się z Żydów i pogan; różnili się oni pochodzeniem, wykształceniem i pozycją społeczną; świadczy to o tym, że w skład kościoła wchodzi wszystkie rasy i klasy ludzi, niezależnie od pochodzenia, jak również o tym, że dary duchowe i funkcje udzielane członkom Ciała Chrystusa nie wiążą się z zajmowaną przez nich naturalną pozycją — w. 1; 4:36; Rz 16:21; Łk 9:7–9; Dz 22:3:
 - 1. Dzięki tym pięciu wiernym i poszukującym członkom Ciała Chrystusa Pan wykonał olbrzymi krok – odłączył Barnabę i Szawła do swojego dzieła i poruszania, dzięki czemu ewangelia Jego królestwa przedostała się do świata pogan.

2. Poruszanie to dokonywało się całkowicie za pośrednictwem Ducha, w Duchu i wraz z Duchem dzięki koordynacji między wiernymi i poszukującymi członkami Ciała Chrystusa na ziemi a Głową w niebiosach — 13:1–4.
 - G. Apostoł Paweł w swej pierwszej podróży ewangelizacyjnej udał się na Cypr, a następnie do Azji Mniejszej, gdzie zakładał kościoły miejscowe — w. 1 — 14:28; Obj 1:4.
 - H. Po rozstaniu się z Barnabą Paweł udał się w swej drugiej podróży z posługą do Europy (do Filipi, Tesalonik, Berei, Aten i Koryntu, a wrócił przez Efez do Antiochii) — Dz 15:35–40; 16:6 — 18:22.
 - I. Trzecią podróż Paweł odbył z Antiochii do Galacji, Frygii, Efezu, Macedonii i Grecji i do Jerozolimy — w. 1 — 21:17.
 - J. Czwarta podróż Pawła wiodła z Cezarei do Rzymu — 27:1 — 28:31.
- III. Musimy przyjmować Pańskie miłosierdzie; zbawi nas ono od szatańskich intryg, które przeszkadzają rozprzestrzenianiu i budowaniu kościoła; musimy również trwać w przepływie tego wieku ze względu na zbudowanie Jego Ciała — por. Hbr 4:16; Lm 3:22–25:**
- A. Potrzebujemy zbawienia od zewnętrznych i martwych przepisów, ludzkich opinii i swojego ja wraz z jego starymi poglądami; ktokolwiek przyjmuje od Pana miłosierdzie, zostanie od tego wszystkiego zbawiony; od tego, w jakim stopniu zostajemy zbawieni, zależy to, w jakim stopniu zbudowany może zostać kościół — Rz 5:10; Flp 1:19–21a; 2:12–16; Dz 15:1–12; Ga 2:21; 5:1; 2:4.
 - B. Na podstawie lekcji, której doświadczył Piotr, nauczmy się, że potrzebujemy wybawienia od zasłon religijnej tradycji i starego pochodzenia; wówczas zobaczymy, że panuje nad nami wizja wiecznej Bożej ekonomii i że niesiemy prawdę ewangelii — Dz 10:9–16; Ga 2:11–14.
 - C. Na podstawie lekcji, której doświadczył Barnaba, nauczmy się, że potrzebujemy wybawienia od ludzkich opinii i naturalnych więzi — dyskusje, jakie wywiązują się pośród współpracowników z powodu osobistych więzi, są okropne; zapamiętajmy to sobie dobrze — Dz 13:13; 15:35–40; Kol 4:10.
 - D. Na podstawie lekcji, której doświadczył Apollos, nauczmy się, że potrzebujemy wybawienia od posługi, która jest pozbawiona kompletnego objawienia o Bożej nowotestamentowej ekonomii, i od tego, że nie jesteśmy jedno z posługą wieku — Dz 18:24 — 19:2; 1 Kor 1:12; 16:10–12.
 - E. Nauczmy się czegoś z lekcji, której doświadczył Paweł w Dziejach Apostolskich 16:6–12; wersety te pokazują problem związany ze współpracownikami, którzy przyjeżdżali w dane miejsce i skłonni byli się tam osiedlić, nie chcieli stamtąd się ruszyć; stare więzi, sympatie, upodobania i poglądy powstrzymują nas od podążania za wewnętrznym prowadzeniem zamieszkującego Ducha:
 1. Duch Święty zabronił Pawłowi i jego współpracownikom, a Duch Jezusa nie pozwolił; zabranianie przez Ducha Świętego nas oddziela, uświęca, Duch Jezusa zaś pozwala nam na coś bądź tego zabrania.
 2. Duch Święty mówi „nie” i uświęca nas, Duch Jezusa zaś mówi „idź” i posyła nas w człowieczeństwie Jezusa, byśmy realizowali wolę Bożą, pozostając pod działaniem krzyża.
 - F. Nauczmy się czegoś z lekcji, której doświadczył Paweł, i praktykujmy życie Ciała, a także przyjmujmy słowo, które Duch wypowiada poprzez członki Ciała, okazujemy mu posłuszeństwo, tak jakby było ono słowem od Głowy — 20:23; 21:4, 7–8, 11–14.
 - G. Wyciągnijmy naukę z błędu Jakuba i niszczyielskiego pomieszania, jakie panowało w kościele w Jerozolimie — w. 18–26; Mt 22:7; 24:1–2:
 1. Jeremiasz mówił o prawie życia, zapisanym na naszych sercach (Jr 31:31–34), Paweł zaś — o prawie Ducha życia w naszym duchu (Rz 8:2, 4, 6), natomiast Jakub cenił i gloryfikował prawo litery (Dz 21:20).
 2. Paweł mówił o ukrzyżowaniu wraz z Chrystusem i upodobnieniu do Jego śmierci mocą Jego zmartwychwstania; takie życie prowadzi do powstania życia Ciała, którego ukoronowaniem jest Nowa Jerozolima — Ga 2:20; Flp 3:10.
 3. W świetle boskiego objawienia u Jakuba najbardziej odczuwa się brak krzyża Chrystusa; Bożej ekonomii nie zrealizujemy samodoskonaleniem, tylko zapieraniem się siebie.
 4. Jakub chlubił się tym, że w kościele w Jeruzalem była niezliczona ilość wierzących Żydów, którzy żarliwie wypełniali prawo, natomiast Paweł żarliwie zyskiwał Chrystusa, chciał być

znaleziony w Nim, poznawał Go, uchwycił się Go, podążał za Nim i wywyższał Go, by w pełni Nim się radować — Dz 21:20; Flp 3:6–14; Kol 1:18b.

H. Na podstawie lekcji, której doświadczył Paweł, nauczmy się, że potrzebujemy wybawienia od łączenia praktyk judaistycznych z Bożą nowotestamentową ekonomią; jest to nie tylko błędne, lecz również wstrętne w Bożych oczach — Dz 21:18–27, 31, 36; Hbr 10:29.

I. Wyciągnijmy naukę stąd, że Paweł odwołał się do cezara i skorzystał z rzymskiego obywatelstwa, by ratować siebie z rąk prześladowców; pozwoliło mu to ukończyć bieg i dopełnić posługę — Dz 22:25–29; 23:10–11; 25:8–12; 26:32:

1. Paweł był skłonny złożyć swe życie w ofierze dla Pana, lecz dalej starał się żyć, by realizować Pańską posługę w takiej mierze, w jakiej to tylko było możliwe — 20:24.
2. Bóg w swej opatrności uratował Pawła, oddalił od niego trudności i prowokacje, a także posłał go do zacisznego więzienia; zapewnił mu tym samym spokojne otoczenie i dał czas na to, by – czy to w Cezarei (24:27), czy w Rzymie (28:16, 23, 30) – w swoich ostatnich Listach wywiódł na światło dzienne, dla kościoła we wszystkich pokoleniach, otrzymane od Niego, bogate w szczegóły, objawienie tajemnicy Bożej nowotestamentowej ekonomii.
3. Całą wieczność zajmie ocena korzyści i zysku, jakie odniósł z tych Listów kościół na przestrzeni wszystkich pokoleń (zob. Dz 25:11, przyp. 1).

IV. Wszyscy winniśmy pójść za wzorem apostoła Pawła i wypełniać to samo jedno dzieło we wszechświecie przez wzgląd na jedno Ciało — 1 Kor 3:12; 15:58; 16:10; Ef 4:11–16:

A. Dzieło w Pańskim odzyskiwaniu służy zbudowaniu kościołów miejscowych, a przez to zbudowaniu powszechnego Ciała Chrystusa — 2:21–22; 1 Kor 16:10.

B. Obecnie wyróżnić można cztery rodzaje pracowników:

1. Pierwszy rodzaj to współpracownicy, którzy odpowiadają potrzebie Bożej posługi w tym wieku; to niewielkie grono ludzi, z którymi Pan się uporał i którzy trwają w jednomyślności.
2. Drugi rodzaj to młodszy współpracownicy; skłonni są oni przyjąć kierownictwo starszych współpracowników i poddać się im w koordynacji; podążają i uczą się w pokorze.
3. Trzeci rodzaj to ci, którzy nie są skłonni podporządkować się starszym współpracownikom; nie należą do denominacji, lecz z przyjemnością pozostają z nami w społeczności.
4. Czwarty rodzaj to kaznodzieje i wolni ewangeliscy, którzy działają pomiędzy denominacjami.

C. Potrzebujemy dziś współpracowników, którzy należą do pierwszego i drugiego rodzaju; pracownicy należący do trzeciego i czwartego rodzaju mogą obrać swoją własną drogę; Bóg nie wyznaczył niektórym obrania tej samej drogi, którą my kroczymy, w związku z czym nie ważymy się im niczego na ten temat sugerować.

D. Niezależnie od zaistniałej sytuacji mamy do wykonania dzieło, które nam Bóg powierzył; nie przeszkadzamy innym w ich dziele ani go nie burzymy.

Wyjątki z posługi:

PIERWSZA MIŁOŚĆ I PIERWSZE DZIEŁA

Księga Objawienia 2:4

Werset 4: „Ale mam *jedno* przeciw tobie, że zostawiłeś swoją pierwszą miłość”.

Jedno, czego się najbardziej boję, to tego, że często zapominamy o Panu w trakcie wykonywania jakiegoś dzieła; nie wiemy, dlaczego działamy, trudzimy się i znosimy różne rzeczy. Chociaż wiele dzieł jest Pana, dla kogo działamy? Obawiam się, że częstokroć działamy na chybił trafił i nie pamiętamy o Panu. Pan chce, żebyśmy zapytali siebie, dla kogo są te dzieła. To żalosne, że działamy raczej z nawyku bądź z chęci cieszenia się dalej sławą, niż skłania nas do tego Pańska miłość! Gdy owego dnia stanimy przed sędziowskim tronem Chrystusa, z pewnością nie będzie się wychwalać wielkości naszego dzieła. Jego płomienne oczy nie za tym będą się rozglądać. On zbada, na ile to, co robimy, wypływa z naszej miłości do Niego. Jedynie dzieła, do których skłania nas miłość, są złotem, srebrem i drogocennymi kamieniami. Nieważne jest to, jak wielkie i liczne są inne dzieła, i jak gorliwie i pilnie ktoś się do nich przykłada, wszystko to jest drewnem, trawą i słomą. Te materiały są bezużyteczne i nadają się tylko na spalenie. Obyśmy wszystkie dzieła wykonywali jakby przed tronem sędziowskim. Oby Pański sąd świecił na nas coraz jaśniej z dnia na dzień i obnażał nasze zamiary.

Ci, którzy zakosztowali Pańskiej miłości, znajdują się w większym niebezpieczeństwie. Gdy świętych napęla pierwsza miłość do Pana, wszystko, co oni robią, pochodzi z tej miłości. Żaden inny zamiar im nie przyświeca, mają tylko ten motyw. W takich chwilach czują się, jakby prawie dotykali Pana. Chętnie poświęcają swoje oczy, a także serca dla Pana. Gdy jednak okoliczności się zmieniają, pokusa piękna istniejącego w tym świecie i gonitwa za wewnętrznymi pragnieniami podświadomie oziębiają uprzednią żarliwość miłości! Wciąż możemy zrobić to, co robiliśmy wczoraj, ale towarzyszy temu inny motyw. Wprawdzie wciąż możemy wykonywać wiele dzieł, jednak nie porywa już nas w środku Pańska miłość. Wielu doświadcza tego, że nie porzuciło całkiem miłości Chrystusa. Wiedzą oni, że Chrystus ich kocha i że oni Jego Kochają. To jednak jest bardzo zagmatwane. Przypomina to patrzenie przez zasłonę. Pańska miłość nie jest tak świeża i nieprzynaglająca jak poprzednio. W ich pamięci pozostała tylko Pańska poprzednia miłość. Pańska miłość już ich obecnie tak nie pociąga. Ni z tego, ni z owego przejrzyste niebo i jaskrawe słońce zostały przykryte przez ciemne chmury! Nie chodzi mi oczywiście o to, że codziennie powinniśmy odczuwać Pańską miłość w swoich emocjach. Nie jest to możliwe. To jednak co innego, jeśli nie obchodzi nas miłość do Pana czy Kochanie Go. Pańskie żądanie, byśmy uchwycili się pierwszej miłości, oznacza, że powinniśmy uznawać Jego miłość za wiecznie świeżą. Wprawdzie zadowala Go, gdy Go Kochamy i kosztujemy raz Jego miłości, jednak nie znajduje On w tym zaspokojenia. Podobnie jak małżeństwo zaczyna się od miłości, tak Pan chce, byśmy trwali w tego typu miłości. Zapożyczmy utartego wyrażenia: Pan chce, byśmy spędzali z Nim wieczny miesiąc miodowy. Liczne dzieła, trud ani wytrwałość Go nie zaspokajają. Również doskonałych dzieł, trudu ani wytrwałości, jeżeli nie czyni się tego w Jego miłości, też nie przyjmie.

Werset piąty

Werset 5: „Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i czyn pierwsze dzieła; jeśli zaś nie, przyjdę do ciebie i usunę twój świecznik z jego miejsca, jeśli się nie nawrócisz”.

Pan ich nie porzucił ani nie wystawił na przygnębienie. Chciał, żeby pamiętali, skąd spadli. Chciał, żeby wspomnieli swój poprzedni stan i zapłakali nad swoją obecną sytuacją. Chciał, żeby biadali, mówiąc: „Chciałbym być taki, jaki byłem uprzednio!”, albo: „Chciałbym, żeby mój stan był taki, jak kilka miesięcy temu!”. Wspomnienie poprzedniego stanu pobudzi do nawrócenia i wyruszenia znowu. To pierwszy krok, który prowadzi do ożywienia. Wspomnienie o poprzednim doświadczeniu odzyska kogoś i sprawi, że ponownie zajmie on poprzednią pozycję. Świętego, który upadł, nie ominie krok „wspominania”.

„Pamiętaj więc, skąd spadłeś”. Ludzie widzą doskonały kościół, ale w Pańskiej ocenie będzie on upadły! Wprawdzie Pan chwalił ich za wiele podjętych działań, jednak mógł ich nazwać tylko upadłymi wierzącymi! To, jaką pozycję zajmujemy przed Panem, nie zależy od tego, ile się trudzimy, ale na ile Go pokochaliśmy. Oczywiście, że gdy Kochamy, to i się trudzimy. Niezależnie od tego, ile działamy, jeśli straciliśmy miłość do Pana, to jesteśmy upadłymi wierzącymi. Upadł Adam, a także Izrael. Jakże to żalosne, że również kościół, który otrzymał Bożą łaskę i błogosławieństwo, także upadł! Bóg dał im jednak szansę. Dlatego pamiętajmy, skąd spadliśmy.

Dla upadłego chrześcijanina najtrudniej przychodzi zbadać w Bożym świetle, skąd się spadło. Jeśli nie odzyskaliśmy utraconego terenu, mimo że wykonujemy dalej te same zewnętrzne dzieła, dla naszego duchowego stanu będzie to ogromny cios. Jeśli nie wyznamy porażki przed Panem i nie oczyścimy się krwią, to możemy poczynić zewnętrzne postępy, ale całe lata pójdą na marne. Skąd spadliśmy, tam powinniśmy powrócić i odnowić wewnętrzną podróż. Nasze życie po upadku jest podróżą odbywaną na marne, której Bóg nie uznaje, chyba że powrócimy do miejsca upadku i od tamtego miejsca znowu zaczniemy iść. Skąd upadliśmy, tam musimy powrócić. Godne pożałowania jest to, że święci po upadku nie przerywają działań. Nie zdają sobie sprawy, że fundamentem ich miłości do Pana już wstrząśnięto! Gdy przypominamy sobie naturę swojego upadku i to, od kiedy odpadliśmy, powinniśmy powrócić do miejsca startu. Takie nauczanie w Biblii jest najważniejsze. To jest prawda w odniesieniu do pojedynczych wierzących, a także kościoła. Jeśli chcemy dzisiaj poznać prawdziwy stan kościoła, musimy porównać go z apostołskim kościołem w czasach Pięćdziesiątnicy. Dzięki temu zobaczymy, czy kościół uległ degradacji, czy też poszedł naprzód. Tak jak Efez musiał pamiętać, skąd spadł, tak samo kościół i święci w nim nie powinni dzisiaj pomijać tego kroku.

„I nawróć się”. Niewiarygodne słowa! Czy kościół musi się nawrócić? Zachodzi duża różnica między nawróceniem się świata a nawróceniem kościoła. Kościół obmyła krew i odrodził Duch Święty. Nie musi

on się nawracać z martwych dzieł jak ludzie ze świata. W wypadku kościoła chodzi o zanieczyszczenie związane z życiem i utratę miłości do Pana. Z tego powodu musi on wrócić do poprzednio zajmowanej pozycji. Pan nakazał się nawrócić pięciu kościołom spośród siedmiu! Nawrócenie jest powszechnie potrzebne świętym. Łatwo przychodzi pilnie pracować i ciągle się trudzić, najtrudniej zaś o nawrócenie. Tego też najbardziej nie lubimy. Wprawdzie działania będące uderzaniem w próżnię są wyczerpujące, jednakże nie wymagają od nikogo uniżania się. Dla upadłego ciała jest to wciąż znośne. Poza tym człowiek zdobywa imię. Wyznawanie błędów i nawracanie się z grzechów zaś ograbia upadłe ciało z możliwości działania i odziera je z własnej chwały. Wymaga również stracenia twarzy i porzucenia chwał otrzymywanych od innych. Jakże to jest trudne! Nie żebyśmy niechętnie służyli Panu, ale raczej służylibyśmy Mu tak, żeby nie wymagałoby to od nas niczego, co jest dla nas upokarzające, ani nie poświęcałoby osiągnięć, którymi się szczycimy. Takie nawrócenie jest dla nas żenujące! Tak mogą robić grzesznicy, ale żeby święty tak zrobił — to jego zadufaniem w sobie sercu za mocno szkodzi. Krzyż jednak nie jest czymś, co zależy od naszego wyboru. Naszym obowiązkiem jest być dziećmi uległości i niewolnikami posłuszeństwa. Puste dzieła mogą przydać nam pochlebstw od ludzi, ale jeśli nie zadowalają Pana, to jakież przynoszą zysk? Jeśli serce naszego Pana nie jest zadowolone, mimo że my możemy być całkowicie usatysfakcjonowani, to powinniśmy z tego zrezygnować. Gdyby święci chcieli patrzeć na sprawy tak jak Pan, nie byłoby dzisiaj tak mało nawracania się! Jeśli serce Pana w miejscu świętym nie jest zaspokojone, to mimo że dzieła zadowalają innych i nas, musimy zapytać, dla kogo je czynimy? Jeśli dzięki Bożej łasce rozumiemy pogląd Pana i patrzymy na swoje obecne dzieło z perspektywy wieczności, to uświadomimy sobie czczość naszego dzieła i docenimy wartość podobania się Panu. Gdy oczywiście zdamy sobie w ten sposób sprawę z braków, będziemy mogli tylko smuć się w sercu i nawrócić w duchu. Cena jednakże takiego uniżenia się i zrzeczenia chwały nie jest niska!

„Czyń pierwsze dzieła”. To wynik nawrócenia. Bez tego serce nie będzie siebie potępiało. Bez takiego serca będziemy trwali w starości i nie zostaniemy odnowieni. Jeśli jest nawrócenie, to nie tylko musimy odzyskać pierwsze uczucia, lecz także czynić pierwsze dzieła. Co to znaczy czynić pierwsze dzieła? Nie muszą to być jedynie zewnętrzne „dzieła”, ponieważ Efezjan je mieli. Ani nie musi to być „trud”, ponieważ to też oni mieli. Ani nie jest to „wytrwałość”, ponieważ i to mieli. Nie jest to też gorliwość w sprzeciwianiu się grzechowi. Nie jest to również odważne poddawanie kłamstwa próbie. Ani nie jest to znośnienie niestrudzenia cierpień ze względu na imię Chrystusa. Wszystko to jest wspaniałe w Bożych oczach i do przyjęcia, ale Efezjanie to mieli. Pan Jezus jednak powiedział dalej coś przeciwko nim, a mianowicie, że zostawili swoją pierwszą miłość. A zatem, co to znaczy czynić pierwsze dzieła? Dlaczego o to Pan ich poprosił? Czyż ich dzieła nie były do przyjęcia i godne pochwały? Jeśli tych dzieł Pan nie pochwalał, czym więc są „pierwsze dzieła”? Z perspektywy zewnętrznej pierwsze uczynki nie różnią się zbytnio od wcześniejszych uczynków Efezjan, różnica jednak kryje się w mocy, która ich do tego popycha, oraz w celu. Dzieła są te same, ale moc, która do tego popycha, jest inna. „Pierwsza miłość” to takie same dzieła, do których zrobienia popycha inny motyw. „Pierwsze dzieła” to dzieła, które wynikają z „pierwszej miłości”. Chociaż święty może wykonywać zupełnie te same dzieła co przedtem, różnica w motywie, jakim się kieruje, sprawi, że Bóg udzieli mu nagany albo pochwały. Dzieło, które wynika z serca wypełnionego gorliwością z miłości do Pana, jest cenne w Jego oczach. Pan czegoś takiego nie gani. Wprawdzie dzieło, które zadowala oczy, nie różni się niczym zewnętrznym dla innych, jednak nie jest miłe Panu, który przeszukuje serce człowieka. Boże oczy kierują się na nasz motyw i On też stosownie do tego sądzi. W przyszłości przy sędziowskim tronie wielu świętych zdziwi się na widok ilości drewna, trawy i słomy, które ma. Dla nich wszystkie te dzieła są ważne i wartościowe. Jaki macie motyw? Taką normą kieruje się Boży sąd. Wszystkie dzieła, które nie są wykonane z miłości do Pana — chociaż liczne, doskonałe i wielkie jak te Efezjan — na pewno zostaną potępione. Inne dzieła są z natury jeszcze gorsze.

Po przeczytaniu Listu do Efezjan zobaczymy związek pomiędzy „pierwszą miłością” a „pierwszymi uczynkami”: „Lecz *abyśmy* trzymając się prawdy w miłości, wzrastali we wszystkim w Niego, który jest Głową, w Chrystusa, z którego całe Ciało, razem łączone i razem wiązane poprzez każdy staw obfitego zaopatrzenia i *poprzez* działanie w *swojej* mierze każdej jednej części, sprawia wzrost Ciała ku budowaniu samego siebie w miłości” (4:15–16). Oto „pierwsze dzieła” odpowiadające „pierwszej miłości”. „Pierwsze dzieła” to nie to, co chwali lub widzi człowiek. Są to dzieła dokonywane w ukryciu, tak jak to, co robią „stawy”. Dzieła, które Pan uznaje za cenne, to nie jakieś spektakularne, ważne czyny, lecz to, co naprawdę

buduje Ciało Chrystusa „w miłości”. Oto naprawdę skuteczne dzieło. Bez intencji miłości nie ma dzieła miłości. Dzięki miłości Pana Jezusa wszystkie dzieła stają się dziełami służącymi zbudowaniu kościoła oraz ma miejsce harmonijne łączenie się i spajanie, bez waśni i różnicy zdań. Wprawdzie kościół zostawił teraz pierwszą miłość i nie wykonuje jej pierwszych dzieł, jednak wciąż możemy być połączeni z Głową i wzrastać we wszystkim w Głowę, od której otrzymujemy zaopatrzenie i siłę. Wszyscy ci, którzy otrzymali moc miłości od Głowy, mogą pełnić „pierwsze dzieła”. Obecnie widzimy spustoszenie, jakie jest w kościele. Zarówno pierwszej miłości, jak i pierwszych dzieł nie ma. W takim czasie zegnijmy kolana przed Bogiem, uniźmy się i wyznajmy grzechy. Pan wzywa nas do nawrócenia. Drzwi łaski są wciąż szeroko otwarte. Powinniśmy szybko przyjść. Dzięki niech będą Panu. On nam pokazał, że wielu świętych chce porzucić wszelkie organizacje i nie tylko uchwycić się pierwszej miłości, lecz także ożywić pierwsze dzieła. Jakże to smutne, że kościół, włączający świętych, zostawił pierwszą miłość, i teraz musi się nawrócić! Jeszcze smutniejsze jest oczywiście to, że część się nie nawróci, nawet gdy upadnie. Jak kościół mógł tak upaść? Paweł od samego początku widział niebezpieczeństwo, jakie groziło Efezjanom. Stąd jego modlitwa w Liście do Efezjan 3:14–19. Chrześcijaninowi łatwo jest pokochać Pana. W prawdziwym kościele większość doświadcza pierwszej miłości, ale jak wielu codziennie tam nieustannie płonie? Obawiam się, że wielu z tych, którzy kilka lat temu kochali Pana, stopniowo chłodnieje. Dlaczego tak się dzieje? Modlitwa Pawła wyjaśnia przyczynę tego upadku: „Żeby Chrystus zamieszkał przez wiarę w waszych sercach, abyście wkorzeni i ugruntowani w miłości” (w. 17). Nic, co nie ma fundamentu, nie będzie trwało wiecznie. Jeżeli nasza miłość przypomina ukorzenione drzewo lub ugruntowany dom, będzie przez cały czas „pierwszą miłością”. Co jest tym korzeniem i gruntem? Chrystus, który czyni sobie dom w naszych sercach. Oto źródło wkorzenia i ugruntowania miłości. Największe niebezpieczeństwo tkwi w posiadaniu dużej duchowej wiedzy pozbawionej doświadczeń Chrystusa, który żyje w naszych sercach. Paweł modlił się za Efezjan w taki sposób, ponieważ oni nie mieli takich doświadczeń. Otrzymali oni Bożą miłość (1:5–8), ale ona nie zakorzeniła się ani nie ugruntowała w ich sercach. Paweł więc modlił się za nich. Czy Chrystus rzeczywiście czyni sobie dom w naszych sercach? Nie odpowiadajmy na to pytanie pośpiesznie. Nie przypuszczajmy ani nie zakładajmy, że znamy odpowiedź. To pytanie powinno doprowadzić nas do modlitwy na osobności. „Aby Chrystus poprzez wiarę uczynił sobie dom w waszych sercach” (3:17). Gdy przyjmujemy Pana Jezusa Chrystusa, mając określoną wiarę, i pozwalamy Mu czynić dom w naszych sercach, nasza miłość będzie zakorzeniona i ugruntowana i będziemy „pełni siły, by pojąć wraz ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość” (w. 18). Gdy Pan miłości uczyni sobie w nas dom, poznamy miarę miłości. „I poznać przewyższającą poznanie miłość Chrystusa” (w. 19). Upływ czasu jedynie objawia niezmienną miłość Pana. Chrystus nie czyni sobie domu w naszym sercu na chwilę. Gdy Mu na to pozwolimy, nie porzucimy miłości. Ufam, że zakosztowaliśmy Pańskiej miłości i dotknęliśmy się jej, ale czy nasze serce ma nadzieję na stan duchowy bardziej stabilny i stały? Czy życie przebywania w Pańskim domu nie jest wspaniałe? Oby Chrystus stał się dla nas zaspokojeniem i ochroną.

Dzięki i chwała Panu. Takie błogosławieństwo nie jest jedynie zarezerwowane dla chrześcijan, którzy dotarli do samego końca i ukończyli podróż. Ono było już na początku. Ta miłość jest pierwszą miłością. Te dzieła są pierwszymi dziełami. Młody wierzący może równie łatwo otrzymać tę łaskę. Jedynie Chrystus, który czyni sobie dom w naszych sercach, może je zaspokoić. „Każdy, kto pije tę wodę, będzie pragnął ponownie, ale kto by pił wodę, którą Ja mu dam, w żadnym razie nie będzie pragnął na wieki” (J 4:13–14). Pożądanie, jakie wiąże się z upadłym ciałem, oczami i próżna chwała życia — to wszystko przynależy do tego świata. Każdy, kto pije tę wodę, będzie pragnął ponownie, ale ponieważ ona wzbudza dalsze pragnienie w człowieku, więcej ludzi przychodzi znowu, by ją pić. Świat wiąże ludzi utrapieniami, Bóg jednakże błogosławi, ponieważ gdy pijemy przez wiarę wodę, którą Pan daje, On nas w pełni zaspokaja.

Byłoby tak dobrze, gdybyśmy nigdy nie zostawili Pańskiej miłości! Jeśli zostawiliśmy, musimy pamiętać, skąd spadliśmy i nawrócić się, i czynić pierwsze dzieła. Jeśli zobaczymy, że Pan nas tak głęboko kocha, z pewnością pokornie posypiemy głowę popiołem i wyznajemy swoje porażki. Możemy jednak czymś się uradować: On jest łaskawy. Z pewnością jesteśmy pełni skruchy, gdy zastanawiamy się nad swymi porażkami; nasze świadectwo, które niesiemy dla Niego, jest słabe i wątpliwe. W Nim jednak wciąż możemy się rozradować, ponieważ w Nim nie ma porażki. Jeśli ufamy Jego miłości, przybliżamy się do Niego i skruszeni, wyznajemy grzechy, to On nie odprawi nas z pustymi rękami, ale obdarzy nas swoją siłą i błogosławieństwem.

Wspominanie na próżno porażek nie udzieli nam siły do wykonywania pierwszych dzieł. Jeśli jednak wzywamy Pana, który nas uwalnia, nasze zwycięstwo jest pewne.

Pokora jest tym, co powinniśmy mieć. Ale to Pan może nas ożywić. Potem Pan ostrzega. Ponieważ kościół zostawił pierwszą miłość i nie czynił już pierwszych dzieł, Pan był zmuszony powiedzieć: „jeśli zaś nie, przyjdę do ciebie i usunę twój świecznik z jego miejsca” (Obj 2:5). Jakież to ma surowy wydźwięk! Jeśli własne słowa Pana pełne zachęty i nagany nie doprowadzą nas do nawrócenia, to nic już nie zmieni naszych porażek ani degradacji! Nie będzie On mógł w żaden sposób okazać miłości, zostanie tylko sąd (*The Collected Works of Watchman Nee*, t. 4, s. 294–301).

**ROZPRZESTRZENIAC ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSZTUSA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

(sobota — pierwsze spotkanie poranne)

Poselstwo siódme

Duch Jezusa

Wersety biblijne: Dz 16:6–7; Łk 1:35; Flp 1:5, 27; 2:1–9.

I. Możemy doświadczać zmartwychwstałego Chrystusa, który wstąpił do nieba, jako Ducha Jezusa, Ducha Świętego — Dz 16:6–7.

II. Musimy zwrócić baczną uwagę na dwa boskie tytuły występujące w Dziejach Apostolskich 16:6 i 7 — Duch Święty i Duch Jezusa:

- A. Wymienne występowanie tych dwóch tytułów objawia, że Duch Jezusa jest Duchem Świętym.
B. Duch Święty to ogólny tytuł Ducha Bożego w Nowym Testamencie:

1. Tytuł Duch Święty użyto po raz pierwszy podczas poczęcia Pana Jezusa — Łk 1:15, 35:
 - a. Tytuł Duch Święty wszedł do użytku, gdy przyszedł czas na to, by przygotować drogę na przyjście Chrystusa, jak również przygotować ludzkie ciało dla Niego, co zapoczątkowało nowotestamentową dyspensację — w. 35; Mt 1:18, 20.
 - b. Aby zrozumieć pierwsze wystąpienie tytułu Duch Święty, musimy zobaczyć, że ten tytuł wiąże się z Pańskim wcieleniem.
 - c. Zgodnie z zasadą pierwszej wzmianki, Duch Święty odnosi się do wcielenia i narodzin Chrystusa.

2. W Nowym Testamencie tytuł Duch Święty wskazuje, że teraz Bóg zespala się z człowiekiem — Łk 1:35.

- C. Duch Jezusa to szczególne określenie Ducha Bożego, odnoszące się do Ducha wcielonego Zbawiciela, który jako Jezus w swoim człowieczeństwie przeszedł przez ludzkie życie i śmierć na krzyżu — w. 31, 35; Mt 1:21; Dz 16:7:

1. W Duchu Jezusa zawiera się nie tylko boski pierwiastek Boga, lecz także ludzki pierwiastek Jezusa oraz pierwiastki Jego ludzkiego życia i tego, co wycierpiał, ponosząc śmierć.
2. Duch Jezusa jest nie tylko Duchem Bożym posiadającym boskość, dzięki czemu możemy prowadzić boskie życie, lecz także Duchem człowieka Jezusa posiadającym człowieczeństwo, dzięki czemu możemy prowadzić właściwe ludzkie życie i znieść cierpienia:
 - a. Paweł w cierpieniach, jakie przechodził, potrzebował Ducha Jezusa, ponieważ w tym Duchu mieści się pierwiastek cierpienia i pierwiastek siły do znoszenia prześladowań — Kol 1:24; Dz 9:15–16; 16:7.
 - b. Dzisiaj do głoszenia ewangelii również potrzebujemy Ducha Jezusa, by stawić czoła przeciwnom i prześladowaniom.

- D. W Dziejach Apostolskich 16:7 Łukasz przechodzi od Ducha Świętego do Ducha Jezusa:

1. Jako człowiek Jezus najpierw prowadził ludzkie życie, a potem został ukrzyżowany i zmartwychwstał — 2:23–24, 32–33.
2. Wstąpił do niebios i został uczyniony Panem i Chrystusem — w. 36.
3. Duch Jezusa zatem oznacza człowieczeństwo Pana, Jego ludzkie życie, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie — 16:7.
4. Określenie Duch Jezusa obejmuje więcej niż określenie Duch Święty — w. 6–7:
 - a. Duch Święty obejmuje jedynie wcielenie i narodziny Pana Jezusa — Łk 1:35; Mt 1:18, 20.
 - b. Duch Jezusa obejmuje Jego człowieczeństwo, ludzkie życie, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie — Dz 1:1–3, 8; 2:23, 32, 36.
5. Duch Jezusa to całość i całkowite uświadomienie sobie wszechzawierającego Jezusa — 16:7.

E. Tak jak Duch Chrystusa jest rzeczywistością Chrystusa, tak Duch Jezusa — rzeczywistością Jezusa — Rz 8:9; Dz 16:7:

1. Jeśli nie mamy Ducha Jezusa, Jezus nie będzie dla nas rzeczywisty.
2. Jezus jest dla nas rzeczywisty, ponieważ mamy Ducha Jezusa jako rzeczywistość, uświadomienie sobie, Jezusa — w. 7.

III. Duch, którego jeszcze nie było, ponieważ Jezus nie został jeszcze otoczony chwałą w zmartwychwstaniu, jest Duchem wraz z człowieczeństwem Jezusa; dzisiaj Duch ukonstytuował się otoczonym chwałą człowieczeństwem Jezusa — Łk 24:26; J 7:37–39; Dz 16:7:

- A. Ten Duch, będący żywą wodą, którą pijemy i która wypływa z nas, jest ukonstytuowany człowieczeństwem Jezusa; taki Duch nie zaistniałby nigdy bez człowieczeństwa Jezusa.
- B. Bez ludzkiej esencji Duch Boży nie mógłby być płynącą wodą życia; jeśli Bóg miał być płynącą rzeką życia, musiał zostać ukonstytuowany ludzką naturą Jezusa.
- C. „Istnieje dziś Duch uwielbionego Jezusa [...] otrzymaliśmy Go, by wpływał w nas, by przepływał przez nas, by wypływał z nas rzekami błogosławieństwa” (Andrew Murray).
- D. Musimy doświadczać Ducha człowieczeństwa Jezusa i radować się takim Duchem ze względu na głoszenie ewangelii, służbę kościoła, codzienne postępowanie i Pańskie odzyskiwanie — Ga 5:22–23; Flp 2:15; 4:8.

IV. Posunięcia apostoła Pawła i jego współpracowników, służące szerzeniu ewangelii, nie były wynikiem ich decyzji ani upodobań, ani planu powziętego przez ludzką radę, ale planu powziętego przez Ducha Jezusa — Dz 16:6–7:

- A. Wykonywali oni dzieło za pośrednictwem Ducha Świętego (w. 6), który był powiązany z Pańskim wcieleniem i narodzinami, i za pośrednictwem Ducha Jezusa (w. 7), który był powiązany z Pańskim człowieczeństwem, ludzkim życiem, ukrzyżowaniem, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem; uczniowie poruszali się, kierowali i prowadzeni przez takiego wszechzawierającego Ducha.
- B. To, jaką pracę wykonujemy dla Pana, zależy od tego, jaki Duch nami kieruje, prowadzi nas, wie-dzie i przebudowuje:
 1. Paweł, naczynie zawierające Trójjedynego Boga, był całkowicie ukonstytuowany Duchem Świętym, który był powiązany z Pańskim wcieleniem i narodzinami, oraz Duchem Jezusa, który był powiązany z Pańskim człowieczeństwem, ludzkim życiem, wszechzawierającą śmiercią, zmartwychwstaniem udzielającym życia i wniebowstąpieniem — w. 6–7.
 2. Paweł był ukonstytuowany takim wszechzawierającym Duchem; mógł zatem prawdziwie głosić Jezusa Chrystusa — 13:26–39; 17:18; 28:31.
 3. Gdy Duch stanie się naszym budulcem, nasza praca będzie wyrażała tego Ducha i będziemy ją wykonywali dla Jezusa, który jest wcielonym Jezusem wraz ze swoim człowieczeństwem, ludzkim życiem, śmiercią, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem.
 4. Jeśli jesteśmy ukonstytuowani Duchem Jezusa, będziemy wykonywali dzieło usługiwania Jezusem, Wszechzawierającym, i przekazywali innym Jego jako taką osobę — 9:20, 22; 17:18; 28:23, 31.

V. Ducha Jezusa wyraźnie przedstawiają pierwsze dwa rozdziały Listu do Filipian:

- A. W pierwszym rozdziale jest mowa o głoszeniu ewangelii (w. 12–18); aby głosić ewangelię, potrzebujemy Ducha Jezusa:
 1. Rozdział ten dotyczy społeczności na rzecz ewangelii, której nie towarzyszy zazdrość ani kłótnia — w. 5, 15, 17.
 2. Życie Jezusa, które przedstawiają Ewangelie, było życiem pozbawionym zazdrości, kłótni i rywalizacji; Duch Jezusa zatem nie ma w sobie zazdrości, kłótni ani rywalizacji.
 3. Powinniśmy głosić ewangelię w Duchu Jezusa, bez zazdrości, kłótni czy rywalizacji.
- B. Społeczność na rzecz ewangelii wymaga, byśmy byli w jednym duchu i jednej duszy (w. 27):
 1. Jeśli nie jesteśmy w Duchu Jezusa, nie jesteśmy w społeczności na rzecz ewangelii.
 2. Jedynie w Duchu Jezusa jest możliwe, byśmy byli w jednym duchu i jednej duszy.
 3. Aby doświadczać Chrystusa, musimy trwać w społeczności na rzecz ewangelii za pośrednictwem Ducha Jezusa i nie okazywać zazdrości, nie prowadzić kłótni ani nie rywalizować.

C. Za pośrednictwem Ducha Jezusa możemy obierać Chrystusa za wzór — 2:1–9:

1. Za pośrednictwem Ducha Jezusa możemy być uniżeni jak Jezus — w. 5–7.
2. Za pośrednictwem Ducha Jezusa możemy spełnić prośbę apostoła Pawła i dbać o innych świętych — w. 3.
3. Za pośrednictwem Ducha Jezusa możemy myśleć jedno i żywić tę samą miłość — w. 1–2.

Wyjątki z posługi:

DUCH JEZUSA

Dzieje Apostolskie 16:6–7 wskazują, że możemy doświadczać Chrystusa jako Ducha Jezusa, Ducha Świętego, i radować się Nim. To ten Duch prowadził apostołów w ich posłudze. W wersetach tych czytamy o Pawle i jego współpracownikach: „przeszli przez krainę Frygii i Galacji po tym, jak Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. A gdy doszli do Myzji, próbowali pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa im nie pozwolił”. Poruszanie się apostoła Pawła i jego współpracowników w celu rozprzestrzeniania ewangelii nie dokonywało się na podstawie decyzji, którą oni podjęli, i ich upodobań ani wedle jakiegoś planu powziętego w wyniku ludzkiej narady, ale za pośrednictwem Ducha Jezusa.

Tak jak Duch Chrystusa jest rzeczywistością Chrystusa, tak Duch Jezusa jest rzeczywistością Jezusa. Jeżeli nie będziemy mieli Ducha Jezusa, Jezus nie będzie dla nas rzeczywisty. Dzisiaj jednak jest On dla nas rzeczywisty, ponieważ mamy Ducha Jezusa jako rzeczywistość, urzeczywistnienie Jezusa. Dlatego Duch Jezusa to Duch człowieka posiadający obfitą siłę służącą znoszeniu cierpienia. Jest On Duchem człowieka, jak również Duchem posiadającym siłę do znoszenia cierpienia.

Jako ewangelista Paweł wychodził głosić ewangelię, a także cierpiał. W cierpieniu tym potrzebował Ducha Jezusa, ponieważ zawiera się w Nim pierwiastek cierpienia i siła cierpienia niezbędna do znoszenia prześladowań. Gdy głosimy dziś ewangelię, również potrzebujemy Ducha Jezusa, aby stawić czoła sprzeciwom i prześladowaniom. Duch Jezusa jest nie tylko Duchem Bożym, który posiada w sobie boskość, byśmy prowadzili boskie życie, ale także Duchem człowieka Jezusa, który posiada w sobie człowieczeństwo, byśmy prowadzili właściwe życie ludzkie i znosili cierpienia.

Duch Święty

Musimy zwrócić szczególną uwagę na dwa boskie tytuły występujące w wersetach 6–7: *Duch Święty* i *Duch Jezusa*. Z wymiennego użycia tych dwóch tytułów wynika, że Duch Jezusa to Duch Święty. Duch Święty to ogólny tytuł Ducha Bożego w Nowym Testamencie. Duch Jezusa to szczególne wyrażenie związane z Duchem Bożym. Odnosi się ono do Ducha wcielonego Zbawiciela, który jako Jezus w człowieczeństwie przeszedł przez ludzkie życie i śmierć na krzyżu. Pokazuje to, że w Duchu Jezusa zawiera się nie tylko boski pierwiastek Boga, lecz także ludzki pierwiastek Jezusa, jak również pierwiastki Jego ludzkiego życia i tego, co wycierpiał ponosząc śmierć. Apostoł potrzebował takiego wszechzawierającego Ducha, by realizować posługę głoszenia, posługę, której towarzyszyło cierpienie, a którą pełnił w ludzkim życiu wśród ludzi i ze względu na nich.

W szesnastym rozdziale Dziejów Apostolskich Łukasz mówi najpierw o Duchu Świętym, a następnie o Duchu Jezusa — dwóch tytułach na oznaczenie Ducha Bożego, które nie występują w Starym Testamencie. Tytuł *Duch Święty* po raz pierwszy został użyty przy poczęciu Pana Jezusa. Tytuł *Duch Święty* został użyty, gdy nastał czas, by przygotować drogę na przyjście Chrystusa i przygotować Mu ludzkie ciało w celu zapoczątkowania nowotestamentowej dyspensacji (Łk 1:15, 35; Mt 1:18, 20). Aby zrozumieć pierwsze wystąpienie tytułu *Duch Święty*, musimy zobaczyć, że wiąże się on z wcieleniem Pana. Zgodnie zatem z zasadą pierwszej wzmianki, Duch Święty wiąże się z wcieleniem i narodzinami Chrystusa. Tytuł ten wskazuje na to, że Bóg wchodzi w człowieka, by być z nim jedno we wcieleniu. W Nowym Testamencie tytuł *Duch Święty* wskazuje, że Bóg zespala się teraz z człowiekiem.

W Dziejach Apostolskich 16:7 Łukasz zwraca się od Ducha Świętego do Ducha Jezusa. Jako człowiek Jezus najpierw prowadził ludzkie życie, a następnie został ukrzyżowany, zmartwychwstał, wstąpił do niebios i został uczyniony Panem i Chrystusem. Tak więc *Duch Jezusa* wskazuje na człowieczeństwo, ludzkie życie, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Pana.

Prowadzi apostołów, wypełniających posługę

W szesnastym rozdziale Dziejów Apostolskich widzimy, że poruszanie się apostołów w ich dziele ewangelizacyjnym nie odbywało się, ściśle mówiąc, dzięki Duchowi Bożemu. Odbywało się dzięki Duchowi Świętemu, który był zaangażowany w Pańskie wcielenie i narodziny, i dzięki Duchowi Jezusa, który to Duch był zaangażowany w Pańskie człowieczeństwo, ludzkie życie, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Te dwa boskie tytuły mocno wskazują, że poruszanie się Pawła w jego dziele ewangelizacyjnym nie było czymś, co się dokonywało na sposób starej dyspensacji. Gdyby tak było, powinno się wówczas mówić o Duchu Bożym bądź Duchu Jahwe. W tym rozdziale nie ma wzmianki o Duchu Bożym ani o Duchu Jahwe. Powiedziane jest nam za to, że Pawłowi i jego współpracownikom Duch Święty zabronił głosić słowo w Azji, a Duch Jezusa nie pozwolił iść do Bitynii. To, że Łukasz mówi o Duchu Świętym i Duchu Jezusa, wskazuje, iż dzieło ewangelizacyjne apostołów było nowym poruszaniem się w Bożej nowotestamentowej ekonomii.

Boża nowotestamentowa ekonomia jest realizowana za pomocą Pańskiego wcielenia, człowieczeństwa, ludzkiego życia, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Duch Święty i Duch Jezusa te sprawy obejmują. Oznacza to, że Duch, który jest nazwany Duchem Świętym i Duchem Jezusa, jest całością i ostatecznym zwieńczeniem Chrystusowego wcielenia, człowieczeństwa, ludzkiego życia, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Gdy mamy tego Ducha Świętego i Ducha Jezusa, to mamy Chrystusa w Jego wcieleniu, człowieczeństwie i ludzkim życiu oraz w Jego śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu.

Gdzie indziej wskazywaliśmy, że po i w zmartwychwstaniu Chrystus stał się pneumatycznym Chrystusem. Ten pneumatyczny Chrystus jest taki sam jak Duch (1 Kor 15:45; 2 Kor 3:17). Duch Święty, który jest również Duchem Jezusa, stanowi całość tego pneumatycznego Chrystusa. Ten pneumatyczny Chrystus jest ukonstytuowany określonymi elementami: wcieleniem, człowieczeństwem, ludzkim życiem, śmiercią, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem. W całym wszechświecie On jedynie spełnia tych sześć warunków. Tylko On spełnia warunki, jakimi są: wcielenie, człowieczeństwo, ludzkie życie, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Duch Jezusa zatem jest urzeczywistnieniem tego Jezusa, który te warunki spełnia. Duch Jezusa stanowi całość takiej wszechzawierającej osoby. W szesnastym rozdziale Dziejów Apostolskich Paweł i jego współpracownicy poruszali się, kierowani przez takiego Ducha, Ducha, który jest całością wszechzawierającego Chrystusa.

Duch Jezusa jest całością i urzeczywistnieniem Chrystusa, który jako jedyny spełnił wymagane warunki; jako jedyny spełnił je dzięki wcieleniu, człowieczeństwu, ludzkiemu życiu, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Duch Jezusa jest Duchem Tego, który posiada człowieczeństwo, który przez trzydzieści trzy i pół roku prowadził ludzkie życie na ziemi, który poniósł wszechzawierającą śmierć, który powstał z martwych, żeby rozprzestrzeniać boskie życie dzięki przekazywaniu go wszystkim swoim wierzącym, i który wstąpił na niebiosa i został uczyniony Panem i Chrystusem. Duch, który nie pozwolił apostołom iść do Bitynii, był Duchem tego Jezusa. Ten Duch jest całością i pełnym urzeczywistnieniem wszechzawierającego Jezusa. Wersety te stanowią dowód, że apostołowie poruszali się pod kierownictwem i przewodnictwem takiego wszechzawierającego Ducha.

To, jaką pracę wykonujemy dla Pana, zależy od tego, jaki Duch nami kieruje, prowadzi nas, wiedzie i przebudowuje. Paweł nie był ukonstytuowany Duchem Bożym ani Duchem Jahwe, lecz Duchem Świętym i Duchem Jezusa. Ponieważ był naczyniem, które zawierało w sobie Trójjedynego Boga, był całkowicie przebudowany Duchem Świętym, który był zaangażowany we wcielenie Pana oraz Jego narodziny, a także Duchem Jezusa, zaangażowanym w człowieczeństwo Pana, Jego ludzkie życie, wszechzawierającą śmierć, udzielające życia zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Paweł był przebudowany wszechzawierającym Duchem. Kiedy więc wychodził, by głosić, mógł naprawdę głosić Jezusa Chrystusa.

Niech poruszy nas fakt, iż to, jaką pracę wykonujemy dla Pana, zależy od Ducha, który nami kieruje i z którego jesteśmy zbudowani. W rzeczywistości, ten Duch powinien stać się naszym budulcem. Wówczas nasza praca będzie wyrazem tego Ducha, i będziemy wykonywać pracę dla Jezusa, który został wcielony i posiadał człowieczeństwo, ludzkie życie, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Jeżeli będziemy przebudowani Duchem Jezusa, będziemy wykonywać dzieło usługiwania wszechzawierającym Jezusem i przekazywać Go takim innym (*The Conclusion of the New Testament*, s. 2999–3002).

JEDNO W DUSZY DZIĘKI DUCHOWI JEZUSA

Dwa pierwsze rozdziały Listu do Filipian wiążą się z Duchem Jezusa, a dwa ostatnie — z Duchem Chrystusa. Rozdziały 1 — 2 wiążą się nie ze zmartwychwstaniem, ale z Jezusem. Ze zmartwychwstaniem wiążą się rozdziały 3 — 4. List do Filipian 3:10 mówi na przykład: „Aby poznać Go i moc Jego zmartwychwstania”. Ponadto werset 4:13 oznajmia: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”. Taki jest Duch Chrystusa, który wiąże się ze zmartwychwstaniem. W rozdziale pierwszym Listu do Filipian mamy głoszenie ewangelii. Aby głosić ewangelię potrzebujemy Ducha Jezusa. Dwa pierwsze rozdziały wyraźnie ukazują Ducha Jezusa. Duch Jezusa z nikim się nie spiera, nie rywalizuje i nie przejawia do nikogo wrogiego stosunku. Gdy Jezus Nazarejczyk był na ziemi, nie żywił do nikogo uczucia zawiści, z nikim nie prowadził sporu ani rywalizacji. O tych trzech negatywnych rzeczach mowa jest w rozdziale pierwszym. W rozdziale tym są też pewne pozytywne rzeczy, takie jak społeczność i to, by być w jednym duchu i jednej duszy. Jak możemy być jednego ducha i jednej duszy? Nie jest to możliwe za pośrednictwem naszego ducha, ponieważ jest on duchem zawiści. Gdy widzimy, jak inni przewodzą, zazdrościmy. Następnie zaczynamy się spierać w duchu rywalizacji. Mimo tego, że nasz duch taki jest, Duch Jezusa jest inny. Zastanówcie się nad życiem Jezusa, tak jak przedstawiają to Ewangelie. Jego życie pozbawione było zawiści, sporu lub rywalizacji. Tylko w Duchu Jezusa można być jedno w duchu i duszy.

Być jednej duszy znaczy przede wszystkim być jednego umysłu. Chrześcijanie nie mogą być jednej duszy, ponieważ każdy pragnie być pierwszy i nikt nie chce być ostatni. Dzięki jednak Duchowi Jezusa możemy być jednej duszy. Jeżeli powiemy: „Chcę być w Duchu Jezusa”, natychmiast uzyskamy doświadczenie Chrystusa i będziemy z innymi jednym duchem i jedną duszą. Wówczas będziemy wspólnie walczyć za ewangelię. Słowo „wspólnie” w Liście do Filipian 1:27 oznacza, że się ze sobą koordynujemy i że nie postępujemy indywidualistycznie, ale zbiorowo. Kiedy jesteśmy wszyscy w Duchu Jezusa i jesteśmy w jednej duszy, będziemy wspólnie walczyć.

Mimo tego, że rozdział pierwszy Listu do Filipian jest dość długi, dość łatwo naszkicować jego plan. Rozdział pierwszy traktuje o społeczności na rzecz ewangelii dzięki Duchowi Jezusa pozbawionej zawiści, sporu lub rywalizacji. Tak właśnie doświadczamy Chrystusa. Nie chodzi tylko o oczyszczenie przeszłości, poświęcenie się lub troszczenie się o wewnętrzne namaszczenie. Nie jest to droga od Ciała do Głowy. Aby dotrzeć do Głowy, potrzebujemy społeczności na rzecz ewangelii dzięki Duchowi Jezusa pozbawionej zawiści, sporu lub rywalizacji. W życiu głoszenia ewangelii, które prowadzimy, nie powinno być zawiści, sporu lub rywalizacji, nawet z tymi, którzy nam się sprzeciwiają. Zamiast tego powinniśmy po prostu głosić ewangelię za pośrednictwem Ducha Jezusa. Tak długo jednak jak tkwi w nas choćby odrobina rywalizacji, nie możemy być w Duchu Jezusa. Ponadto, jeżeli nie jesteśmy w Duchu Jezusa, nie jesteśmy w społeczności na rzecz ewangelii i jesteśmy skończeni jeśli chodzi o doświadczanie Chrystusa. Aby Go doświadczać, potrzebujemy społeczności na rzecz ewangelii dzięki Duchowi Jezusa pozbawionej zawiści, sporu lub rywalizacji.

MIEĆ TĘ SAMĄ MIŁOŚĆ

Przechodzimy teraz do drugiego rozdziału Listu do Filipian. Werset 1 mówi: „Jeśli więc jest jakaś zachęta w Chrystusie, jeśli jakaś pociecha miłości, jeśli jakaś społeczność ducha, jeśli jakaś czułość serca i *przejawy* współczucia”. Zrozumienie tego wersetu zajęło mi ponad trzydzieści lat. Werset 2 wskazuje, że tak mówiąc Paweł błagał świętych z Filipi, by dopełnili jego radości. Mówił on jakby: „Proszę, dopełnijcie mojej radości. Czy macie czułe serce? Czy okażecie mi współczucie? Konflikty i rywalizacja, jakie są u was, mnie zasmuciły. Jeśli jesteście wrażliwi, jeśli macie zachętę i ufność, jeśli macie jakąś pociechę miłości względem mnie, jeśli macie ze mną jakąś społeczność ducha, to dopełnijcie, proszę, mojej radości”.

Werset 2 oznajmia: „Dopełnijcie mojej radości: abyście myśleli to samo, mając tę samą miłość, połączeni w duszy, myśląc to jedno”. W tym wersecie Paweł błagał filipian, by myśleli to samo i mieli tę samą miłość. Nie powinniśmy mieć szczególnej społeczności, ale mieć tę samą miłość do siebie nawzajem. W swoich późniejszych latach apostoł Paweł, który wkrótce miał wyłać siebie jako ofiarę napoju dla Pana, prosił filipian, by dopełnili jego radości przez to, że będą mieli tę samą miłość do każdego. Gdyby Paweł usłyszał, że filipianie mają tę samą miłość, byłby bardzo szczęśliwy. Ponieważ jednak mieli oni różną miłość do różnych ludzi, był smutny, gdyż z powodu takiej miłości utracili oni jedność i byli poza społecznością na rzecz ewangelii.

JEDNO W DUSZY

Werset 2 mówi również o byciu jedno w duszy. Być jedno w duszy oznacza być jedno w uczuciach, miłości, myślach i decyzjach. Taka jedność jest czymś bardzo praktycznym. Jeśli chcemy doświadczać Chrystusa, musimy być jedno w duszy. Jeśli nie jesteśmy jedno w uczuciach, myślach ani decyzjach, to nie jesteśmy jedno w duszy. Dopóki nie jesteśmy jedno w duszy, dopóty nie jesteśmy w społeczności na rzecz ewangelii.

DUCH JEZUSA I SPOŁECZNOŚĆ NA RZECZ EWANGELII

Werset 3 mówi: „Niczego *nie czyniąc* poprzez samolubną ambicję ani poprzez próżną chwałę, lecz w uniżoności umysłu uważając jedni drugich za znakomitszych od siebie”. Pragnienie zajmowania wysokiej pozycji pośród świętych jest próżną chwałą. Nie powinniśmy czynić niczego, kierując się samolubną ambicją czy próżną chwałą, ani czynić niczego, szukając chwały dla siebie. Raczej w uniżoności umysłu uważamy innych za znakomitszych od siebie. W taki sposób doświadczać będziemy Chrystusa i pozostaniemy w społeczności na rzecz ewangelii. Wprawdzie możemy głosić ewangelię, jednak możemy nie mieć społeczności na rzecz ewangelii, ponieważ uważamy siebie za stojących wyżej od innych.

W wersecie 4 Paweł mówi: „Nie bacząc każdy na swoje własne cnoty, lecz każdy także na cnoty drugich”. Słowo *cnoty* oznacza „przymioty” bądź „właściwości”. Przyzwyczailiśmy się brać pod uwagę własne cnoty, a nie cnoty innych. Dlatego Paweł mówi, że nie powinniśmy baczyć jedynie na własne przymioty, ale na przymioty innych.

W wersetach 5 i 6 czytamy dalej: „Niech będzie w was ten umysł, który był też w Chrystusie Jezusie. On *to*, istniejąc w postaci Boga, nie uważał bycia równym Bogu za skarb, który należy pochwyć”. Chrystus był równy Bogu; nie ograbił Boga z Jego pozycji. My jednakże czasem dopuszczamy się kradzieży. Możemy na przykład chcieć być pierwsi, ale niekoniecznie spełniać do tego warunki. W taki sposób okradamy innych z tego, co jest ich. Brat może nie nadawać się na starszego, ale pragnie nim być. Okrada więc tych, którzy spełniają warunki na starszego, ponieważ pragnie czegoś, czemu nie dorównuje. Jeśli jednak ktoś dorównuje do urzędu starszego i chce tego, nie jest to kradzież. Chrystus był Bogiem. Dlatego to, że był On równy Bogu, nie stanowiło kradzieży. Jeśli jednak ktoś pragnie być apostołem Pawłem, jest to kradzież. Tak czyniąc, okradamy Pawła z jego apostołstwa.

W wersetach 7–9 czytamy, że Chrystus ogołocił siebie, przyjął postać niewolnika i stał się na podobieństwo ludzi. Uznany w kształcie za człowieka, uniżył samego siebie i stał się posłuszny aż po śmierć, i to śmierć na krzyżu. Taki jest Duch Jezusa. W wersecie 9 Paweł mówi, że Bóg wywyższył Chrystusa i darował Mu imię, które jest ponad każde imię. W świetle wersetu 10 zatem w imieniu Jezusa zegnij się każde kolano. Wszystko to wiąże się z Duchem Jezusa. Do głoszenia ewangelii potrzebujemy takiego Ducha.

Nasze życie powinno być życiem głoszenia ewangelii. Aby głosić ewangelię, potrzebujemy Ducha Jezusa. W tym Duchu nie ma zazdrości, sporów, rywalizacji, kradzieży ani okazywania względów własnym przymiotom. W Duchu Jezusa mamy raczej wzgląd na przymioty innych. Taki jest Duch Jezusa; pozwala nam doświadczać Chrystusa. Jeśli mamy tego Ducha, znajdziemy się w społeczności na rzecz ewangelii, a głoszenie przez nas ewangelii będzie zwycięskie i owocne. Ponadto nasza społeczność będzie pełna radowania się Chrystusem. W taki sposób radujemy się Chrystusem i doświadczamy Go przez cały dzień. Umożliwia to obfite zaopatrzenie Ducha Jezusa Chrystusa. Gdy nie ma zazdrości, konfliktów ani rywalizacji, a za to trwamy w obfitym zaopatrzeniu Ducha Jezusa Chrystusa, nie musimy próbować doświadczać Chrystusa. Będziemy Go doświadczać samorzutnie (*The Experience of Christ*, w: *The Collected Works of Witness Lee*, 1978, t. 1, s. 332–336).

**ROZPRZESTRZENIAC ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSZTUSA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

(sobota — drugie spotkanie poranne)

Poselstwo ósme

Rozwój królestwa Bożego

Wersety biblijne: Dz 1:3, 8–9; 8:12; 14:22; 19:8; 20:25; 28:23, 31.

I. Ewangelia Łukasza stanowi relację na temat posługi wcielonego Jezusa, gdyż jest relacją na temat wcielonego Jezusa na ziemi; Dzieje Apostolskie stanowią relację na temat następnej posługi zmartwychwstałego Chrystusa, który wstąpił na niebiosy, realizowanej w niebie przez Jego wierzących na ziemi — 1:8–9:

- A. W Ewangeliach Pan sam realizował swą posługę na ziemi: zasiewał siebie, nasienie królestwa, w wierzących; kościół nie został jeszcze zbudowany — Łk 8:4–15.
- B. W Dziejach Apostolskich posługa Pana w niebiosach, realizowana przez wierzących w Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, rozprzestrzienia Go jako rozwój królestwa Bożego w celu zbudowania kościoła na całym świecie i utworzeniu Jego ciała, pełni, która Go wyrazi, pełni Bożej służącej Bożemu wyrazowi — 1:8; 8:12; 14:22; 19:8; 20:25; 28:23, 31; Mt 16:18; Ef 1:23; 3:19.

II. Królestwo Boże stanowi główny temat tego, co głosili apostołowie w Dziejach Apostolskich (8:12; 14:22; 19:8; 20:25; 28:23, 31); wskazuje na to fakt, że zmartwychwstały Chrystus, który ukazywał się uczniom przez okres czterdziestu dni, mówił im to, co dotyczyło królestwa Bożego (1:3):

- A. W Ewangeliach Pan sam ogłaszał ewangelię królestwa — Łk 4:43:
1. Królestwo Boże to Zbawiciel, który zasiany jako ziarno życia w wierzących, wybrany lud Boży, rozwija się w sferę królestwa, którym Bóg rządzi w boskim życiu — 17:21; Mk 4:3, 26.
 2. Odrodzenie to wejście do królestwa Bożego, a wzrost wierzących w boskim życiu — rozwój tego królestwa — J 3:5; 2 P 1:3–11.
 3. Królestwo Boże to obecnie życie kościoła, które prowadzą wierni wierzący; rozwinie się ono w nadchodzącym królestwie i będzie nagrodą, którą odziedziczą zwycięzcy święci w następnym tysiącleciu — Rz 14:17; Ga 5:21; Ef 5:5; Obj 20:4, 6.
 4. Na koniec królestwo Boże znajdzie zwieńczenie w Nowej Jerozolimie, wiecznym królestwie Bożym, wiecznej sferze wiecznego błogosławieństwa wiecznego życia Bożego, którą odkupiony lud będzie się radował w nowym niebie i nowej ziemi na wieczność — 21:1–4; 22:1–5, 14.
 5. Królestwo Boże to dobra nowina, ewangelia, ogłoszona przez Zbawiciela tym, którzy byli obcy życiu Bożemu — Ef 4:18.
 6. Słowa Pana w Ewangelii Łukasza 17:20–21 świadczą o tym, że królestwo Boże nie jest materialne, ale duchowe; to Zbawiciel, który przychodzi po raz pierwszy (w. 21–22), po raz wtóry (w. 23–30), pochwyca swoich zwycięskich wierzących (w. 31–36) i niszczy Antychrysta (w. 37), by w ten sposób odzyskać całą ziemię i wziąć ją we władanie (Obj 11:15).
 7. Królestwo Boże to Zbawiciel, który przebywał wśród faryzeuszy, lecz teraz znajduje się w wierzących — Łk 17:21; 2 Kor 13:5; Kol 1:27:
 - a. Tam, gdzie jest Zbawiciel, tam jest i królestwo Boże; królestwo Boże jest w Nim i On przynosi je swoim uczniom — Łk 4:43; 17:21.
 - b. Chrystus jest nasieniem królestwa Bożego, zasiewa się w wybranym Bożym ludzie i rozwija w sferę Bożego władania — 8:5, 10.
 - c. Od chwili zmartwychwstania przebywa On w swoich wierzących; królestwo Boże zatem znajduje się w kościele — J 14:20; Rz 8:10; 14:17.
- B. W Dziejach Apostolskich 1:3 Pan Jezus, który był w zmartwychwstaniu, musiał pomóc uczniom we właściwym zrozumieniu królestwa Bożego:

1. Uczniowie musieli zacząć widzieć, że królestwo Boże jest rozprzestrzenianiem się Chrystusa jako życia w wierzących, że jest rozkrzewianiem Chrystusa jako życia w wierzących, co prowadzi do utworzenia sfery, w której Bóg panuje w swoim życiu — J 3:3, 5.
2. Uczniowie z pewnością musieli rozumieć, że są teraz częścią rozkrzewiania, rozprzestrzeniania Chrystusa, a tym samym częścią królestwa Bożego — Dz 1:8–9; 8:12; 20:25; 28:23, 31.

III. Królestwo Boże to rozkrzewianie się Chrystusa jako życia we wnętrzu Jego wierzących, prowadzące do powstania sfery, w której Bóg może panować w swoim życiu — 2 P 1:3–11:

- A. Aby wejść do tego królestwa, ludzie muszą nawrócić się ze grzechów i uwierzyć w ewangelię; gdy to robią, Bóg udziela im przebaczenia grzechów i odradza ich, dzięki czemu otrzymują boskie życie, które pasuje do boskiej natury tego królestwa — Mk 1:15; J 3:3, 5.
- B. Wszyscy wierzący w Chrystusa mogą mieć udział w królestwie w wieku kościoła i cieszyć się Bogiem w Jego sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym – Rz 14:17.
- C. Królestwo Boże stanie się królestwem Chrystusa i Boga dla zwycięskich wierzących, którzy odziedziczą je i będą się nim radować w nadchodzącym wieku królestwa, gdy będą panowali z Chrystusem przez tysiąc lat — 1 Kor 6:9–11; Ga 5:19–21; Ef 5:5; Obj 20:4, 6.
- D. Królestwo Boże, które jest wieczne, będzie wiecznym błogosławieństwem wiecznego życia Bożego dla wszystkich odkupionych przez Boga ludzi; życiem tym będą się oni radowali w nowym niebie i nowej ziemi na wieczność — 21:1–4; 22:1–5, 14, 17.

IV. Kościoły i królestwo Boże idą ze sobą w parze; kościoły powstałe dzięki rozkrzewianiu zmartwychwstałego Chrystusa są dziś królestwem Bożym na ziemi — Dz 14:22; 20:25:

- A. Zmartwychwstały Chrystus, który rozkrzewia się we wniebowstąpieniu poprzez Ducha za pośrednictwem apostołów, jest rzeczywistością królestwa Bożego; królestwo Boże stanowi Jego przedłużenie — 1:8; 8:12:
 1. Kościoły są przedłużeniem Chrystusa, który przyszedł, by zasiać się jako nasienie królestwa Bożego; objawiają to Ewangelie — Mk 4:3, 26.
 2. W Ewangeliach Chrystus był nasieniem królestwa; w Dziejach Apostolskich widzimy rozkrzewianie się tego nasienia, prowadzące do powstania kościołów, które są królestwem — 8:1, 12; 13:1–4.
- B. My, wierzący w kościołach, jesteśmy rozkrzewieniem się Chrystusa i Jego przedłużeniem, a także powiększeniem królestwa Bożego — Obj 1:9, 11.

V. W Dziejach Apostolskich 14:22 Paweł nawoływał uczniów, którzy trwali w wierze, by zdali sobie sprawę, że musimy przejść przez wiele ucisków, by wejść do królestwa Bożego, ponieważ cały świat sprzeciwia się temu wejściu; wejść do królestwa Bożego to inaczej wejść do pełnego radowania się Chrystusem jako królestwem.

VI. W dziewiętnastym rozdziale Dziejów Apostolskich widzimy, że szatan walczy przeciwko rozkrzewianiu przez Boga Jego królestwa na ziemi; zwycięska postuga służąca rozkrzewianiu Chrystusa to walka, bitwa o Boże królestwo — w. 9, 23–41.

VII. Ogłaszanie przez Pawła królestwa Bożego w wersecie 28:31 było rozkrzewianiem zmartwychwstałego Chrystusa — w. 23, 31:

- A. Dowodzą tego słowa: *nauczając o tym, co dotyczyło Pana Jezusa Chrystusa*; rzeczy te idą w parze z królestwem Bożym — w. 23.
- B. Nauczanie o Chrystusie oznacza rozprzestrzenianie królestwa Bożego; królestwo Boże jest więc w rzeczywistości rozkrzewianiem zmartwychwstałego Chrystusa – to proces, który nadal realizuje się dziś za pośrednictwem wierzących — w. 31.

Wyjątki z posługi:

CHRYSTUS — TEN, KTÓRY JEST W ZMARTWYCHWSTANIU

Mówi uczniom to, co dotyczy królestwa Bożego

W trakcie tych czterdziestu dni Chrystus jako Osoba w zmartwychwstaniu [...] mówił uczniom o królestwie Bożym. Chociaż Dzieje Apostolskie nie podają, co mówił Pan o królestwie, możemy to wywnioskować na podstawie innych części Słowa. W Ewangeliach Pan Jezus nauczał uczniów wiele o królestwie.

Wątpliwe, by w ciągu czterdziestu dni po zmartwychwstaniu przekazał im coś nowego na temat królestwa. Pan raczej powtarzał to, czego nauczał w Ewangeliach. Kiedy mówił w Ewangeliach o królestwie, uczniowie nie mogli pojąć tego, czego ich nauczał. Nie mieli duchowego wglądu pozwalającego zrozumieć królestwo Boże, ponieważ Pan nie był jeszcze w nich. Jednak w dwudziestym rozdziale Ewangelii Jana przyjęli oni do swego wnętrza wspańską osobę zmartwychwstałego Chrystusa jako życiodajnego Ducha. W rezultacie tego w pierwszym rozdziale Dziejów Apostolskich byli oni zupełnie inni, gdyż Chrystus, życiodajny Duch, był teraz wewnątrz nich jako ich życie i osoba. Mieli w swoim wnętrzu życiodajnego Ducha, dlatego mogli zrozumieć to, co Pan mówił o królestwie Bożym.

Królestwo Boże nie jest materialnym królestwem, widocznym dla ludzkiego oka; to królestwo boskiego życia. To rozprzestrzenianie Chrystusa jako życia w wierzących, prowadzące do utworzenia sfery, w której Bóg rządzi w swoim życiu. To rządzenie, panowanie, Boga z towarzyszącymi temu błogosławieństwem i radością. To cel ewangelii Boga i Jezusa Chrystusa. Aby wejść do tego królestwa, ludzie muszą się nawrócić z grzechów i uwierzyć w ewangelię (Mk 1:15), żeby Bóg przebaczył im grzechy i ich odrodził. W ten sposób mogą oni mieć boskie życie, które odpowiada boskiej naturze tego królestwa (J 3:3, 5).

Królestwo Boże to tak naprawdę sam Chrystus (Łk 17:21), który jest nasieniem życia zasianym w wierzących, wybrany Boży lud (Mk 4:3, 26), i rozwijającym się w sferę, w której Bóg może rządzić jako królestwie w swoim boskim życiu. Odrodzenie to wejście do tego królestwa (J 3:5), a wzrost boskiego życia w wierzących — rozwój tego królestwa (2 P 1:3–11). Królestwo Boże jest dzisiaj życiem kościoła, w którym żyją wierni wierzący (Rz 14:17), i które rozwinie się w nadchodzące królestwo jako nagroda dziedzictwa (Ga 5:21; Ef 5:5) dla zwyciężczych świętych w tysiącleciu. Na koniec znajdzie zwieńczenie w Nowej Jerozolimie jako wieczne królestwo Boże i wieczna sfera wiecznego błogosławieństwa wiecznego życia Bożego, którym będą się radowali wszyscy odkupieni wierzący Boży w nowym niebie i nowej ziemi.

W Dziejach Apostolskich 1:3 Pan Jezus jako Osoba w zmartwychwstaniu musiał pomóc uczniom uzyskać takie właściwe zrozumienie królestwa Bożego. Musimy oni zacząć widzieć, że królestwo Boże to rozprzestrzenianie się Chrystusa jako życia na Jego wierzących, szerzenie Chrystusa jako życia na Jego wierzących, by utworzyć sferę, w której Bóg rządzi w swoim życiu. Uczniowie z pewnością zrozumieli, że byli teraz częścią szerzenia, rozprzestrzeniania Chrystusa i tym samym — częścią królestwa Bożego (*The Conclusion of the New Testament*, s. 2974–2975).

KRÓLESTWO BOŻE

Boże rządy przebiegają w szczególny sposób

W sensie życia

Zobaczyliśmy, że Boże królestwo to, po pierwsze, Jego królowanie w sensie ogólnym. W ten sposób Bóg rządzi swoim stworzeniem za pomocą władzy i mocy. Boże królestwo to również Boże królowanie w sensie szczególnym – za pomocą życia. Bóg króluje w ten sposób przez to, że sam jest życiem. Boże królowanie w tym szczególnym sensie nie wiąże się tak bardzo z władzą i mocą.

W raju istniało Boże królestwo, które władało Adamem. Nie widzimy jednak u Adama w raju królestwa Bożego w życiu. Tak samo w przypadku patriarchów i narodu Izraela w Starym Testamencie. Królestwo Boże wtedy istniało, lecz nie w sensie życia. Jednakże wraz z nadejściem wieku Nowego Testamentu królestwo Boże zmienia się, przechodząc od Bożego królowania w sensie ogólnym do Jego królowania w sensie szczególnym, w sensie życia. W rzeczywistości ten aspekt królestwa Bożego to sam Bóg w Chrystusie, który jest życiem.

Słowa Pana do Nikodema w trzecim rozdziale Ewangelii Jana objawiają Boże królowanie w sensie życia. W wersecie 3 Pan mówi: „Zaprawdę, zaprawdę, mówię ci: jeśli ktoś się nie narodzi z wody i Ducha, nie może wejść do królestwa Boga”. Narodzić się na nowo, zostać odrodzonym, to przeżyć nowe narodziny, które przynoszą ze sobą nowe życie.

Odrodzenie to po prostu otrzymanie życia innego od tego, które już mamy. Ludzkie życie otrzymaliśmy od rodziców; teraz musimy przyjąć boskie życie od Boga. Odrodzenie zatem oznacza posiadanie dodatkowo boskiego życia, życia Bożego, oprócz ludzkiego życia, które już posiadamy. Wymaga innych narodzin, w wyniku których posiadziemy inne życie.

Każde królestwo cechuje określony rodzaj życia. Rośliny w królestwie roślin mają życie roślinne, a zwierzęta w królestwie zwierząt — życie zwierzęce. Na podobnej zasadzie ludzie w królestwie ludzi posiadają ludzkie życie.

Na podstawie słów, jakie Pan skierował do Nikodema, możemy zobaczyć, że jeśli chcemy poznać to, co odnosi się do boskiego królestwa, potrzebujemy innego życia, boskiego życia, życia Boga.

Królestwo Boże, Boże panowanie, to boska sfera, w którą można wejść, sfera, która wymaga boskiego życia. Tylko boskie życie może urzeczywistniać to, co boskie. Dlatego Pan powiedział Nikodemowi: „Zaprawdę, zaprawdę, mówię ci: jeśli ktoś się nie narodzi z wody i Ducha, nie może wejść do królestwa Boga” (J 3:5). Wynika stąd, że ujrzenie lub wejście do królestwa Bożego wymaga odrodzenia za pomocą boskiego życia.

Wiąże się z Chrystusem, który jest nasieniem życia

Czwarty rozdział Ewangelii Marka objawia, że królestwo Boże w sensie życia wiąże się z Chrystusem, który jest nasieniem życia. Werset 3 mówi: „Oto siewca wyszedł, aby siał”. Siewca symbolizuje tu Pana Jezusa (Mt 13:37), który jako Syn Boży przyszedł, by zasiał samego siebie jako nasienie życia (Mk 4:26) w swoim słowie (w. 14) w sercach ludzi, żeby w nich wyrosnąć i żyć oraz wyrazić się z ich wnętrza. Królestwo Boże to w rzeczywistości Bóg-człowiek, Jezus Chrystus, zasiany jako nasienie życia w swoich wierzących. Kiedy nasienie to się w nich zasieje, wyrosnie w nich i ostatecznie rozwinie się w królestwo.

Podczas pełnienia ziemskiej posługi Pan Jezus zasiał nasienie królestwa w ludzkim sercu. W czwartym rozdziale Ewangelii Marka i trzynastym rozdziale Ewangelii Mateusza ludzkie serce jest przyrównane do gleby. Nasze serce jest polem, glebą, w której Pan Jezus zasiał siebie jako nasienie życia. W przypowieści o siewcy Pan Jezus jest zarówno Siewcą, jak i zasiewanym nasieniem. Jako Siewca Pan zasiewa siebie, nasienie życia, dzięki słowu.

Jezus Chrystus jest nasieniem królestwa Bożego, nasienie to zaś zostało zasiane w tych, którzy wierzą w Niego. Teraz nasienie to rośnie i rozwija się w wierzących. Na koniec wynikiem tego wzrostu i rozwoju będzie królestwo.

W przypowieści o nasieniu w Ewangelii Marka 4:26–29 widzimy rozwój nasienia królestwa. W wersecie 26 Pan powiedział: „Z królestwem Boga jest tak, jak gdyby człowiek rzucił nasienie na ziemię”. Człowiek tutaj to Pan Jezus, Siewca, a *nasienie* — nasienie boskiego życia (1 J 3:9; 1 P 1:23) zasiane w wierzących Chrystusa. Wskazuje to, że królestwo Boże jest sprawą życia, życia Bożego, które kiełkuje, rośnie, przynosi owoc, dojrzewa i wydaje plon.

W Ewangelii Marka 4:27 Pan dalej mówi: „I śpi, i wstaje nocą i dniem, a nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak”. Ilustruje to samoczynność wzrostu nasienia.

W wersetach 28 i 29 Pan dalej wyjaśnia: „Ziemia sama z siebie przynosi owoc: najpierw źdźbło, potem kłos, potem pełne ziarno w kłosie. Gdy zaś owoc dojrzeje, natychmiast zapuszcza on sierp, bo nadeszły żniwa”. Ziemia to dobra ziemia (w. 8), oznaczająca dobre serce, które Bóg stworzył, żeby boskie życie rośło w człowieku. To dobre serce działa razem z nasieniem boskiego życia, w sobie zasianym, by to nasienie rośło i przyniosło samoczynnie owoc, a w konsekwencji wyrażało Boga.

Ewangelia Marka 4:26–29 objawia, że królestwo Boże w sensie życia to nasienie, które zostaje zasiane w ziemi i rośnie, aż osiągnie dojrzałość, kiedy to nadejdzie żniwo. Nasieniem tym jest Chrystus, a my — glebą, w której On się zasiał. Nasienie rośnie, aż w końcu zrodzi plon, nastanie w pełni królestwo. Królestwo zatem to Pan Jezus, który jest nasieniem życia i który zasiewa się w nas i rośnie w nas, aż osiągnie dojrzałość w czasie żniwa. Gdy plon dojrzeje, nastanie żniwo, w pełni przejawia się królestwo.

Wzrost Chrystusa jako nasienia życia w nas stanowi proces królestwa. Z jednej strony, jesteśmy królestwem, z drugiej, znajdujemy się w procesie królestwa. Posłużmy się ilustracją wzrostu pszenicy. Na polu pszenicznym nasiona siane są do gleby. Potem nasienie wzrasta i pojawiają się delikatne kielki. Wzrost trwa dalej, aż kielki wydadzą źdźbła, owoce, a na koniec dojrzeją. Potem nastają na polu żniwa. To obraz procesu i przejawienia się królestwa. Teraz znajdujemy się w procesie królestwa, ponieważ dzisiaj Chrystus jako nasienie życia w nas wzrasta. Na koniec ten wzrost doprowadzi do żniwa, które będzie pełnym ujawnieniem się królestwa.

Wiąże się z Chrystusem, który jest rzeczywistością w życiu

Królestwo Boże — Boże rządy w szczególny sposób w sensie życia — wiążą się z Chrystusem, który jest rzeczywistością w życiu tego królestwa. Objawia to siedemnasty rozdział Ewangelii Łukasza.

W wersecie 17:21 Pan powiedział faryzeuszom: „Oto bowiem królestwo Boga jest pośród was”. Słowo *was* odnosi się tu do pytających faryzeuszy. Pan Jezus, który jest rzeczywistością królestwa w życiu, nie był w nich, ale jedynie pośród nich.

W odpowiedzi, jakiej Pan udzielił faryzeuszom, znajduje się wyraźna sugestia, że królestwo Boże to w rzeczywistości sam Chrystus. Pan w istocie mówił faryzeuszom, że nie widzą oni królestwa Bożego, chociaż jest ono wśród nich. Mimo iż było tam królestwo Boże, brakowało im duchowego wzroku, by je dostrzec. Potrzebujemy duchowych oczu, żeby zobaczyć królestwo Boże, którym jest w rzeczywistości wspaniała osoba Chrystusa. Duchowa rzeczywistość Chrystusa to w istocie królestwo Boże w sensie życia.

„Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie królestwo Boga, odpowiadając im, rzekł: Królestwo Boga nie przychodzi dostrzegalnie; i nie powiedzą: Oto tu *jest!* Albo: Tam! Oto bowiem królestwo Boga jest pośród was” (w. 20–21). Słowa Pana o tym, że królestwo Boże „nie przychodzi dostrzegalnie”, wskazują, iż królestwo to nie jest materialne, ale duchowe. Wersety 22–24 dowodzą, że królestwem Bożym jest sam Chrystus, który był pośród faryzeuszy, gdy oni pytali Go o królestwo. Gdziekolwiek jest Zbawiciel, tam jest królestwo Boże. Królestwo Boże jest u Niego i On je przynosi uczniom (w. 22). On jest nasieniem królestwa Bożego, które zasiał w Boży lud i które w nich się rozwija w sferę Bożych rządów. Od zmartwychwstania przebywa w wierzących (J 14:20; Rz 8:10). Królestwo Boże zatem, które jest u Chrystusa wraz z jego rzeczywistością w życiu, znajduje się dzisiaj w kościele (14:17) (*The Conclusion of the New Testament*, s. 2550–2554).

RZECZYWISTOŚĆ KRÓLESTWA

Rozszerzenie się Chrystusa jako Jego powiększenie

Rzeczywistość królestwa widzimy również w rozszerzeniu się Chrystusa jako Jego powiększeniu. Rozszerzenie się Chrystusa to Jego wzrost w nas, to Jego powiększenie.

Księga Objawienia 1:6 mówi nam, że On uczynił nas królestwem Bożym. Chrystus uwolnił nas z grzechów dzięki swej krwi (w. 5) i uczynił królestwem. Wierzących, odkupionych dzięki krwi Chrystusa, Bóg nie tylko zrodził do swego królestwa (J 3:5), lecz także ze względu na Bożą ekonomię uczynił królestwem, które jest kościołem (Mt 16:18–19). Jan, autor Księgi Objawienia, był w królestwie (1:9) i wszyscy odkupieni i odrodzeni wierzący również są częścią tego królestwa (Rz 14:17).

Jesteśmy Bożym królestwem, ponieważ jesteśmy rozszerzeniem się Chrystusa, Jego powiększeniem. Znajduje to potwierdzenie w Ewangelii Łukasza 17:20–21: „Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie królestwo Boga, odpowiadając im, rzekł: Królestwo Boga nie przychodzi dostrzegalnie; i nie powiedzą: Oto tu *jest!* Albo: Tam! Oto bowiem królestwo Boga jest pośród was”. Co znaczy stwierdzenie, że królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie? Znaczy to, że królestwo jest niewidzialne. Królestwo jest czymś, czego nie dostrzeżemy za pomocą naturalnych zdolności. W szczególności królestwa nie dostrzeżemy za pomocą naturalnego myślenia, które jest całkowicie bezużyteczne, gdy chodzi o pojmowanie królestwa Bożego. Królestwo to nie jest materialne, ale duchowe. Ponieważ jest duchową rzeczywistością, można je sobie uzmysłowić jedynie dzięki Duchowi w naszym odrodzonym duchu.

Rzeczywistością królestwa dzisiaj jest Pan Jezus jako Duch. W Ewangelii Mateusza 12:28 Pan powiedział: „Lecz jeśli Ja przez Ducha Bożego wypędzam demony, *znaczy to, że przyszło do was królestwo Boga*”. Wskazuje to, że królestwo jest rzeczywistością Ducha Bożego, który jest rzeczywistością Chrystusa. Duch jest rzeczywistością Pana Jezusa, ponieważ Duch jest Jego osobą, a osoba ta — Jego rzeczywistością. Dlatego królestwo jest duchowym uświadomieniem sobie Pana Jezusa. Gdy duchowo Go sobie uświadamiamy, mamy królestwo w jego rzeczywistości.

W Ewangelii Łukasza 17:20–21 Pan objawił, że sam jest królestwem. Ten, który jest królestwem, wchodzi w wierzących i wzrasta w nich, by uzyskać rozszerzenie, powiększenie, które jest królestwem w swej rzeczywistości. Dlatego też zarówno nasienie królestwa, jak i jego rozszerzenie są rzeczywistością królestwa.

Powiększenie jest sferą rządów królestwa

Królestwo Boże to Pan Jezus, który jest nasieniem życia, zasianym w wierzących, wybrany Boży lud, i rozwijającym się w sferę — którą Bóg może rządzić — Jego królestwo w boskim życiu. Wejściem do królestwa jest odrodzenie (J 3:5), a rozwojem — wzrost wierzących w boskim życiu (2 P 1:3–11). Dzisiaj tym królestwem jest kościół, w którym wierni wierzący żyją (Rz 14:17) i który rozwinie się w zbliżające się

królestwo w formie nagrody dziedzictwa (Ga 5:21; Ef 5:5) dla zwycięskich świętych w następnym tysiącleciu (Obj 20:4, 6). Na koniec królestwo Boże znajdzie zwieńczenie w Nowej Jerozolimie, wiecznym królestwie Bożym, wiecznej sferze wiecznego błogosławieństwa wiecznego życia Bożego, którą cały odkupiony lud będzie się radował w nowym niebie i nowej ziemi na wieczność (21:1–4; 22:1–5).

W wieczności Nowa Jerozolima będzie całością wszystkich wierzących, którzy będą jaśnieć przetworzonym Trójjedynym Bogiem. Nowa ziemia będzie sferą, w której Bóg będzie rządził nad narodami. Tę sferę rządów utworzy jaśniejąca Nowa Jerozolima. Ta jaśniejąca Nowa Jerozolima więc doprowadzi do powstania sfery, w której Bóg będzie rządził. Tym jest królestwo Boże (*The Conclusion of the New Testament*, s. 2639–2640).

**ROZPRZESTRZENIAĆ ZMARTWYCHWSTAŁEGO,
WYNIESIONEGO NA NIEBIOŚA I WSZECHZAWIERAJĄCEGO CHRYSTUSA
JAKO ROZWÓJ KRÓLESTWA BOŻEGO**

(sobota — wieczorne spotkanie)

Poselstwo dziewiąte

**Boskie posłannictwo zgodne z niebiańską wizją
służące kontynuacji Dziejów Apostolskich
w jedynym przepływie boskiego strumienia**

Wersety biblijne: Dz 26:18; Ps 46:5a; Obj 22:1; 1 Kor 16:10.

I. Myśl o boskim strumieniu, jedynym przepływie, ma w Piśmie Świętym kluczowe znaczenie — Rdz 2:10–14; Ps 46:4a; J 7:37–39; Obj 22:1:

- A. Biblia ukazuje płynącego Trójjedynego Boga – Ojca, zdroj życia, Syna, źródło życia i Ducha, rzekę życia — Jr 2:13; Ps 36:9a; J 4:14; 7:37–39.
- B. Źródłem tego przepływu jest tron Boga i Baranka — Obj 22:1.
- C. W Piśmie Świętym jest tylko jeden przepływ, tylko jeden boski strumień (Rdz 2:10–14; Obj 22:1); skoro istnieje tylko jeden boski strumień i skoro jest wyłącznie jeden przepływ, musimy zachowywać siebie samych w tym jednym przepływie.
- D. Boski strumień, jedyny przepływ, jest strumieniem Pańskiego dzieła — 1 Kor 16:10:
 - 1. Strumień ten możemy nazwać strumieniem, nurtem dzieła; tam, gdzie płynie strumień, istnieje dzieło Boże.
 - 2. Dzieje Apostolskie objawiają, że w Pańskim poruszaniu się płynie tylko jeden strumień, i musimy utrzymać siebie w tym jednym strumieniu — por. 15:35–41.
 - 3. Przepływ boskiego życia, który zaczął się w dniu Pięćdziesiątnicy i trwał w ciągu pokoleń aż do dzisiaj, to tylko jeden strumień.
 - 4. Historia kościoła ukazuje, że w ciągu pokoleń przez cały czas płynął tylko jeden strumień Ducha; wielu pracowało dla Pana, ale nie wszyscy oni znajdowali się w przepływie tego jednego strumienia.

II. Pan ukazał się Pawłowi, żeby wprowadzić go do strumienia Pańskiego dzieła i uczynić go sługą oraz świadkiem zarówno tych rzeczy, w których Go zobaczył, jak i tych, w których miał mu się ukazać — 26:16; por. 1:8; 23:11; 20:20, 31:

- A. Paweł nie był nieposłuszny niebiańskiej wizji przedstawiającej człowieka, naczynie do zawierania przetworzonego i zwieńczonego Trójjedynego Boga i napełniania się Nim oraz wyrażania Go, Chrystusa, tajemnicę Boga, i kościoł, Ciało Chrystusa, Jego tajemnicę — 26:19; 9:4–5, 15; Rz 9:21, 23; 2 Kor 4:6–7; Kol 2:2; Ef 3:4; 5:32.
- B. Gdy choć raz ujrzymy wizję Bożego planu i odwrócimy się od wszystkiego do Chrystusa, coś w głębi będzie nas wzmacniać do realizowania Bożego planu; podczas gdy będziemy żyli i trudzili się w tym, co jest kontynuacją Dziejów Apostolskich, ta wizja stanie się naszym brzemieniem — Ga 1:15–16; Rz 15:16; 1 Kor 15:10.

III. Dzieje Apostolskie 26:18 objawiają dzieło, jakie dzisiaj musimy wykonywać ze względu na przyrost i budowanie Ciała Chrystusa w tym, co jest kontynuacją tej księgi; werset ten ukazuje wszechobejmującą zawartość naszego boskiego posłannictwa:

- A. Na tym polega realizacja wypełniania Bożego jubileuszu, roku przychylnego przyjęcia przez Pana, ogłoszonego przez Pana Jezusa w Ewangelii Łukasza 4:18–21 zgodnie z Bożą nowotestamentową ekonomią.
- B. Musimy się modlić treścią boskiego posłannictwa zawartego w wersecie 26:18 i prosić Pana, by uczynił je naszym doświadczeniem i naszą rzeczywistością, żebyśmy mogli wprowadzić innych w to doświadczenie i w tę rzeczywistość — Ef 3:8:

1. „Otworzyć im oczy”:
 - a. Musimy nieustannie modlić się o ducha mądrości i objawienia, żeby rozumieć i widzieć więcej z Chrystusa, z Jego ciała i z boskiego udzielania służącego boskiej ekonomii — 1:17; 3:5; por. Obj 4:6; 3:17; Mt 6:6.
 - b. Nie pójdziemy dalej bez nowego poznania Pana i nowej wizji o Nim — Dz 26:16; Flp 3:8b, 10a, 13; por. Pwt 4:25.
 - c. Być sługą i świadkiem to sprawa nie nauczania i poznania, ale ukazania się i wizji; rzeczy, w których zobaczyliśmy Pana, jak i te, w których Pan nam się ukaże, to rzeczy, którymi musimy służyć innemu — Dz 22:14–15.
 - d. Naszym posłannictwem jest „oświecić wszystkich, aby ujrzeli, czym jest ekonomia tajemnicy” — Ef 3:9.
2. „Zwrócić ich od ciemności ku światłu”:
 - a. Światło to obecność Boga — Iz 2:5; 1 J 1:5.
 - b. Musimy być tymi, którzy są pełni światła — Łk 11:34–36.
 - c. Radowanie się Chrystusem, działem danym nam przez Boga, przebiega „w świetle” — Kol 1:12; J 8:12; 1:4; Ps 119:105, 130; Mt 5:14; Obj 1:20.
 - d. Musimy być światłami w świecie i przedkładać słowo życia — Flp 2:14–16.
 - e. Musimy rozpowiadać cnoty Tego, który nas powołał z ciemności do swego zadziwiającego światła — 1 P 2:9.
3. „Zwrócić [...] od władzy szatana do Boga”:
 - a. Szczytem naszego duchowego doświadczenia jest czyste niebo wraz z tronem nad nim — Ez 1:22, 26:
 - 1) Doświadczać tronu nad czystym niebem to dawać Panu pierwszeństwo w naszej istocie i pozwalać Mu zajmować najwyższą i najbardziej znaczącą pozycję w naszym życiu — Kol 1:18; por. Ez 14:3.
 - 2) Im czystsze jest nasze niebo, w tym większym stopniu panuje nad nami tron, Boża władza — Dz 24:16.
 - 3) To, że Bóg ma w nas tron, znaczy, iż zajmuje On pozycję umożliwiającą Mu panowanie w nas — por. Rz 5:17.
 - 4) Jeśli nad nami rozciąga się czyste niebo, a nad nim widoczny jest tron, prawdziwa władza, która będzie nam towarzyszyć, odda innych pod Bożą władzę — 2 Kor 10:4–5, 8; 13:3, 10.
 - b. Nasza największa miłość do Pana uprawnia nas, wydoskonala i wyposaża do przemawiania dla Pana z władzą — por. J 21:15, 17.
4. „Aby otrzymali odpuszczenie grzechów”:
 - a. Musimy udać się do Pana i otrzymać dogłębne odpuszczenie wszystkich swoich grzechów — 1 J 1:7, 9.
 - b. Dawid błagał Boga, by wymazał jego występki, dokładnie obmył go z jego nieprawości i oczyścił jego grzechy hizopem — Ps 51:1–2, 7, 9:
 - 1) Hizop symbolizuje Chrystusa w Jego uniżonej i poniżanej ludzkiej naturze (1 Krl 5:13a; Wj 12:22a), wskazując na Chrystusa jako Pośrednika i ofiarę (Hbr 8:6; 9:15; 10:9).
 - 2) Podobnie jak Dawid, my też powinniśmy pozostawać w obecności Bożej, by doświadczyć głębokiego i szczerego nawrócenia, wyznać Bogu występki i otrzymać od Niego pełne przebaczenie.
 - 3) Jeśli wyznamy swoje grzechy, żeby otrzymać Boże przebaczenie, będziemy mieli radość z Bożego zbawienia i zostaniemy umocnieni ochoczym duchem; będziemy wówczas uczyć przestępców Jego dróg, a grzesznicy wrócą do Niego — Ps 51:12–13.
5. „Aby otrzymali [...] dziedzictwo wśród tych, którzy zostali uświęceni wiarą we Mnie”:
 - a. Tym dziedzictwem jest Trójjedyny Bóg wraz z tym wszystkim co ma, co uczynił i co uczyni dla swego odkupionego ludu.
 - b. Trójjedyny Bóg jest ucieleśniony we wszechzawierającym Chrystusie, który jest działem wyznaczonym świętym, ich dziedzictwem — Kol 2:9; 1:12.

- c. Radujemy się pneumatycznym Chrystusem, poręczeniem naszego dziedzictwa (Ef 1:14) „wśród tych”, czyli w życiu kościoła (por. 2 Tm 2:22).
- d. Musimy wprowadzać innych w radowanie się wszechzawierającym Chrystusem w życiu kościoła, żeby oni, tak jak my, mogli się radować Chrystusem i uświęcić się w aspekcie usposobienia świętą naturą Boga dzięki ćwiczeniu swego ducha — Hbr 2:10–11; 1 Kor 1:9; 2 Kor 4:13.

IV. Jeśli mamy znaleźć się w kontynuacji Dziejów Apostolskich, musimy dalej żyć w boskiej historii dzięki poświęceniu takim jak w sali na piętrze — 1:13–14:

- A. Nad brzegiem morza Piotr porzucił swoje zajęcie i poszedł za Panem Jezusem, ale w sali na piętrze oddał znacznie więcej — Mt 4:18–20; Dz 1:13–14:
 - 1. Stał po stronie niebiańskiej wizji i porzucił religię przodków.
 - 2. Zrezygnował ze swej ojczyzny, ze swoich sąsiadów, przyjaciół i krewnych oraz zaryzykował własne życie.
- B. Poświęcenie, jakiego nam dzisiaj potrzeba, to poświęcenie w sali na piętrze, poświęcenie, w którym ponosimy koszt, żeby cała nasza istota „poślubiła” niebiańską wizję — 26:19; 1:8; 20:24.
- C. Jeśli poniesiemy koszt związany z niebiańską wizją, „spalimy za sobą mosty” i nie będziemy mogli iść w tył.
- D. To, czy mamy niebiańską wizję, zależy od tego, czy chętnie ponosimy koszt i nabywamy namaszczającego Ducha — balsamu do oczu — Obj 3:18.
- E. Obranie drogi Pańskiego odzyskiwania nie jest czymś tanim; droga ta jest kosztowna i wymaga kosztownego poświęcenia.
- F. Nie jesteśmy tu przez wzgląd na jakiś ruch, ale na Pańskie odzyskiwanie; odzyskiwanie to można realizować jedynie dzięki szczególnemu i nadzwyczajnemu poświęceniu takim jak w sali na piętrze.
- G. Stu dwudziestu w sali na piętrze stało się ofiarą całopalną; płonęli oni dla Pana w duchu i rozpalali innych boskim ogniem boskiego życia — Łk 12:49–50; Dz 2:3–4; Rz 12:11.
- H. Gdy Pan przebywał na ziemi, tłumy za Nim szły, ale nie dały Mu niczego, żeby mógł wykonać to, czego pragnął; Pan poruszał się z tymi, którzy znaleźli się w sali na piętrze, z tymi, którym otworzyły się oczy i których serca zostały dotknięte — Dz 17:6b.
- I. Niewielka liczba dokona zwrotu w świecie i zmieni wiek; jeśli chcecie się znaleźć w sali na piętrze, musicie się modlić w bardzo szczególny sposób: „Panie, chcę się znajdować w tej sali, byś odzyskał swe świadectwo”.

Wyjątki z posługi:

PEŁNA EWANGELIA ZGODNA Z NIEBIAŃSKĄ WIZJĄ

Wszyscy musimy mieć niebiańską wizję. Potrzebujemy jedynej Bożej wizji. W Dziejach Apostolskich 26:19 Paweł powiedział: „Dlatego też, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny tej niebiańskiej wizji”. Jak zobaczymy, tłem dla tej niebiańskiej wizji była żydowska religia.

OBJAWIENIE O CHRYSTUSIE I KOŚCIELE

Tło przedstawia szesnasty rozdział Ewangelii Mateusza, gdzie występuje objawienie o Chrystusie i kościele. Pan Jezus nie przyszedł do pogańskiego świata. Przyszedł do Bożego ludu, który miał Pismo Święte, który oddawał Bogu cześć w Jego świątyni i składał ofiary zgodnie z boskimi przepisami Boga. Ten lud był bardzo biblijnym ludem. Wszyscy, którzy szli za Panem Jezusem, nie byli poganami. Wszyscy oni byli religijnymi ludźmi, którzy mieli przygotowanie z zakresu Pisma, oddawania Bogu czci, Jego prawa i ogólnej wiedzy o Bogu. Niespodziewanie Pan Jezus się pojawił i powołał część z nich, a oni poszli za Nim. Pewnego dnia przyszedł z uczniami „w strony Cezarei Filipowej” (w. 13), daleko od świątyni i świętego miasta, na granicę świętej ziemi. Gdy tam ich zaprowadził, zadał im pytanie: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieka?” (w. 13). Gdy uczniowie odpowiedzieli, zapytał: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (w. 15). Dlaczego Pan zadał to pytanie w okolicach Cezarei Filipowej? To, że zabrał tam uczniów, mocno oznacza i wskazuje, iż On różni się całkowicie od typowej religii. Pan Jezus jest żywym Chrystusem, żywym Synem żywego Boga. Nie

jest częścią martwej religii; całkowicie się różni od religii i stoi na zewnątrz niej. Objawienie o Chrystusie, który jest Synem żywego Boga, nie zostało dane w sferze żydowskiej religii. Pan zaprowadził uczniów daleko od wszystkiego, co „święte” — daleko od świętej ziemi, świętego miasta i świętej świątyni. Pan jakby mówił: „Myślicie, że wszystko to jest święte, ale Ja to wszystko porzuciłem. Ci, którzy za Mną idą, muszą wyjść z tego religijnego środowiska”.

W kontekście tego Piotr odpowiedział na Pańskie pytanie słowami: „Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” (w. 16). Te słowa to nie nauka ani tradycja. To bezpośrednie objawienie od niebiańskiego Ojca. Nie wywodziło się ono z żydowskiej religii, świętej świątyni ani świętego miasta, ale było czymś świeżym i nowym. Nie było pochodną ludzkich myśli ani religijnych pojęć; pochodziło bezpośrednio od żywego Boga. Gdy Piotr wyrzekł te słowa, Pan powiedział: „I Ja także ci mówię, że ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję mój kościół, a bramy Hadesu go nie przewyciężą” (w. 18). Widzimy tu Chrystusa, Syna żywego Boga i kościół zbudowany na Nim jako skale. W tym rozdziale więc występuje Chrystus i kościół. Wprawdzie wspaniale jest zobaczyć Chrystusa, jednak to nie wystarczy. Musimy też zobaczyć kościół. Chrystus jest jedynie skalą, kościół zaś — budowlą.

Werset 18 mówi, że bramy Hadesu nie przewyciężą kościoła, a w wersecie 19 Pan rzekł: „Dam ci klucze królestwa niebios”. Widzimy tu bramy Hadesu od strony negatywnej i królestwo niebios od strony pozytywnej. Chrystus i kościół zaprowadzą królestwo Boże i zrzucą oraz pokonają bramy Hadesu, władzę szatana. Taka jest ta niebiańska wizja o Chrystusie i kościele. Wizja o Chrystusie i kościele, którzy zaprowadzą Boże królestwo i pokonają królestwo szatana, została przekazana na zewnątrz religii. Tu nie chodzi o kwestię kultury, etyki ani moralności. To raczej Chrystus, Syn żywego Boga wraz z kościołem zaprowadzą królestwo niebios i poskromią bramy Hadesu. Wszyscy musimy to zobaczyć.

UKAZANIE SIĘ PANA SPRAWIA, ŻE SZAWŁ STAJE SIĘ ŚWIADKIEM

Dwudziesty szósty rozdział Dziejów Apostolskich również sprzeciwia się środowisku żydowskiej religii. W wersecie 17 Pan rzekł, że wybawi Szawła od ludu, do którego go pośle. Słowo *lud* w tym wersecie nie odnosi się do ludzkości, ale do ludu żydowskiego, religijnego ludu. W żydowskiej religii tkwił młody człowiek o imieniu Szawł, który miał silną wolę i który był wierny tej tradycjonalistycznej religii. Żarliwie opowiadał się za religią i tradycją swoich przodków. Gdy udał się w drogę, żeby szkodzić kościołowi, zrobić, ile w jego mocy, by go prześladować, Pan Jezus mu się ukazał i powalił na ziemię. Szawł zapytał: „Kim jesteś, Panie?”. Pan odrzekł: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” (w. 15). Kontekst tutaj nie dotyczy pogaństwa, ale typowej religii. Szawł żarliwie opowiadał się za Bogiem zgodnie z tradycjonalistyczną religią, ale prześladował kościół Chrystusowy i sprzeciwiał się Bożej ekonomii. Wprawdzie żarliwie opowiadał się za Bogiem, jednak nie uświadamiał sobie, że był częścią największego odstępstwa od centralnej linii Bożego objawienia.

Powaliwszy Szawła, Pan go powołał w słowach: „powstań i stań na swoich nogach; po to bowiem ci się ukazałem, aby wyznaczyć cię na sługę i świadka zarówno tych rzeczy, w których Mnie zobaczyłeś, jak i tych, w których ci się ukażę” (w. 16). Częstokroć Pan nas powoła, a następnie nam mówi, byśmy powstał. Gdy ma to miejsce, Pan może powiedzieć: „Nie leż tak — powstań. Jeżeli powstaniesz, uczynię cię sługą i świadkiem, nie człowiekiem religijnym. Uczynię cię świadkiem tego, co zobaczyłeś”. Pan zdawał się mówić Szawłowi: „Zobaczyłeś, jak przemawiałem do ciebie z niebios. Teraz idź i świadcz o tym ludziom. Składaj świadectwo kapłanom, starszym i uczonym w Piśmie. Poprzednio powiedziałeś, że Mnie zabito i pogrzebano, ale teraz musisz świadczyć o tym, że zostałem wzbudzony z martwych i teraz żyję w niebiosach”.

W wersecie 16 Pan powiedział Szawłowi, że będzie świadkiem zarówno tych rzeczy, w których Go zobaczył, jak i tych, w których Pan mu się ukaże. Pan powiedział, że objawi mu inne rzeczy, nie na drodze nauczania, ale za pomocą swego ukazania się. We wszystkim, w czym Pan ukazał się Szawłowi, miał on o tym świadczyć ludowi. To nie nauka, doktryna ani religia; to wyłącznie objawienie Jezusa. Wszystko, czym apostoł Paweł usługiwał w późniejszym czasie, było czymś, w czym Pan mu się ukazał. Pan go nie uczył; przeciwnie, uzyskał on objawienie, które pochodziło z tego, że Pan mu się ukazał. Po tym, czego Szawł doświadczył w drodze do Damaszku, mógł powiedzieć: „Widziałem żywego Jezusa w niebiosach. Pójdę i powiem ludziom, co zobaczyłem. Pochodzi to z tego, że ukazał mi się żywy Pan. Nakazał mi On usługiwać tymi rzeczami, w których On usługiwał mi, a nawet obiecał, że będzie mi się co i raz ukazywał. Ilekroć się ukazuje, coś widzę. Następnie wychodzę i świadczę ludziom o tym, co zobaczyłem”. To, że się

jest świadkiem, nie wiąże się z nauczaniem i poznaniem, ale z ukazywaniem się i wizją. Rzeczy, w których Pan się nam ukazuje, to rzeczy, którymi musimy usługiwać innym.

PAŃSKI NAKAZ

W Dziejach Apostolskich 26:18 Pan nakazał Szawłowi „otworzyć im oczy, zwrócić *ich* od ciemności ku światłu i *od* władzy szatana do Boga, aby otrzymali odpuszczenie grzechów oraz dziedzictwo wśród tych, którzy zostali uświęceni wiarą we Mnie”. Takie dzieło, młodzi ludzie, powinniście wykonywać. Nie głoscie tradycjonalistycznej ewangelii chrześcijaństwa. Otwierajcie raczej oczy temu pokoleniu, żeby odwróciło się ono od ciemności do światła. Pierwsze, co musimy zrobić, to pomóc innym widzieć. Aby to zrobić, sami musimy uzyskać wizję i zobaczyć to, co niebiańskie. Musimy zobaczyć rzeczy o Chrystusie, nie dzięki temu, że On nas czegoś nauczy, ale dzięki temu, że się nam ukaze. Kiedy zobaczycie wizję, musicie spotykać się z ludźmi i mówić im, że ukazał wam się Jezus i że Go zobaczyliście. Nie głoscie ewangelii niskiego lotu, tradycyjnej ewangelii. Wielu, którzy przyjęło tę mierną ewangelię, wciąż jest ślepa i tkwi w ciemności. Nie nauczajcie ludzi religii — otwierajcie im oczy, aby zwrócili się od ciemności i szatana ku światłu i do Boga. Gdy zwrócą się w ten sposób, zostaną uwolnieni od niegodziwej mocy ciemności, czyli władzy szatana, i przyprowadzeni do Boga. W efekcie otrzymają odpuszczenie grzechów oraz dział wśród tych, którzy zostali uświęceni. Wszyscy, którzy zostali zbawieni i otrzymali odpuszczenie, są świętymi, i wszyscy święci mają dział (Kol 1:12). W świetle Listu do Kolosan dział świętych to po prostu sam Chrystus. Został On nam wyznaczony, i wszyscy mamy w Nim dział. Czym jest nasz dział? Nie jest nim ani niebo, ani ziemia, ale Chrystus. To Chrystus jest wspólnym działem wszystkich świętych. Niewierzący nie mają działu, który byłby taki pozytywny. Ich dział — jezioro ogniste — jest czymś negatywnym. Nasz dział — Chrystus — uzyska zwieńczenie w Nowej Jerozolimie. Ci, którzy zwracają się od szatana do Boga, nie uzyskają działu w pojedynkę, ale zbiorowo i wspólnie ze wszystkimi świętymi. Oznacza to, że uzyskają oni dział wśród tych, którzy są członkami życia kościoła. Sami nie możemy mieć takiego działu. Możemy go mieć pośród świętych, pośród tych, którzy są uświęceni dzięki wierze.

PEŁNA EWANGELIA

Dzieje Apostolskie 26:18 ukazują pełną ewangelię. Znajdujemy tu kompletną, doskonałą, całą ewangelię: otworzyć innym oczy, zwrócić ich od ciemności ku światłu i od władzy szatana do Boga, aby otrzymali oni odpuszczenie grzechów, zostali uświęceni wiarą i korzystali ze wspólnego działu świętych, by mieć życie kościoła. W tym jednym wersecie mamy aż siedem punktów: 1) otworzyć ludziom oczy, 2) zwrócić ich od ciemności ku światłu, 3) zwrócić ich od władzy szatana do Boga, 4) pomóc im otrzymać odpuszczenie grzechów, 5) pomóc im zostać uświęconymi przez wiarę, 6) sprawić, że otrzymają dziedzictwo wśród świętych oraz 7) sprawić, że znajdą się w życiu kościoła. Czy kiedykolwiek słyszeliście taką ewangelię? To taką ewangelię młodzi ludzie muszą głosić temu pokoleniu. Nie głoscie słabej ewangelii o pójściu do nieba — głoscie wyższą ewangelię, objawioną w Dziejach Apostolskich 26:18.

POTRZEBNA JEST MODLITWA

Bardzo łatwo przychodzi wskazać siedem aspektów ewangelii w tym wersecie. Teraz jednak musimy iść do Pana i modlić się słowami: „Panie, otwórz mi oczy. Panie, nie potrzebna mi jest wiedza. Musisz mi otworzyć oczy. Panie, odwróć mnie o wszelkiej ciemności. Nie chcę w niej tkwić. Panie, odwróć mnie od ciemności do światła”. Taka jest duchowa rzeczywistość. Gdy w niej przybywamy, inni to sobie uświadamiają, gdy będziemy mieli z nimi kontakt. Musimy się również modlić: „Panie, odwróć mnie od władzy, panowania, szatana do Ciebie. Muszę być kimś, kto przebywa całkowicie w Bogu. Bóg jest mą sferą, moim królestwem. Muszę być w Bogu”. Jeśli tak będziecie się modlić, staniecie się kimś innym. Zapewniam was, że staniecie się inni. Jeśli to konieczne, poście i módlcie się o te sprawy, mówiąc: „Panie, chcę, byś otworzył mi oczy jak nigdy wcześniej. Nie chcę widzieć niejasno. Chcę mieć oczy, jakie mają cztery żywe stworzenia w Księdze Objawienia”. Te stworzenia mają oczy wszędzie, z zewnątrz i wewnątrz. Musimy tacy być. Gdy wówczas będziecie mieli kontakt z innymi, oni zdadzą sobie sprawę, że jesteście krystalicznie czysti. Nie będziecie nieprzejrzysti jak inni. Inni mogą być dobrzy, etyczni, religijni, moralni, a nawet biblijni, lecz nie są przejrzysti. Gdy inni mają z nami kontakt, muszą od razu wyczuć, że jesteśmy krystalicznie czysti. Nie głosimy, ale świadczymy. Musimy być takimi ludźmi.

Módlmy się też: „Panie, udziel mi pełnego przebaczenia, które obejmuje wszystkie moje grzechy. Chcę uporać się z nimi od a do zet. Nie zostawię niczego, czego nie dotknęła się jeszcze Twoja ręka. Panie, chcę też w pełni się uświęcić. Chcę być nie tylko człowiekiem, któremu przebaczone, lecz także człowiekiem uświęconym. Wówczas będę mógł korzystać z mojego działu — z wszechzawierającego Chrystusa”. Radujemy się Chrystusem jako naszym działem co dzień, nie w pojedynkę, lecz radując się Nim wśród świętych. Kim są święci i gdzie oni są? To ci, którzy uświęcają się w kościele. Święci to kościół. Gdy wchodzimy do kościoła, wchodzimy pomiędzy świętych. O, jakże musimy modlić się o te siedem rzeczy! Módlcie się usilnie do Pana i mówcie: „Panie, chcę doświadczać ewangelii, którą objawiłeś Pawłowi, jak o tym mówią Dzieje Apostolskie 26:18. Chcę doświadczać tej pełnej, kompletnej, doskonałej i dogłębnej ewangelii”. Dotyczy ona nie tylko królestwa Bożego, lecz także królestwa szatana. Obejmuje bogatego Chrystusa, który jest naszym działem, i wszystkich świętych, zbiorowe grono, kościół Chrystusa. Jakże musimy doświadczać tej ewangelii!

Jeśli będziemy doświadczać całej ewangelii, to będziemy nie tylko głosicielami — będziemy świadkami. Gwarantuję, że kiedykolwiek tak będziemy się modlić, Pan Jezus się ukaze, a to Jego ukazanie się udzieli nam wizji. Zobaczmy wówczas pewne rzeczy. W tych wszystkich rozdziałach musimy widzieć wizję. Ja nie mogę wam dać niczego. Wszyscy musimy dotknąć tronu łaski. Czy Pan wciąż musi nas powalić? Czy aż tak jesteśmy uparci? Nie musimy być tak uparci. Powiedzmy raczej: „Panie, oto jestem. Nie musisz mnie powalać. Panie, jestem tu i dotykam Twego tronu łaski. Otwórz mi oczy i odwróć gruntownie od całej tej ciemności do światła. Odwróć mnie od władzy szatana do Boga i daruj mi gruntowne odpuszczenie całej mojej grzeszności. O Panie, uświęć mnie, bym mógł radować się Tobą jako działem pośród świętych w miejscowym kościele”.

RELIGIJNE POCHODZENIE PAWŁA I PAŃSKIE POJAWIENIE SIĘ

W Liście do Galatów 1:11–16 widzimy również kontekst religijny objawienia o Chrystusie w doświadczeniu Pawła. W wersetach 1:13 i 14 Paweł mówi, że prześladował kościół Boży i czynił postępy w judaizmie i bardziej wykazywał gorliwość o tradycję ojców. W tych wersetach jakby mówił: „Wiedziecie o moim postępowaniu. Wykazywałem nadmierną gorliwość o religię mych ojców, w czym przewyższałem wielu mi równych. Jeśli chodzi o religię, stałem najwyżej. Nawet prześladowałem kościół i czyniłem, co w mojej mocy, by go spustoszyć i sprzeciwić się Bożej ekonomii. Pewnego dnia jednak Bogu właśnie, który oddzielił mnie od łona matki, upodobało się objawić we mnie Jego Syna”. To tego objawienia, tej wizji jedynie potrzebujemy.

Niepokoje się o wielu z was, ponieważ obecna sytuacja jest taka sama właśnie, jak ta w starożytności. Na wszystkich nas miało wpływ środowisko chrześcijaństwa. Obawiam się, że gdy będziecie realizowali dzieło pośród młodych ludzi, to będziecie je wykonywali w religijny sposób. Gdy głosicie, możecie głosić tradycjonalistyczną ewangelie chrześcijaństwa. W tych dniach wszyscy musimy coś zobaczyć. Nie wnosimy starego tradycjonalistycznego chrześcijaństwa do dzieła głoszenia ewangelii. Raczej porzućmy stare rzeczy i powiedzmy: „Panie, pokaż mi coś dzięki ukazaniu się mi. Panie, ukazałeś się Pawłowi, on coś zobaczył, i powiedziałeś mu, że ukazesz mu więcej dzięki ukazywaniu się mu. Panie, ukaż się mi, żebym w tym Twoim ukazaniu się mógł coś zobaczyć i powiedzieć innym, co zobaczyłem”. Nie wystarczy jedynie czytać ten rozdział. Musicie modlić się do Pana. Zapewniam was, że jeśli pójdziecie do Niego, On otworzy. On jest w niebiosach, ale dla Niego niebo jest tym samym, co ziemia, ponieważ On jest wszędzie. Gdy Szaweł z Tarsu pokonywał drogę, Pan Jezus, który przebywał w niebiosach, mu się ukazał. Dzisiaj Pan jest otwarty na nas wszystkich. Po prostu przyjdź do Niego i powiedz: „Panie, nigdy wcześniej nie słyszałem takiej ewangelii. Panie, otwórz mi oczy i odwróć od wszystkiego innego do Ciebie”. Zapewniam was, że gdy tak się pomodlicie, On od razy wam się ukaze. A wtedy coś zobaczymy. To ukazanie się sprawi, że staniecie się świadkami. Gdy potem będziecie mieli kontakt z innymi młodymi ludźmi, to nie będziecie zaledwie głosicielami, ale świadkami.

Będziecie świadkami, którzy mówią innym, co zobaczyli, przebywając w obecności żywego Pana. Upodobało się Bogu objawić nam Jego Syna, żebyśmy mogli Go głosić. Głoszenie to musi być wynikiem tego, co zobaczyliśmy. Nie głosimy doktryny; usługujemy tym, co zobaczyliśmy, gdy On nam się ukazał, i o tym świadczymy.

ŁASKA DANA MNIEJSZEMU NIŻ NAJMNIEJSZY

W Liście do Efezjan 3:8 Paweł mówi: „Mnie, mniejszemu niż najmniejszy ze wszystkich świętych, dana została ta łaska, by zwiastować poganom niezgłębione bogactwo Chrystusa jako ewangelie”. Prawdopodobnie

wszyscy wyznajemy pogląd, że apostoł Paweł był szczególnym wybrańcem. W tym fragmencie jednak mówi on, że był mniejszym niż najmniejszy ze wszystkich świętych. Jeśli ktoś mniejszy niż najmniejszy może mieć taką wizję, to z pewnością my wszyscy możemy mieć to samo. Nie mówmy: „Nie jestem apostołem, a zwłaszcza apostołem Pawłem. Nigdy nie zobaczę tyle, ile on zobaczył”. Paweł powiedział, że był mniejszy niż najmniejszy z nas. Powiedział tak, ponieważ sprzeciwiał się był Bożej ekonomii. Rozumiał, że ten, kto sprzeciwiał się najwięcej, był najmniejszym. Ponieważ najmocniej się sprzeciwiał, stał się mniejszym niż najmniejszy. Piotr, Jan, Andrzej i Mateusz byli z Panem Jezusem, Paweł natomiast był hen, hen. Nikt inny nie sprzeciwiał się Chrystusowi i kościołowi tyle, co Paweł. Dlatego ten, który był hen, hen i najmocniej się sprzeciwiał, stał się najmniejszym. W trzecim rozdziale Listu do Efezjan Paweł zdawał się mówić: „Kochani bracia z Efezu, czy nie uświadamiacie sobie, że byłem kiedyś hen, hen. Nikt z was nie był tak daleko od Chrystusa jak ja. Ponieważ byłem najdalej, jestem mniejszy niż najmniejszy ze wszystkich świętych”.

Każdy, kto jest bliżej Chrystusa niż Paweł, jest od niego większy. Ponieważ jesteśmy blisko Chrystusa, bardziej niż nadajemy się, by otrzymać wizję i mieć objawienie. Jeśli ktoś, kto był najdalej od Chrystusa, mógł otrzymać objawienie o Jezusie Chrystusie, dlaczegoż my nie mielibyśmy tego otrzymać? To powinno udzielić nam zachęty. Nie zniechęcajmy się. Znana mi jest przebiegłość wroga. Gdy byłem młody, wymawiałem się, mówiąc, że wersety z trzeciego rozdziału Listu do Efezjan są wspaniałe, ale są tylko dla apostoła Pawła, a nie dla mnie. Ponieważ nie dbałem o same wersety, rozminąłem się z łaską. Pewnego dnia jednak obudziłem się i zobaczyłem werseł 3:8, i uwierzyłem w niego. Podskoczyłem i wykrzyknąłem: „Alleluja! Jestem większy niż Paweł. Mniejszemu ode mnie dano łaskę. Jeśli on mógł przyjąć łaskę, to dlaczego nie ja? Bardziej spełniam warunki niż on”. Mogę zaświadczyć, że od owego dnia zawsze towarzyszyła mi wizja. Jeśli to zobaczymy, wszyscy będziemy jak apostoł Paweł. Nie mówię, że powinniśmy śmiało żądać jego apostołstwa. Nie, chodzi mi o to, że pod względem spełnienia warunków wszyscy jesteśmy więksi od Pawła. Dlatego musimy się modlić: „Panie, czy to rozumiem, czy nie, werseł 3:8 mówi, że Paweł był mniejszy niż ja. Jeśli jemu dałeś łaskę, to musisz, Panie, tę łaskę dać również mnie. Stoję mocno na tym wersecie, żądam łaski”.

Potrzebujemy tej łaski, żeby zobaczyć wszystkie bogactwa Chrystusa i z nich korzystać. Musimy udać się do Pana, źródła niebiańskiej wizji, i coś zobaczyć. Jedynym sposobem jest modlitwa. Jeśli się modlimy, będziemy inni, a Pan będzie mógł coś zrobić. Otworzy się wiele oczu i wielu młodych ludzi odwróci się od ciemności do światła i od władzy szatana do Boga i będziemy radowali się przebaczeniem, uświęceniem i wspólnym dziełem pośród wszystkich świętych we właściwym życiu kościoła. Rozdział trzeci wskazuje, że bogactwa Chrystusa prowadzą do powstania kościoła. Dlatego w tym fragmencie Słowa występuje Chrystus z wszystkimi swoimi bogactwami i kościół, który jest Bożym narzędziem. Bóg nim się posłużył do zawstydzenia swoich wrogów, zwierzchności i mocy, dzięki czemu da poznać wieloraką mądrość swej ekonomii. Modlitewnie czytajcie wspomniane wersety z tego rozdziału w sposób poważny i doniosły. Mówcie: „Panie, traktuję Ciebie poważnie. Dałeś łaskę mniejszemu ode mnie, a teraz musisz ją dać mnie. Panie, mówię poważnie. Panie, spraw, byśmy wszyscy doświadczyli bogactw nieograniczonego Chrystusa i prowadzili życie kościoła, jakie wynika z takiego radowania się nimi”. Jeśli tak się pomodlicie, coś się wydarzy. Pan jest rzeczywisty, żywy, obecny, praktyczny i dostępny. Jeśli poważnie Go traktujecie, On was poważnie potraktuje. Wiem, o czym mówię.

Nie idźmy za trendami obecnego chrześcijaństwa. Raczej o nich zapomnijmy. Idziemy z nowym, niebiańskim trendem. W Księdze Objawienia występuje siedem miejscowych kościołów. Jeśli będziemy modlitewnie czytali te wersety i żyli w nich oraz świadczyli zgodnie z nimi, wynikiem będą miejscowe kościoły. W miejscowych kościołach prowadzimy praktyczne życie kościoła. Wróg, szatan, nienawidzi Ducha, ponieważ Duch jest rzeczywistością Chrystusa. Dzisiaj Chrystus jest urzeczywistniany jako Duch. Niektórzy jednak z tym walczą i mówią, że herezją jest nauczanie, iż Chrystus jest Duchem. Ponadto szatan nienawidzi miejscowego kościoła i doprowadza innych do powstania przeciw niemu. Większość chrześcijan dba jedynie o kościół powszechny. Ale mieć jedynie kościół powszechny to mieć targowisko próżności. Gdy większość chrześcijan zajmuje się kościołem powszechnym, uparcie obstaje przy zachowaniu denominacji i wolnych grup. Z tego powodu nie ma miejscowego kościoła. Jest za to targowisko próżności tak zwanego kościoła powszechnego i wszystkich denominacji i grup. Gdzie jest kościół? Może on zaistnieć jedynie wówczas, gdy święci uświadomią sobie, że wszyscy chrześcijanie w konkretnej miejscowości muszą być jedno. To jest kościół miejscowy.

Czy wy młodzi ludzie dzisiaj płoniecie? Jeśli tak, to rzucam wam wyzwanie, byście modlili się tymi wersetami. Jeśli się pomodlicie, coś z tego wyniknie i zobaczycie wizję pełnej ewangelii i staniecie się świadkami tego, co zobaczycie z Pana, dla dzisiejszego młodego pokolenia. Wszyscy musicie mieć społeczność na temat tego rozdziału i o to się modlić zarówno sami jak i z innymi, aż Pan was przepełni tą niebiańską wizją i obarczy brzemieniem związanym z Pańskim poruszaniem się wśród dzisiejszego młodego pokolenia, żeby przyprowadzić ich licznie do Pańskiego świadectwa (*Young People's Training*, w: *The Collected Works of Witness Lee*, 1975–1976, t. 3, s. 307–316).

